Tygodnik ciechanowski

nr 16

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁONSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.ciechpress.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 16** (2156) **20 KWIETNIA 2021 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 3,50 zł w tym 5% VAT

Nieoczekiwani goście na weselu

Policja wkroczyła znienacka do lokalu Magnat we Władysławowie pod Ciechanowem.

Wylegitymowano państwa młodych, właściciela domu weselnego i organizatorów imprezy.

Skąd się tam wzięli funkcjonariusze? Jak informuje nas Ewa Brzezińska, rzeczniczka ciechanowskiej komendy policji, otrzymali „poufną" informację, że w sali Magnat we Władysławowie odbywa się wesele.

Okazało się, że młoda para zdecydowała się na zorganizowanie imprezy, pomimo obowiązujących koronawirusowych obostrzeń. Weselne przyjęcie przerwali więc policjanci, którzy zjawili się około godz. 20.

RN

Czytaj na str. 8

Czy odbędą się majowe komunie?

- Mając na uwadze trwający w Polsce stan epidemii, przypominamy, że uroczystości Pierwszej Komunii Świętej oraz odnowienia przyrzeczeń Chrztu Świętego, mogą być przeprowadzone z zachowaniem obowiązujących zasad sanitarnych – poinformowała 14 kwietnia Diecezja Płocka. **rom**

Czytaj na str. 13

Z historią za pan brat

Rozmawiamy ze **Stanisławem Kowalskim**, uczniem klasy II gbm Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, laureatem XLVII Olimpiady Historycznej.

Czytaj na str. 8

Duchy hrabiego Krasińskiego

Zimą 1857 roku Paryż obiegła wieść o niezwykłych wyczynach szkockiego medium Daniela Dunglasa Home'a (1833-1886), który w Pałacu Tuileries urządzał seanse spirytystyczne dla cesarza Napoleona III i cesarzowej Eugenii.

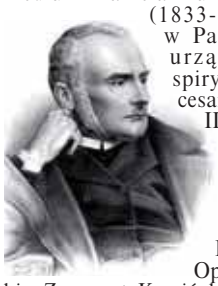

Tymczasem w stolicy Francji przebywał również II ordynat na Opinogórze, hrabia Zygmunt Krasiński (1812-1859). Podobnie jak inni wielcy twórcy epoki romantyzmu, interesował się wszystkim, co tajemnicze i niezbadane. Skupienie na metafizycznych aspektach rzeczywistości nie pozwalało mu też przejść obojętnie obok barwnej postaci D.D. Home'a. **MS**

Czytaj na str. 11

Sonda „Tygodnika"

Jestem już zaszczepiony

Według informacji rządu do tej pory w Polsce zostało wykonanych ponad 8,5 mln szczepień przeciwko covid-19. W tym ok. 2,5 mln obywateli jest w pełni zaczepionych dwiema dawkami. Według ekspertów, aby uzyskać odporność populacyjną i wygasić epidemię, powinno się zaszczepić od 40 do 70 proc. Polaków.

- Ze względu na wiek, powyżej 70 lat, zapisywaliśmy się z żoną już w połowie stycznia – mówi **Bogdan Rutkowski**, emeryt z Ciechanowa. - Nie było wtedy wolnych terminów w Ciechanowie, a nawet na całym północnym Mazowszu. Zapisano nas na 25 lutego, z adresem w miejscowości pod Elblągiem, później w Siedlcach. Ale i te wizyty nam przekładano... **RN**

Czytaj na str. 9

R E K L A M A

R E K L A M A

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 9d6548321c

Pościg za nieletnim:

Uciekał przed policją, uderzył w radiowóz

Policjanci z płońskiej drogówki, po pościgu ulicami Płońska, zatrzymali nastolatka kierującego osobowym renault. W czasie próby ucieczki uderzył on w radiowóz. Nie reagował na sygnały policji.

4 kwietnia tuż przed północą policjanci z płońskiej drogówki na ul. Płockiej w Płońsku zauważyli osobowe renault. Zwrócili uwagę na bardzo młody wygląd kierowcy i przyjęcie przez niego nienaturalnej pozycji za kierownicą, jakby próbował się za nią schować.

- Mundurowi pojechali za nim i gdy renault skręciło w ul. Kolejową dali znak kierowcy do zatrzymania pojazdu. Młodzieniec nie reagował jednak na sygnały świetlne i dźwiękowe, i kontynuował jazdę. Gdy na ul. Towarowej radiowóz wyprzedził renault i zwolnił, młody kierowca zjechał na lewy pas ruchu, a po zrównaniu się z policyjnym autem nagle skręcił w prawo i uderzył w jego bok. Dopiero wtedy się zatrzymał – relacjonuje Kinga Drężek-Zmysłowska, rzeczniczka płońskiej komendy.

Dodaje, że kierowca od razu oświadczył policjantom, że nie ma prawa jazdy i nie wie dlaczego się nie zatrzymywał do kontroli. Okazało się, że jest to niespełna 16-letni mieszkaniec gminy Płońsk. Razem z nim jechało dwóch młodych płońszczan – 15 i 14-latek. Na miejsce funkcjonariusze wezwali rodziców nastolatków.

Młody kierowca wraz z matką został przewieziony do płońskiej komendy, celem wykonania czynności procesowych. Wkrótce jego sprawa przekazana zostanie do sądu rodzinnego i nieletnich, który zadecyduje o wymiarze kary za lekkomyślne i nieodpowiedzialne zachowanie nieletniego. **rom**

Ford uderzył w łosia

9 kwietnia około godziny 20:00 strażacy zostali wysłani do Zalesia, w gminie Glinojeck, gdzie na drodze krajowej doszło do zderzenia samochodu osobowego z łosiem.

- Rozbity ford stał na pasie w stronę Glinojecka. Zabita zwierzyna leżała na pasie w stronę Ciechanowa. Na całej jezdni były porozrzucane plastiki z auta, więc zablokowaliśmy drogę w obu kierunkach. Naszym zadaniem było m.in. udzielenie pierwszej pomocy, wsparcie psychiczne wszystkim uczestnikom zdarzenia oraz odłączenie zasilania w pojeździe. Kierowca i pasażer, z obrażeniami głowy, zostali zabrani na SOR w Ciechanowie – relacjonują strażacy.

Dodają, że autem podróżowały trzy osoby. Obrażenia, jakich doznały dwie z nich, na szczęście nie są duże. Za to straty w pojeździe są całkiem spore. Wstępnie oszacowano je na 20 tys. zł.

Rzeczniczka ciechanowskiej komendy apeluje o ostrożność podczas jazdy przez tereny leśne. Dzikie zwierzęta trudniej zauważyć zwłaszcza w godzinach wieczornych i nocnych, ale i w ciągu dnia potrafią one zaskoczyć, nagle pojawiając się na jezdni. Dlatego zalecana jest przede wszystkim wolniejsza jazda. **rom**

Obryte

Spłonęło poddasze domu

Fot. OSP Obryte/FB

We wczesnych godzinach rannych 9 kwietnia wybuchł pożar domu w Obrytem. Spaleniu uległy poddasze i dach budynku. Mieszkańcy, na szczęście, nie odnieśli żadnych obrażeń, zdążyli opuścić dom.

Zgłoszenie Ochotnicza Straż Pożarna w Obrytem, która pierwsza dotarła na miejsce, od dyspozytora w Pułtusku otrzymała o godz. 4.46.

- Zobaczyliśmy, że spod pokrycia dachowego wydobywały się ogromne ilości dymu – opowiadali druhowie z OSP Obryte.

W płonącym budynku nie było żadnych osób, bo mieszkańcy zdążyli go opuścić przed przyjazdem służb. Nikt z mieszkańców, na szczęście, nie odniósł obrażeń.

Pożar ugasiły, oprócz OSP Obryte, trzy zastępy z JRG w Pułtusku oraz zastępy z OSP Pniewo i OSP Głodowo (łącznie 21 strażaków).

- Po ugaszeniu ognia trwały prace rozbiórkowe. Wszystko zostało dokładnie sprawdzone przy pomocy kamery termowizyjnej i przelane wodą – poinformowało OSP Obryte.

Spaleniu uległo poddasze i dach budynku.

- Przyczyną powstania pożaru było zapalenie się sadzy w przewodzie kominowym budynku – powiedział st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy KP PSP w Pułtusku. **IK**

Żuromin

Policjanci uratowali życie 54-latkowi

Dwóch funkcjonariuszy Wydziału Prewencji KPP w Żurominie przybyło na wezwanie przed załogą karetki. Bezzwłocznie podjęli się reanimacji nieprzytomnego mieszkańca gminy Bieżuń.

Dyżurny KPP w Żurominie w sobotę (10 kwietnia br.) po południu otrzymał informację o 54-latku, który stracił przytomność na terenie własnej posesji w gminie Bieżuń. O sytuacji alarmowała przerażona rodzina. Na miejsce udał się patrol policji, st. sierż. Paweł Budzich oraz sierż. sztab. Grzegorz Nowakowski. Tak się złożyło, że policjanci przybyli przed przyjazdem Zespołu Ratownictwa Medycznego.

Funkcjonariusze przystąpili do udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Dzięki ich szybkiej reakcji udało się przywrócić czynności życiowe mieszkańca gminy Bieżuń. Policjanci ułożyli mężczyznę w pozycji bocznej, bezpiecznej i oczekiwali na przyjazd ZRM.

Karetką pogotowia 54-latka przetransportowano do szpitala w Żurominie. Jak się dowiedzieliśmy, mężczyzna przeżył. **kuj**

Bez uprawnień, za to z promilami

Policjanci z Posterunku Policji w Świerczach zatrzymali 8 kwietnia wieczorem przy ul. Pułtuskiej w Świerczach do kontroli kierowcę opla astry. Młody mężczyzna odpowie za swoje czyny przed sądem.

Oplem astrą jechał przez Świercze 21-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna miał ponad promil alkoholu w swoim organizmie. Oprócz tego podczas kontroli wyszło na jaw, że nigdy nie posiadał uprawnień do kierowania.

Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi mężczyźnie do 2 lat pozbawienia wolności. Młody człowiek odpowie również za jazdę bez wymaganych uprawnień.

- Jazda w stanie nietrzeźwości stanowi duże zagrożenie na drodze, zarówno dla kierowcy, jak i innych uczestników ruchu – przypomina mł. asp. Anna Kowalczyk z KPP w Pułtusku. **IK**

Włamali się kilka razy, aż wpadli

Pułtuscy policjanci zatrzymali mężczyzn, którzy kilkakrotnie włamali się do sklepu w Zatorach. Za każdym razem kradli alkohol i papierosy.

Jednego z mężczyzn, 39-latka, udało się zatrzymać na gorącym uczynku, dzięki szybkiej reakcji właściciela sklepu w Zatorach. Kilka dni wcześniej, w nocy, mężczyzna dokonał kradzieży z włamaniem do sklepu spożywczego. Zabrał alkohol i papierosy o wartości 1,5 tys. zł. Z policyjnych informacji wynikało, że miał wspólnika.

Policji udało się zatrzymać drugiego mężczyznę, 34-latka. Jak się okazało, w ostatnim czasie, obaj mężczyźni włamali się do tego samego sklepu kilka razy. Za każdym razem ich łupem padły alkohol i papierosy. Część skradzionego mienia była przechowywana u jednego z mężczyzn.

Okoliczności zdarzeń wyjaśnia pułtuska policja.

- Sprawcom za kradzież z włamaniem grozi do 10 lat pozbawienia wolności – powiedziała 9 kwietnia mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku. **IK**

Zaginął 58-letni mężczyzna

Komenda Powiatowa Policji w Pułtusku poszukuje zaginionego Bogdana Antoniego Wrońskiego. Mężczyzna 7 marca opuścił miejsce zamieszkania i nie powrócił. 58-letni mężczyzna jest mieszkańcem gminy Świercze. Ma 178 cm wzrostu, krótkie włosy koloru siwego oraz zarost na twarzy. Charakteryzuje go szczupła budowa ciała.

Podejmował prace dorywcze w okolicznych gospodarstwach rolnych.

- Mężczyzna 7 marca opuścił miejsce zamieszkania i do chwili obecnej nie powrócił – poinformowała mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Osoby, które widziały mężczyznę lub posiadają informacje jego dotyczące proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Pułtusku pod nr tel. 47 703 42 00 lub 112. **IK**

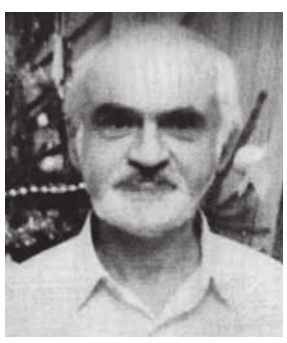

Fot. Archiwum prywatne/ KPP w Pułtusku

eprasa.pl 9d6548321c

Ubywa zakażeń i pacjentów

Wojewoda mazowiecki otworzył w poniedziałek w Przasnyszu, pierwszy pilotażowy masowy punkt szczepień na Mazowszu. W województwie ma powstać w sumie ponad 40 tego typu punktów. W każdym codziennie będzie wykonywanych co najmniej 200 szczepień, ale wciąż nie wiadomo, kiedy zostaną uruchomione.

- Powstanie ponad 40 miejsc uzupełniających sieć dotychczasowych punktów szczepień, co pozwoli na przyspieszenie realizacji Narodowego Programu Szczepień. Obecnie w naszym województwie działa ponad 900 punktów szczepień, w których wykonano, wg stanu na 18 kwietnia, łącznie 1,37 mln szczepień (ponad 1 mln pierwszą dawką). Koszt zakupu szczepionek oraz ich podania finansowany jest z budżetu państwa – informuje Mazowiecki Urząd Wojewódzki.

Jak już informowaliśmy, część punktów jest już gotowa. Jako jeden z pierwszych możliwość szczepienia co najmniej 400 osób dziennie zadeklarował punkt samorządowy, przygotowany z inicjatywy władz Ciechanowa, który mieści się hali sportowej przy ul. Kraszewskiego. Został wyposażony już 10 dni temu. Nadal nie wiadomo, kiedy rozpocznie szczepienia. Podobne punkty chcą też otworzyć władze innych miast, a nawet części gmin.

Co zaskakujące, pacjenci z powiatu ciechanowskiego, korzystający z infolinii rządowego programu szczepień, w ubiegłym tygodniu nadal byli kierowani do innych, niekiedy odległych punktów szczepień – w Ostrołęce, Siedlcach, Warszawie a w najlepszym wypadku – w Mławie. Choć od poniedziałku na szczepienia zapisują się już osoby z rocznika 1968, nadal są 60 i 70-latkowie, którym jeszcze nie udało się przyjąć nawet pierwszej dawki szczepionki. Niektóre przychodnie sygnalizowały zaś, że muszą przenieść zadeklarowane wcześniej wizyty o kilka dni, bo nie otrzymały wszystkich obiecanych szczepionek.

Na szczęście nie wszędzie.

- Od 2 tygodni otrzymujemy tygodniowo więcej o 50-60 szczepionek. Dzieje się to nieregularnie. Są też sytuacje, że nie docierają one na dany dzień, zwłaszcza na początku tygodnia. Żeby uniknąć odwoływania wizyt, poniedziałkowe szczepienia staramy się wykonywać w piątek – informuje Grzegorz Sobolewski, szef ciechanowskiej przychodni Vita-Med.

Pewnie to się zmieni w najbliższych tygodniach, ale tradycyjnie w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim wciąż trudno o aktualne informacje. Biuro prasowe każe cierpliwie czekać... aż samo otrzyma odpowiedź z merytorycznego wydziału.

Rząd zapowiada przyśpieszenie programu szczepień, ale informacje jakie przekazuje, też są mało spójne. Co rusz zmieniają się terminy i ilości szczepionek, jakich możemy się spodziewać. Generalnie przekaz jest jednak pozytywny: w maju i czerwcu szczepienia mają już być prowadzone na masową skalę.

Dobre wieści są też takie, że powoli spada liczba zakażonych i przypadków śmiertelnych. Specjaliści nie mają wątpliwości, że trzecia fala powoli mija. Martwi ich jedynie nadchodząca majówka. Jeśli podczas wolnych dni nie będziemy stosować obostrzeń, za tydzień a najpóźniej dwa, znów może przybyć zakażonych koronawirusem.

Spadająca liczba zakażeń ma odzwierciedlenie w sytuacji w ciechanowskim szpitalu. Obserwuje on powolny spadek liczby pacjentów. W ostatni poniedziałek na ponad 100 dostępnych łóżek, zajętych było jedynie 70, w tym 10 z respiratorami.

Od poniedziałku przedszkola, oddziały wychowania przedszkolnego - zerówki oraz inne formy wychowania przedszkolnego po trzech tygodniach przerwy znów działają stacjonarnie, tak samo żłobki.

RN

Poszukiwany „wpadł" na drodze

FOT. KPP W PUŁTUSKU

29-letni mężczyzna poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności, został zatrzymany przez pułtuską drogówkę. „Wpadł", bo przekroczył dopuszczalną prędkość w obszarze zabudowanym.

Mężczyzna jechał fiatem 13 kwietnia o godzinie 21 przez Przemiarowo (gm. Pułtusk). Przekroczył dopuszczalną prędkość o 20 km/h. Został zatrzymany do kontroli. Okazało się, że mieszkaniec Kłodzka figuruje w policyjnym systemie i jest poszukiwany na podstawie nakazu ustalenia miejsca pobytu i doprowadzenia do odbycia kary.

- 29-latek został zatrzymany i najbliższe pół roku spędzi w areszcie śledczym. Dodatkowo, za popełnione wykroczenie kierowca został rozliczony mandatem – poinformowała mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

IK

Przygnieciony przez drzewo

19 kwietnia przed godziną 10.00 strażacy otrzymali zgłoszenie, które dotyczyło przygniecionego przez drzewo mężczyzny. Do zdarzenia doszło w Szczawinie, w gm. Nowe Miasto.

Poszkodowanemu mężczyźnie udzielono pomocy przy wydostaniu się spod pnia drzewa. Działania strażaków polegały na przeprowadzeniu szybkiego badania urazowego, udzieleniu pierwszej pomocy przedmedycznej oraz zabezpieczaniu miejsca do momentu przyjazdu karetki.

Płońska straż informuje, że do zdarzenia doszło podczas wycinki drzewa w lesie. Mężczyzna doznał obrażeń nogi, głowy i kręgosłupa. Trafił do szpitala.

rom

Żuromin

Kurzy przemyt

W związku z występowaniem w powiecie żuromińskim wysoce zjadliwej grypy ptaków, w przypadku niektórych hodowców emocje biorą górę nad rozsądkiem. Tym razem właściciel ferm wywiózł nielegalnie kury i je sprzedał.

Drobiu znajdującego się w obszarze zapowietrzonym czy zagrożonym nie można swobodnie przemieszczać. Jest to możliwe wyłącznie za zgodą Powiatowego Lekarza Weterynarii.

Tymczasem, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, jedna z ferm w powiecie żuromińskim opustoszała w noc, a tamtejszy drób znalazł nowych nabywców. Informację o nielegalnym handlu drobiem potwierdza rzecznik żuromińskiej policji, mł. asp. Tomasz Łopiński.

- Tak, miało miejsce wywiezienie kilkuset kur niosek z obszaru zagrożonego, na które właściciel ptactwa nie otrzymał pozwolenia. Drób trafił na rynek w powiecie sierpeckim i w powiecie płockim – przybliża Tomasz Łopiński.

Właściciel drobiu nie zastosował się do zakazu przemieszczania ptactwa hodowlanego, dlatego Powiatowy Lekarz Weterynarii w Żurominie, Zbigniew Zawalich złożył w tej materii zawiadomienie do KPP w Żurominie. Trwają czynności policji w sprawie ustalenia konkretnych miejsc, gdzie docelowo trafiły kury od hodowcy z pow. żuromińskiego.

kuj

Politycy na przyszłym grzebowisku

Precz z padliną!

W powiecie żuromińskim ostatnio cała uwaga skupia się na walce z ptasią grypą. Dzieje się naprawdę dużo, zwiększa się także liczba potwierdzonych przypadków zachorowań drobiu. Mieszkańcy Sarnowa sprzeciwiają się masowemu grzebowisku na ich terenie.

W poniedziałek (19 kwietnia br.) potwierdzonych przypadków wystąpienia ptasiej grypy wśród drobiu było aż 60, zaś podejrzeń 20. Liczba przypadków nie równa się liczbie ferm drobiu (tych jest znacznie więcej), w jakich wystąpił pomór, a jak się również okazuje, nie jest też wyznacznikiem liczby ognisk, ponieważ zachorowania drobiu „z kontaktu" nie są liczone przez Powiatowego Inspektora Weterynarii jako osobne ogniska.

Po informacji o planowanym masowym grzebowisku drobiu w Sarnowie (gm. Kuczbork) droga dojazdowa do działki 308/8, będącej przedmiotem zainteresowania Mazowieckiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii jako potencjalne miejsce zakopania padłego drobiu, została zatarasowana przez mieszkańców wałem ze żwiru. W wał powtykano m.in. tablice „Nie ma naszej zgody!", czy „Precz z padliną!".

Wójt Jacek Grzybicki wystosował petycję, w której ponownie zaznaczył, że nie ma jego zgody na umiejscowienie w gminie Kuczbork grzebowiska drobiu.

Do Żuromina w poniedziałek (19 kwietnia br.) przyjechali przedstawiciele opozycji. Rano, przed siedzibą Starostwa Powiatowego w Żurominie wystąpili, podczas konferencji prasowej, wicemarszałek Sejmu, Piotr Zgorzelski oraz prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz. Po południu z hodowcami z powiatu żuromińskiego spotkał się wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

Obecność polityków opozycji w Żurominie najprawdopodobniej ma na celu zwrócenie uwagi rządu na ogromną skalę problemu.

Kuj

Czytaj też na str. 7

Pułtusk

Zakaz sprzedaży jaj i drobiu na targowiskach

Na targowiskach przy ul. Rynek i R. Traugutta w Pułtusku oraz w podpułtuskim Grabówcu nie kupimy jajek, mięsa drobiowego ani żywego drobiu. Czasowy zakaz ich sprzedaży obowiązuje na mocy zarządzenia burmistrza miasta Pułtusk z 15 kwietnia.

Zarządzenie zostało wydane, jak informuje Urząd Miejski w Pułtusku, zgodnie z zaleceniem powiatowego lekarza weterynarii w Pułtusku, w związku z aktualną sytuacją wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI) na terenie województwa mazowieckiego.

Na targowiskach przy ul. Rynek i Traugutta w Pułtusku wprowadza się zakaz sprzedaży puchu, pierza, jaj wylęgowych i konsumpcyjnych, i innych produktów spożywczych przetwórstwa jaj kurzych. Na targowisku położonym w Grabówcu zakazuje się sprzedaży żywego drobiu, gołębi oraz ptaków ozdobnych, jaj wylęgowych i konsumpcyjnych, mięsa drobiowego, jaj w proszku, i innych produktów spożywczych przetwórstwa jaj kurzych, puchu oraz pierza.

Zakaz obowiązuje do odwołania.

IK

Pierwszy nietrzeźwy sternik na Narwi

W słoneczne popołudnie 11 kwietnia pułtuscy policjanci, pełniąc służbę na wodzie, zatrzymali do kontroli sternika. Miał ponad promil alkoholu w organizmie.

FOT. KPP W PUŁTUSKU

Mężczyzna sterował łodzią napędzaną silnikiem spalinowym. Do kontroli został zatrzymany na wysokości miejscowości Gzowo. Badanie stanu trzeźwości wykazało ponad promil alkoholu w organizmie mężczyzny. Teraz 44–letni mieszkaniec Pruszkowa odpowie za przestępstwo prowadzenia pojazdu mechanicznego w ruchu wodnym, za które grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności.

W tym sezonie to pierwszy taki przypadek na terenie powiatu pułtuskiego.

- Szlak wodny jest jak droga. Jeśli pływasz łodzią motorową i masz do pół promila alkoholu w organizmie, odpowiesz za wykroczenie. Jeśli stężenie alkoholu wyniesie powyżej pół promila, staniesz przed sądem jako sprawca przestępstwa – przypomniała mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku. – Apelujemy o rozsądek! Alkohol w połączeniu z lekkomyślnością, brawurą oraz lekceważeniem podstawowych zasad bezpieczeństwa często kończy się tragedią na wodzie.

IK

Ukradł whisky, rzucił butelką

Mieszkaniec powiatu makowskiego został zatrzymany 13 kwietnia przez pułtuską policję. Był podejrzewany o popełnienie dwóch przestępstw i do nich się przyznał.

Do zdarzenia doszło kilka dni wcześniej w jednym z supermarketów w Pułtusku. Mężczyzna wykorzystał nieuwagę pracowników i ukradł dwie butelki whisky oraz ciastka. Kradzież zauważył pracownik ochrony, który podjął interwencję. Mężczyźni zaczęli się szarpać. Złodziej odepchnął ochroniarza, rzucił w niego butelką, uszkadzając mu okulary, i uciekł.

Podejrzany o kradzież rozbójniczą i uszkodzenie mienia mężczyzna to 28-letni mieszkaniec powiatu makowskiego. Został zatrzymany na terenie Makowa Mazowieckiego. Przyznał się do popełnionych przestępstw.

- Prokurator zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego oraz zakazu kontaktowania i zbliżania się do poszkodowanego. Za popełnione przestępstwa grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności – powiedziała mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

IK

eprasa.pl 9d6548321c

100 tys. zł strat! Pożar domu w gminie Naruszewo

Do poważnego w skutkach pożaru doszło 11 kwietnia w Januszewie, w gminie Naruszewo. Strażacy otrzymali zgłoszenie około godz. 20.00. Na miejscu pojawiło się 5 jednostek.

Jak informuje nas komendant PSP w Płońsku Dariusz Brzeziński, pożar pojawił się w pomieszczeniu kotłowni. Szybko przeniósł się na przylegający do niego garaż. W tym ostatnim znajdował się samochód osobowy i butla z gazem. Ogień przedostał się też na część dachową. Uszkodziła się tam instalacja fotowoltaiczna i część poszycia dachowego. Zniszczeniu uległo także pomieszczenie garażowe i tył samochodu osobowego.

Przypuszczalną przyczyną był pożar sadzy w kominie. Strażacy walczyli z ogniem przez prawie 3 godziny. Na miejscu pojawiło się 5 jednostek: cztery ochotnicze i zawodowi strażacy z Płońska.

W domu mieszkało małżeństwo z dwójką dzieci. Na wszelki wypadek wezwano także pogotowie, ale domownicy nie wymagali pomocy.

Straty wstępnie oszacowali na około 100 tys. zł.

Pożary sadzy to w ostatnich dniach plaga.

- W ciągu 3 dni mieliśmy 5 przypadków pożaru sadzy w kominie. Na szczęście tym razem szybko udało się ugasić ogień – dodaje nasz rozmówca.

Poważniejszy okazał się jednak pożar sadzy w kominie w Wichorowie, także w gminie Naruszewo, do którego doszło 12 kwietnia przed godz. 8.00. Jak twierdzą strażacy, od nieszczelnego komina zapaliła się kalenica dachu. Strażacy musieli rozebrać część dachu, żeby dostać się do palących się materiałów izolacyjnych. Straty wstępnie oszacowano na około. 25 tys. zł. Byłyby one znacznie większe, gdyby nie szybka interwencja straży. **rom**

„Dni Otwarte" w PUZ w Ciechanowie

Już po raz kolejny Państwowa Uczelnia Zawodowa im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie otwiera swoje mury i zaprasza na „Dni Otwarte" największe wydarzenie skierowane do kandydatów na studia.

Dzień Otwarty 2018

W obliczu obecnej sytuacji epidemicznej dbając o zachowanie standardów bezpieczeństwa, wydarzenie odbywa się w formie on-line. „Dni Otwarte" to wyjątkowa okazja do zapoznania się z wszystkimi 12 kierunkami studiów oferowanymi przez PUZ w Ciechanowie. W trakcie wydarzenia pokazane zostaną największe atuty Uczelni. Kandydaci dowiedzą się o specyfice studiowania, zasadach i terminach rekrutacji, systemie pomocy materialnej, praktycznym profilu studiów, oraz wielu innych możliwościach, jakie daje studiowanie w PUZ w Ciechanowie. Dostęp do wydarzenia jest możliwy za pośrednictwem strony głównej uczelni www.puzim.edu.pl bez konieczności rejestracji. Serdecznie zapraszamy w imieniu Uczelni.

Studia Podyplomowe w PUZ w Ciechanowie!

W Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie ruszają 4-semestralne Podyplomowe Studia Logopedii Ogólnej oraz 3-semestralne Studia Podyplomowe: Przygotowanie do wykonywania zawodu nauczyciela.

Na obydwa rodzaje studiów podyplomowych mogą być przyjęte osoby posiadające dyplom ukończenia studiów wyższych przynajmniej na poziomie studiów I stopnia (licencjat). Rekrutacja zaczęła się 10 kwietnia i będzie trwać do 10 maja 2021. Rozpoczęcie zajęć planowane jest jeszcze w tym roku akademickim. Składanie dokumentów odbywa się w Dziekanacie na Wydziale Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie, ul. Wojska Polskiego 51, 06-400 Ciechanów.

Więcej informacji www.puzim.edu.pl w zakładce Kandydat/Studia Podyplomowe.

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci"

Wisława Szymborska

Panu dr Marcinowi Majstrakowi

Koordynatorowi Oddziału Wewnętrznego

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

BRATA

składają

Dyrekcja i Pracownicy Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie

FCP-151

Jolancie i Marcinowi Majstrak

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

Franciszka Majstraka

składają B.S. Jaroszewscy z rodziną

PC-583

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

śp.

Leopolda Kurłowskiego,

szczególnie za zaangażowanie Związku Piłsudczyków Rzeczpospolitej Polskiej Okręgu Ciechanów

serdeczne podziękowania składa rodzina.

FCP-148

eprasa.pl 9d6548321c

Tragiczne zdarzenie przy ul. Klonowej

Zabił konkubinę, grozi mu nawet dożywocie

12 kwietnia około godz. 20.00 Komenda Powiatowa Policji w Płońsku otrzymała zgłoszenie o znalezieniu zwłok 64-latki na ul. Klonowej. Wszystko wskazuje na to, że kobieta zginęła z rąk pijanego, młodszego od niej o szesnaście lat, konkubenta.

Rzeczniczka płońskiej komendy policji, Kinga Drężek-Zmysłowska, poinformowała, że w tej sprawie zatrzymane zostały trzy osoby: mężczyźni w wieku 48 lat i 52 lat oraz 45-letnia kobieta. Od początku zachodziło podejrzenie, że w mieszkaniu mogło dojść do zabójstwa.

Po kilku dniach płońska prokuratura potwierdziła tę wersję wydarzeń. Zastępca prokuratora rejonowego Magdalena Sawicka twierdzi, że prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie zabójstwa Krystyny S. w mieszkaniu przy ul. Klonowej. W tej sprawie postawiono już zarzut konkubentowi, Piotrowi R. Podejrzany przyznał się do tego zarzutu. Powiedział, że ugodził 64-latkę nożem w okolicach nogi. Zapewniał, że nie chciał wyrządzić jej krzywdy. Nie spodziewał się, że zakończy się to śmiercią.

Prokuratura wystąpiła do sądu o tymczasowy areszt 48-latka. Decyzja jeszcze nie zapadła.

Piotr R. w chwili zatrzymania był pijany. Miał ponad 2,5 promila. Zarządzona została sekcja zwłok 64-latki. Ma ona ustalić nie tylko, co było bezpośrednią przyczyną jej śmierci, ale także czy ona również była pod wpływem alkoholu.

- Kobieta prawdopodobnie się wykrwawiła. Nie było bezpośrednich świadków tego tragicznego zdarzenia. Początkowo zatrzymano trzy osoby. Dwoje z nich nie było bezpośrednimi świadkami. Pojawili się niedługo po tym, jak kobieta zmarła. Znaleźli kobietę w mieszkaniu. Jedna z tych osób wezwała karetkę. Nie wiedzą, co dokładnie się wydarzyło – relacjonuje pani prokurator.

Dodaje, że 64-latka i jej konkubent byli parą od co najmniej kilku lat. Razem zamieszkiwali.

Sprawca był do tej pory kilkakrotnie karany. Prowadzono przeciwko niemu także dochodzenia dotyczące przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Był znany policji i prokuraturze.

- Nie mam pewności, jak skończyły się tamte sprawy. Z materiałów, którymi dysponuję wynika, że 48-latek był do tej pory skazany jedynie za niepłacenie alimentów i przestępstwo przeciwko mieniu – dodaje zastępca prokuratora rejonowego.

Wyjaśnia, że w przypadku zabójstwa sprawcy grozi kara co najmniej 8 lat pozbawienia wolności, 25 lat więzienia lub nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

O wysokości wyroku za każdym razem w takim przypadku decyduje sąd. Pod uwagę bierze on nie tylko okoliczności zdarzenia, czy sprawca działał umyślnie, ale także to, jaką miał opinię w swoim środowisku i czy był w przeszłości karany.

Z ustaleń prokuratury wynika, że mężczyzna nie działał w warunkach tzw. recydywy. Gdyby tak było, wymiar kary byłby automatycznie podwyższony.

To, że 48-latek był kompletnie pijany nie może być w żadnym stopniu „usprawiedliwieniem" dla tego, co zrobił. RN

Nieuczciwa księgowa w Kozłowie

Okradała gminę przez ponad 10 lat

Do Sądu Rejonowego w Nidzicy wpłynął akt oskarżenia przeciwko nieuczciwej księgowej, która przez wiele lat regularnie uszczuplała budżet gminy Kozłowo. Opłacając prywatne rachunki, kobieta wyprowadziła z konta Gminnego Centrum Kultury i Sportu blisko 150 tys. zł.

Nidziccy śledczy zakończyli sprawę nieuczciwej księgowej Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Kozłowie, która jak wynika z ich ustaleń, od 11 lat regularnie w celach prywatnych korzystała z firmowych pieniędzy. Korzystając z konta GCKiS 36-latka regularnie płaciła prywatne rachunki, faktury oraz inne zobowiązania. Swój przestępczy proceder prowadziła w latach 2008-2019, uszczuplając tym samym budżet gminy Kozłowo finansujący instytucję, w której pracowała, o kwotę blisko 150 tys. zł. Cała sytuacja ujrzała światło dzienne przypadkiem.

- Zebrany w ciągu kilkunastu miesięcy materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie kobiecie łącznie 101 zarzutów: kradzieży, podrobienia dokumentu i popełnienia przestępstwa z ustawy o rachunkowości – informuje Alicja Pepłowska z KPP w Nidzicy.

Kobieta przyznała się do zarzucanych jej czynów, a swoje działanie usprawiedliwiała trudną sytuacją i ciążącymi na niej zobowiązaniami finansowymi. Śledczy zajęli mienie 36-latki na kwotę 78 000 zł. Oprócz tego kobieta wpłaciła 10 000 zł poręczenia majątkowego. W marcu 2021 r. skierowano przeciwko księgowej akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Nidzicy. Za popełnione przestępstwa grozi jej kara do 5 lat pozbawienia wolności. Ponadto, kobieta musi również liczyć się z zastosowaniem przez sąd zakazu wykonywania zawodu oraz zajmowania stanowisk i funkcji związanych z zarządzaniem i prowadzeniem księgowości.

Głos w tej sprawie zabrał wójt gminy Kozłowo Marek Wolszczak. Jak tłumaczy, nadużycie zostało wykryte w wyniku kontroli zarządczych jednostek podległych urzędowi, którą przeprowadził skarbnik gminy. Tuż po niej dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Sportu napisał wniosek o przeprowadzenie w jednostce kontroli kompleksowej.

- W wyniku skrupulatnej analizy dokumentów oraz ksiąg rachunkowych ujawniono szereg nieprawidłowości, które szczegółowo opisano w protokole kontroli. Jeszcze w trakcie prowadzenia kontroli, zostały zawiadomione organy ścigania. W toku prowadzonych czynności śledczych na bieżąco przekazywaliśmy dokumenty oraz wszystkie fakty ujawniane podczas kontroli – mówi wójt.

Włodarz gminy złożył ponadto zawiadomienie do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych. Sprawa jest w toku.

- Obecnie oczekujemy na rozstrzygnięcia zarówno sądu, jak i organów badających przestrzeganie dyscypliny finansów publicznych i do czasu zakończenia przez te organy prowadzonych postępowań, powstrzymam się od udzielania szczegółowych informacji, o okolicznościach i dokumentach będących dowodami w sprawach – dodaje Marek Wolszczak. PP

Lena Mazur otrzymała terapię genową

Lek otrzymała w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie. Lenka Mazur to dwuletnia dziewczynka z powiatu nidzickiego. Kiedy jej rodzice dowiedzieli się, że dziewczynka zmaga się z rdzeniowym zanikiem mięśni postanowili walczyć o podanie córce terapii genowej, która jest w tej chwili najdroższym lekiem świata. Jej koszt to ok. 9 mln zł.

Rodzice dziewczynki wraz z jej dziadkami rozpoczęli akcję zbierania pieniędzy. Włączyło się w nią mnóstwo osób, również z powiatu przasnyskiego, które informację o zbiórce rozpowszechniły w całym kraju, a nawet poza granicami Polski. Po ok. 7 miesiącach udało się zebrać potrzebną kwotę. Nie bez znaczenia była pomoc anonimowego darczyńcy, który w momencie kiedy na koncie Lenki była już większość uzbieranej kwoty, sam wpłacił 2 mln złotych.

8 kwietnia w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Lublinie lek, o który walczyło tak wielu ludzi popłynął żyłami małej dziewczynki. Mama Lenki nie kryła wzruszenia.

- Terapia genowa polega na wprowadzeniu do komórek prawidłowej kopii genu, który odpowiada za tworzenie brakującego białka. Tę prawidłową kopię genu wprowadza się za pomocą specjalnych wirusów. Ilość leku, a tym samym ilość potrzebnych wirusów, uzależniona jest od wagi dziecka – informuje mama Leny, Magdalena Mazur.

FOT. LENA MAZUR/FACEBOOK

Lenka czeka na podanie leku w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym

- Nawet ciężko jest opowiedzieć, co czuliśmy w momencie, kiedy Lenka otrzymywała terapię. Byłam w szpitalu sama z Lenką, a Mateusz (tata dziewczynki – red.) sam w mieszkaniu. Każdy z nas bardzo to przeżywał. Gdy zobaczyłam, jak panie pielęgniarki wchodzą z całym sprzętem i wkładają mi w dłoń pudełeczko z lekiem, nie mogłam powstrzymać łez. Starałam się, ale nie dałam rady. Towarzyszyły mi ogromne emocje i myśl o tym, że od tej pory może być już tylko lepiej. Bardzo mocno w to wierzymy, że Lenusia będzie miała coraz więcej sił, a my niedługo podzielimy się kolejnymi jej sukcesami – dodała.

Jakiś czas po podaniu leku dziewczynka opuściła szpital. rj

Co działo się z 49-letnim mieszkańcem Galumina?

Porwany (nie) za młodu

We wtorek (6 kwietnia br.) rano, 49-letni mieszkaniec Galumina (gm. Lubowidz) wsiadł do samochodu i udał się załatwić swoje sprawy. Nic nie wskazywało na to, że do domu już nie wróci.

Zaniepokojona nieobecnością męża żona przed godz. 16 zgłosiła jego zaginięcie.

Komendant ogłosił alarm dla całego stanu etatowego KPP w Żurominie. Zaczęto rozpatrywać różne warianty. Np ten: w połowie marca mieszkaniec Galumina zgłaszał podejrzenie kradzieży drewna z jego prywatnego lasu, w pobliżu Konopat. Patrol policji postanowił sprawdzić czy ten trop gdzieś zaprowadzi.

Do Konopat ruszyła ekipa poszukiwawcza składająca się z policjantów, strażaków PSP w Żurominie, PSP w Mińsku Mazowieckim (z czterema psami tropiącymi) a także jednostkę OSP z Dębe Wielkiego (pow. miński) na quadach. Byli także ochotnicy z gminy Lubowidz. Policja wprowadziła także operatorów bezzałogowych statków powietrznych (drony), które wyposażone są w kamery termowizyjne.

Wokół miejscowości rozciąga się największy, najbardziej zróżnicowany w tej części Mazowsza kompleks leśny należący do Nadleśnictwa Lidzbark. Wysłano komunikat do mediów, aby wiadomość o prowadzonych poszukiwaniach dotarła do wszystkich mieszkańców regionu.

Ponad 100 osób do 4 nad ranem przeczesywało lasy. Wśród uśpionego lasu rozlegały się nawoływania, słychać było warkot silników quadów i niepokojący szum, jaki wytwarzają małe śmigła dronów.

Psy nie natrafiły na żaden trop. Działania nie odniosły skutku, mężczyzny nie odnaleziono...

Po dwugodzinnej przerwie służby przegrupowały siły i chwilę po godz. 6 znów wyruszyły do lasu. Po godz. 9 na miejsce miał przylecieć helikopter wyposażony w noktowizor, jednak przed godziną 9 przejeżdżający drogą powiatową na wysokości miejscowości Wapniska (koło Syberii) kierowca zauważył w przydrożnym rowie... poszukiwanego 49-latka. Wcześniej wiedział o poszukiwaniach, rozpoznał mieszkańca Galumina, natychmiast powiadomił policję i wezwał na miejsce pogotowie ratunkowe. Odnaleziony mężczyzna, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, na rękach miał ślady po skrępowaniu liną. Karetka zawiozła go wprost do szpitala w Żurominie na obserwację.

Co naprawdę wydarzyło się we wtorek w leśnych ostępach gminy Lubowidz?

Na razie policja nie chce udzielać szczegółowych informacji. Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że mężczyzna mógł sfingować własne porwanie.

Czytelnicy „Tygodnika" są bardzo ciekawi, co ustali żuromińska (i wojewódzka) policja, która, przyznajemy, wykazała się szybkim, szeroko zakrojonym i profesjonalnym działaniem.

Będziemy o tym informować na portalu ciechpress.pl , i w kolejnych wydaniach „Tygodnika". kuj

eprasa.pl 9d6548321c

Stulatka z Winnicy

Rodzina to szczęście

Jadwiga Niesłuchowska z domu Górecka z miejscowości Gnaty Wieśniany (gm. Winnica) świętowała w marcu swoje setne urodziny.

Z tej okazji odwiedził ją wójt Robert Wróblewski, który złożył jej życzenia, wręczył kwiaty i upominki. Usłyszał historię życia jubilatki, w którym największym szczęściem jest rodzina.

Mieszka od urodzenia w Gnatach-Wieśnianach, najpierw w swoim domu rodzinnym, a obecnie, od 1946 r. w domu rodzinnym męża. Miała siedmioro rodzeństwa. Przypadające na lata po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i wojnie polsko-bolszewickiej dzieciństwo pamięta jako „okres ciężkiej pracy i biedy". Mimo zdolności – „z łatwością przyswajała wiedzę oraz zadziwiała swoją pamięcią nauczycieli" – nie mogła uczyć się w wymarzonej szkole handlowej. Rodzice z powodu trudnej sytuacji finansowej i licznego potomstwa nie wyrazili na to zgody. Została więc w Gnatach-Wieśnianach i związała swoją przyszłość z gospodarstwem

Fot. UG w Winnicy

Jadwiga Niesłuchowska z wójtem Robertem Wróblewskim

(cytaty pochodzą z informacji o p. Jadwidze zawartej na gminnej stronie internetowej).

Jej młodość przypadła na okres II wojny światowej i okupacji. Doświadczyła wówczas, jak jej krewni czy sąsiedzi, strachu, zagrożenia życia, biedy. W wyniku działań wojennych straciła swój dobytek. Po zakończeniu wojny, w 1946 r. Jadwiga Górecka wstąpiła w związek małżeński z Eugeniuszem Niesłuchowskim, swoim sąsiadem, i zamieszkała w jego domu rodzinnym. Urodziła trzy córki: Hannę, Urszulę, Barbarę oraz syna Mirosława. Doczekała się siedmiorga wnucząt oraz dwanaściorga prawnucząt. Rodzina, jak podkreśla, jest „źródłem jej szczęścia".

Setne urodziny pani Jadwiga, która nie wygląda na swój wiek, świętowała 14 marca; z tej okazji w winnickim kościele odbyła się msza św. w jej intencji.

Jubilatkę odwiedził dzień później wójt Robert Wróblewski, który życzył jej zdrowia i miłości osób najbliższych, oraz wręczył kosz kwiatów i upominki. **IK**

Gmina Iłowo-Osada

Ptasia grypa w Sochach

Ptasia grypa nie ominęła również powiatu działdowskiego. W niedzielę, 11 kwietnia ognisko tej choroby stwierdzono w komercyjnym gospodarstwie w Sochach, w gminie Iłowo-Osada. W momencie wykrycia znajdowało się tam blisko 61 tys. kur reprodukcyjnych. Wszystkie muszą być zutylizowane.

W związku z wykryciem choroby, ustanowiono obszar zapowietrzony o promieniu 3 kilometrów wokół ogniska choroby. Obejmuje on takie miejscowości jak: Białuty-Kolonia, Dźwierznia, Iłowo-Wieś, Janowo, Pruski, Sochy oraz Szczepka. Wyznaczono również obszar zagrożony o promieniu 7 kilometrów od ogniska. Obejmuje on miejscowości: Białuty, Brodowo, Chorab, Dwukoły, Gajówki, Iłowo-Osada, Kraszewo, Mansfeldy, Mławka, Narzym, Purgałki, Wierzbowo oraz Kisiny. **PP**

Hodowcy grozi nawet 8 lat za kratami

Zakopał kury licząc, że nikt się nie zorientuje

Jeden z hodowców z gminy Lutocin postanowił ukryć fakt, że w jego fermach drób zaczął umierać z powodu pomoru. Teraz za swoje czyny odpowie przed sądem.

Hodowcy są w trudnym położeniu, tracą majątek swojego życia, jednak ukrywanie ognisk ptasiej grypy nikomu nie pomaga, zwłaszcza im samym. Przez takie działania wirus rozprzestrzenia się i zagraża innym hodowcom, którzy utrzymują drób.

Zawiadomienie w sprawie zakopanych koło fermy kur do Komendy Powiatowej Policji w Żurominie złożył w ubiegłym tygodniu Powiatowy Lekarz Weterynarii. Na miejscu koparka wydobyła z ziemi kilka sztuk padłego drobiu. Hodowcy, który chciał ukryć wystąpienie pomoru w jego fermie został postawiony zarzut popełnienia przestępstwa z art. 165 par.1. pkt.1 kk, a więc „Kto sprowadza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób albo dla mienia w wielkich rozmiarach powodując zagrożenie epidemiologiczne lub szerzenie się choroby zakaźnej albo zarazy zwierzęcej lub roślinnej […] podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8".

W tej sprawie prowadzone są czynności policji pod nadzorem mławskiej prokuratury.

kuj

eprasa.pl 9d6548321c

Lider AGROunii krytykuje walkę z ptasią grypą

Walka o hodowców

A właściwie sposób, w jaki się to odbywa w powiecie żuromińskim. Mężczyzna wszedł swobodnie do obiektu, gdzie wystąpił pomór, po czym „zwiedzał" okolicę. Nikt go nie zatrzymał. „Władze nie radzą sobie w zwalczaniu ptasiej grypy" – stwierdził Michał Kołodziejczak.

Filmiki z wizyty znanego lidera rolników, Michała Kołodziejczaka, pojawiły się na jednym z popularnych portali społecznościowych i od razu wzbudziły skrajne emocje.

Mężczyzna przybył do powiatu żuromińskiego ponieważ, jak sam twierdzi, o pomoc zwrócili się do niego lokalni hodowcy drobiu.

Michał Kołodziejczak odwiedził jedną z ferm indyczych, w której stwierdzono ognisko ptasiej grypy. Wszedł do obiektu bez ubrania ochronnego, na co zwróciło uwagę wielu internautów. W filmikach padło także wiele zarzutów wobec Powiatowego Inspektora Weterynarii czy lokalnych samorządowców.

Lider AGROunii znany jest z krytyki działań rządu, częstych zatrzymań przez policję, aktywnego uczestnictwa w walce o lepsze ceny rodzimych produktów spożywczych, także poprzez organizację protestów rolników.

„Brakuje rąk do pracy, brakuje gazu do uśmiercania ptaków. Martwe zwierzęta nie są wywożone od razu, są przetrzymywane w miejscu choroby, co jest kolejnym zagrożeniem do rozprzestrzeniania się choroby. Walka toczy się o MILIARDY złotych. Hodowcy obawiają się, że nie dostaną odszkodowań" - czytamy na stronie AGROunii.

W nagranym filmie Michał Kołodziejczak wprost zarzuca Powiatowemu Inspektoratowi Weterynarii w Żurominie, że wynajdowane będą wszelkie uchybienia, aby nie płacić hodowcom odszkodowań, powołując się jednocześnie na rozmowę z Głównym Lekarzem Weterynarii, Bogdanem Konopką, który miał mu przyznać, że nie ma w tej chwili na to pieniędzy. Krytykuje także opieszałość w gazowaniu zarażonych indyków, choć sam przyznaje, że brakuje gazu, żeby w ogóle móc je uśmiercić.

Docierają do nas informacje o rzekomym wyłączaniu wentylacji w nocy, aby ptactwo się podusiło. Zdaniem

naszego informatora, ma to związek z obowiązkiem karmienia i pojenia drobiu do momentu jego uśmiercenia. Tymczasem dla hodowców jest to nieopłacalne i w ten sposób unikają większych strat. Czy to humanitarne? A jaka to różnica?

Otóż ptaki gazowane przez profesjonalną firmę po prostu usypiają, zaś zamknięcie wentylatorów skazuje je na powolne uduszenie. O tym procederze lider AGROunii nie wspomina.

Indyk na indyku

- Tak wyglądają indyki, które od tygodnia są chore i czekają, żeby służby weterynaryjne je zagazowały, ale nie ma odpowiedniej ilości dwutlenku węgla, którym one są duszone. Te indyki mają wręcz gorące głowy, jakby się dotknęło. Mają gorączkę od kilku dni, a nie ma żadnych działań, które po pierwsze: spowodowałyby, że ten kurnik będzie można opróżnić. Po drugie: to będzie zmniejszało też ryzyko roznoszenia się wirusa. Indyki konają. Już pewnie połowa, albo ponad połowa jest nieżywych, które się nie ruszają, inne dopiero zdychają. I tak wygląda w Polsce walka z ptasią grypą. Znów cenę za to wszystko zapłacą hodowcy, a nie służby, które się z tym rozprawią w tydzień – mówił do kamery Michał Kołodziejczak, wskazując na stłoczone w wielkiej hali indyki, wśród których były nieżywe osobniki, leżące na posadzce.

Wielu internautów zwróciło uwagę na ścisk, w jakim hodowane są te ptaki. Nie ma między nimi właściwie odstępów, stoją jeden obok drugiego. To ten widok tak naprawdę wstrząsnął użytkownikami portalu społecznościowego, którzy pisali: „Obrazem nędzy i rozpaczy to jest wasz „ekologiczny" sposób hodowli zwierząt", „no i po co w takim ścisku w takich ilościach to ptactwo się tak męczy".

Rolnicy krytykują

Ze sposobu, w jaki przetrzymywane są indyki w przedstawionej fermie niezadowoleni byli sami rolnicy, którzy obserwują działania AGROunii. Hodowcy odpowiadali im, że to wina społeczeństwa, które chce jeść dużo mięsa i tanio, a oni dostosowują się do zasad rynku żywnościowego, żeby przetrwać.

Zdaniem Michała Kołodziejczaka, hodowcy boją się rozmawiać z mediami na temat swoich problemów, ponieważ może im za to grozić utrata odszkodowań. Lider AGROunii sugeruje, że rozmowy z dziennikarzami mogą się przyczynić do wynajdowania przez PIW dodatkowych uchybień.

Mężczyzna zarzucał rządzącym i politykom, wywodzącym się z powiatu żuromińskiego, bezczynność w tej materii.

Te same argumenty Michał Kołodziejczak przedstawił będąc ponownie w powiecie żuromińskim. Przed żuromińskim PIW zwołał konferencję prasową, a nieobecność hodowców tłumaczył ponownie, iż „boją się weterynarii, mściwych urzędników". Wyjaśniał, iż hodowcy mówią mu wprost o obawach związanych z wypłatą odszkodowań i „szukaniem jakichkolwiek uchybień".

Postulaty

Lider AGROunii na konferencji przedstawił postulaty, a właściwie żądania, jakie ma zamiar skierować w imieniu fundacji do premiera Mateusza Morawieckiego.

Michał Kołodziejczak żąda od premiera i rządu podjęcia natychmiastowych działań, mających na celu rozwiązanie problemu z epidemią ptasiej grypy w powiecie żuromińskim, czyli m.in. zwołania „krajowego sztabu kryzysowego". Zależy mu na zwróceniu uwagi premiera na to, jak dużym udziałem w krajowym rynku rolnym jest przemysł drobiarski. Liczy się też eksport drobiu za granicę, który w tym przypadku jest bardzo duży (70%).

Michał Kołodziejczak, w imieniu organizacji, żąda wydania przez PIW w Żurominie zgody na transport zdrowych zwierząt do ubojni. Podawał przykłady hodowców, którzy prosili o możliwość transportu ptactwa, jednak takiej zgody nie otrzymali, a potem do ferm wdarł się pomór.

Działacz zauważył, że cierpieniem drobiu w powiecie żuromińskim nie interesują się działacze prozwierzęcy, że na miejscu nie ma organizacji ekologicznych, nikt nie reaguje na powolną śmierć ptaków.

AGROunia żąda od Głównego Lekarza Weterynarii oraz Ministra Rolnictwa zapewnienia odpowiedniej ilości dwutlenku węgla, którego aktualnie brakuje w powiecie żuromińskim.

W spotkaniu brali udział hodowcy z województwa warmińsko-mazurskiego, którzy chcą, aby choroba została „zduszona", zanim wtargnie na teren innych powiatów. Tamtejsi rolnicy boją się o swoje gospodarstwa.

Michał Kołodziejczak zażądał, aby kury były utylizowane w terminie maksymalnie 2 dni, żeby wirus ptasiej grypy się nie rozprzestrzeniał.

Bażant i mata

AGROunia skrytykowała także inne działania, związane ze zwalczaniem ptasiej grypy. Na oficjalnym profilu społecznościowym fundacji pojawiły się wpisy ze zdjęciami prowizorycznych lub rozjeżdżonych mat.

- Myślę, że te „trocinowe" maty akurat się sprawdzają. Są nasączone środkiem dezynfekującym. Profesjonalna mata, jaką umieścił Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w gminie Kuczbork została zniszczona w dobę, a to przez natężenie ruchu – wyjaśnia starosta żuromiński, Jerzy Rzymowski w nawiązaniu do krytycznych wpisów AGROunii na temat mat z trocin, jakie zamontowało starostwo na drogach powiatowych.

Zdaniem starosty maty te, choć mogą się wydawać prowizoryczne, przetrwały zwiększone natężenie ruchu.

W innym poście AGROunia informuje o nadesłanym przez hodowcę zdjęciu padłej kury na jezdni przy fermach w Brudnicach, która rzekomo wypadła z transportu i ma świadczyć o zaniedbaniach weterynarzy. Tymczasem okazuje się, że kura to tak naprawdę bażant i nie ma on nic wspólnego z przewozem drobiu, ponieważ auta przewożące padłe ptaki są szczelnie zaplombowane, co sami możemy potwierdzić, gdyż niejeden taki transport widzieliśmy.

Premier na razie nie odpowiedział na postulaty organizacji. Czy powiat żuromiński doczeka się pomocy?

kuj

Masowy grób ptaków w gminie Kuczbork?

Gminę Kuczbork obiegła wiadomość, że w Sarnowie miałoby powstać masowe „grzebowisko" drobiu, wybitego z powodu ptasiej grypy. Czekamy na oficjalne stanowisko w tej sprawie Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie.

Ptactwo miałoby zostać zakopane na działce 308/8 położonej w Sarnowie, w gminie Kuczbork. Jest to działka należąca do Skarbu Państwa, a więc gmina nie musi wydawać pozwolenia na takie jej przeznaczenie.

Jest to możliwe na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego nr 1069/2009 z dnia 21 października 2009 r. określającego przepisy sanitarne dotyczące produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi. W art 19. ww. rozporządzenia czytamy, że właściwy organ, w tym przypadku wojewoda, może zezwolić na grzebanie lub spopielenie zwierząt, jeżeli wystąpi ognisko choroby, a transport tychże zwierząt niesie ze sobą zagrożenie epidemiologiczne.

- Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska nie proceduje w przedmiotowej sprawie. W świetle przepisów prawa padłe zwierzęta traktowane są jako produkty uboczne pochodzenia zwierzęcego, a nie odpady i tym samym wydawanie decyzji w tym zakresie nie należy do kompetencji WIOŚ. Organem właściwym w zakresie nadzoru nad działalnością polegającą na usuwaniu ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego jest lekarz weterynarii – wyjaśniała w odpowiedzi na nasze pytania dotyczące grzebowiska drobiu w powiecie żuromińskim Milena Nowakowska, rzecznik prasowy WIOŚ w Warszawie.

Stanowisko rzeczniczki WIOŚ kłóci się z informacjami, jakie otrzymaliśmy nieoficjalnie, jakoby w czwartek (15 kwietnia br.) pracownicy WIOŚ przebywali na terenie ww. działki, w celu jej oceny pod względem ewentualnego grzebowiska drobiu.

Co na to wójt i starosta?

Jacek Grzybicki, wójt Kuczborka, o całej sytuacji dowiedział się... od nas. Włodarz jednoznacznie wskazał, że takiej sytuacji na terenie gminy nie zaakceptuje.

- Ta lokalizacja jest blisko zabudowań, blisko cmentarza, ponadto to teren po byłej żwirowni, a więc gleba jest przepuszczalna. Nie wyobrażam sobie, żeby takie grzebowisko powstało w tym miejscu. Nie ma na to mojej zgody. Jest wiele rożnych działek należących do Skarbu Państwa, bardziej wyizolowanych, więc może warto pomyśleć o innej lokalizacji. Zrobię wszystko co możliwe, aby takie grzebowisko w tym miejscu nie powstało – zapowiada Jacek Grzybicki, który zwraca uwagę na zagrożenie dla lokalnej ludności, gdyż gleba żwirowa przepuszcza wodę, a więc substancje wydobywające się z padłych zwierząt mogłyby trafiać do wód gruntowych.

W 2018 roku samorządy w powiecie żuromińskim otrzymały pisma z prośbą o wyznaczenie ewentualnych miejsc grzebowisk drobiu lub trzody chlewnej (pismo nadesłano w związku z groźbą wystąpienia ASF w powiecie). Wówczas wszyscy włodarze jednomyślnie stwierdzili, że nie ma takiej możliwości i takowych miejsc nie wyznaczyli. Najprawdopodobniej dlatego mówi się o działce należącej do Skarbu Państwa, nad którą kontrolę sprawuje wojewoda.

Starosta żuromiński, Jerzy Rzymowski, już zapowiedział swój sprzeciw wobec planów powstania grzebowiska w Sarnowie.

W pow. żuromińskim wykryto 53 ogniska ptasiej grypy...

Z pewnością z planowanego masowego grobu dla drobiu nie będą zachwyceni mieszkańcy gminy Kuczbork. Z drugiej jednak strony w fermach znajdują się tony padłych lub umierających ptaków, które będą tam leżeć tygodniami i gnić, aż będzie można je zutylizować.

W czwartek (15 kwietnia br.) możliwości przerobowe firm utylizacyjnych wyczerpały się, padłego drobiu jest za dużo, żeby nasze przedsiębiorstwa utylizujące martwe zwierzęta sobie z tym poradziły. Tylko w powiecie żuromińskim wykryto 53 ogniska ptasiej grypy, i 16 kolejnych podejrzeń (dane z południa, z piątku, 16 kwietnia br.).

Co można zrobić wobec takiej sytuacji? Jak PIW w Żurominie ma rozwiązać ten problem? Na te pytania ciężko znaleźć odpowiedzi.

Od jakiegoś czasu docierają informacje o możliwym wybiciu całego drobiu, jaki znajduje się w powiecie żuromińskim. Nie wiadomo, czy jest to możliwe. Taka decyzja Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii wiązałaby się z koniecznością wypłaty odszkodowań wszystkim hodowcom.

Sytuacji winni są sami hodowcy

Wszystkie służby zaangażowane w zwalczanie skutków ptasiej grypy w powiecie żuromińskim są ze sobą zgodne w jednej kwestii – to, jakie rozmiary osiągnęła epidemia wirusa grypy ptaków w powiecie, to wina niewłaściwych przepisów budowlanych i samych hodowców, którzy budują fermy jedna obok drugiej, nie zważając na zagrożenie, jakie taka gęsta zabudowa ze sobą niesie.

Powiatowy Zespół Zarządzania Kryzysowego, w tym przedstawiciele PIW, niejednokrotnie zwracali uwagę na zagęszczenie zabudowy kurników. Po epidemii ptasiej grypy na przełomie 2007/8 roku liczba kurników zwiększyła się ponad trzykrotnie! Hodowcy budują fermy zgodnie z przepisami, jednak przepisy budowlane dotyczące budowy takich obiektów nigdy nie zostały doprecyzowane, aby takim sytuacjom zapobiegać. Budowanie kurników obok siebie w świetle prawa jest zupełnie legalne. Jakie skutki to niesie, mamy okazję się przekonać.

Wentylator z jednego kurnika zasysa powietrze z drugiego przez to, że odległość między budynkami jest tak niewielka. Zdaniem członków PZZK pomór w ten sposób przedostaje się do kolejnych obiektów.

Samorządowcy, którzy na co dzień walczyli z budową takich obiektów w swoich gminach, dziś zmuszeni są walczyć ze skutkami ich funkcjonowania.

kuj

eprasa.pl 9d6548321c

Nieoczekiwani goście na weselu

Ciechanowska policja wkroczyła do lokalu Magnat we Władysławowie pod Ciechanowem. Wylegitymowano państwa młodych, właściciela domu weselnego i organizatorów imprezy.
Prowadzone są czynności sprawdzające w kierunku art. 165 kodeksu karnego. Zgodnie z nim: „kto sprowadza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób albo dla mienia w wielkich rozmiarach, powodując zagrożenie epidemiologiczne lub szerzenie się choroby zakaźnej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.”

Branże ślubna poniosła do tej pory olbrzymie straty z powodu pandemii, ale szans na luzowanie obostrzeń i powrotu do normalności na razie nie widać. Niektórzy tracą już cierpliwość, ale służby policyjno-sanitarne nie zamierzają odpuszczać. W sobotę, 10 kwietnia, funkcjonariusze zjawili się nieoczekiwanie na przyjęciu weselnym w podciechanowskim Władysławowie. Właściciel lokalu i organizator imprezy mogą spodziewać się wezwania do w prokuratury.

Jak informuje nas Ewa Brzezińska, rzeczniczka ciechanowskiej komendy policji, funkcjonariusze otrzymali „poufną” informację, że w sali Magnat we Władysławowie odbywa się wesele.

Okazało się, że młoda para zdecydowała się na zorganizowanie imprezy, pomimo obowiązujących koronawirusowych obostrzeń. Weselne przyjęcie przerwali policjanci, którzy zjawili się około godz. 20.

Na takiej imprezie trudno zachowywać dystans, a także nosić maseczki. Są sytuacje, zwłaszcza przy biesiadnym stole, gdy nie jest to możliwe.

Ilustracja

Sprawa ma trafić do prokuratury

Na miejscu policjanci wylegitymowali właściciela domu weselnego i organizatora imprezy. Została sporządzona służbowa notatka, która ma trafić do prokuratury. Policja prowadzi czynności sprawdzające w kierunku art. 165 kodeksu karnego. Zgodnie z nim, „kto sprowadza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób albo dla mienia w wielkich rozmiarach, powodując zagrożenie epidemiologiczne lub szerzenie się choroby zakaźnej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.”

Przez całe ubiegłe lato i na początku jesieni w ograniczonym zakresie dopuszczono w Polsce możliwość organizowania wesel. Wiele z nich odbyło się także na naszym terenie. Choć w kraju dochodziło do pojedynczych przypadków zakażeń na weselach, w stosunku do liczby organizowanych imprez, było ich stosunkowo niewiele.

Sytuacja mocno pogorszyła się na jesieni. 23 października ubiegłego roku rząd wprowadził „czerwoną strefę” w całym kraju, a jednym ze skutków tej decyzji jest całkowity zakaz spotkań, zebrań, imprez i zgromadzeń publicznych w większej liczbie niż pięć osób.

Od tego czasu branża weselna i eventowa pozostają zamrożone. Nie odbyły się także imprezy sylwestrowe, studniówki ani bale karnawałowe. Zamknięte są restauracje, które oferują jedynie potrawy na wynos lub z dowozem.

Młodzi prosili...

Przedsiębiorcy ponoszą z tego powodu ogromne straty, a wiele par przełożyło wesela na późniejsze, letnie lub jesienne miesiące, a niektóre nawet na 2022 rok.

Nowym właścicielem Magnata od lutego bieżącego roku jest prywatny przedsiębiorca Paweł Długoszewski.

- Młodzi prosili. Podjąłem decyzję świadomie, a teraz poniosę tego konsekwencje. Wobec mnie jest już wszczęte postępowanie karne. Drugi raz bym takiej decyzji nie podjął, bo sprawa skończy się w sądzie – wyznaje.

Za bardzo komentować sprawy nie chce. Przyznaje, że chciał pójść młodym na rękę, ale nie spodziewał się, że ktoś od razu może zawiadomić policję.

Jedno nasz rozmówca dementuje. W oficjalnym policyjnym komunikacie mówi się o weselu.

- Tej imprezie do wesela było jeszcze daleko. To było jedynie skromne, rodzinne przyjęcie – zapewnia.

Przyjaciel, który mu doradza, były właściciel Mangata dodaje, że młodzi zaprosili jedynie najbliższą rodzinę. Nie wynajmowali nawet zespołu. Bawili się przy muzyce z magnetofonu Większość gości na co dzień mieszka pod jednym dachem. Gdyby mieli się zarazić, to już by do tego doszło.

Rzeczniczka komendy powiatowej twierdzi, że policja otrzymała zapewnienie, że impreza wkrótce się zakończy.

- Policjanci nie czekali, aż wszyscy goście się rozjadą – wyjaśnia.

Sanepid też otrzymał zgłoszenie

Komenda Powiatowa Policji przekazała informację o imprezie weselnej także do Sanepidu, a to oznacza, że zarówno biesiadnicy, jak i właściciel lokalu muszą liczyć się z karą nałożoną przez tę instytucję. Rzeczniczka komendy twierdzi, że w tym roku to pierwsza tego typu interwencja.

Formalnie zabronione jest organizowanie wszelkich uroczystości, w których uczestniczy więcej niż 5 osób, ale w praktyce różnie to wygląda. Jako przykłady podawane są 29 urodziny Radia Maryja, czy ostatni zlot motocyklistów w Częstochowie, podczas którego w okolicznościowej mszy u stóp Jasnej Góry miało uczestniczyć nawet 10 tysięcy właścicieli jednośladów. W pierwszej sprawie sanepid uznał, że nie zostały naruszone zasady reżimu sanitarnego i odstąpił od wymierzenia kary. W drugiej sp[rawie jeszcze nie wiadomo.

Zdaniem prof. Krzysztofa Simona, lekarza który wypowiada się na ten temat w ogólnopolskich mediach, najlepszym rozwiązaniem są obecnie niewielkie uroczystości na świeżym powietrzu i przy zachowywaniu odległości. Powinny one jednak odbywać się tylko w gronie rodziny. Większe wesela z tańcem, swawolą i pijaństwem, można urządzić za rok. W przeciwnym razie za dwa do czterech tygodni można spodziewać się pogrzebów.

ROMAN NADAJ

Z historią za pan brat

Rozmowa ze Stanisławem Kowalskim, uczniem klasy II gbm Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, laureatem XLVII Olimpiady Historycznej.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

*** Skąd twoje zainteresowanie historią, przedmiotem, który raczej ciekawi niewielu licealistów?**

- Moje zainteresowanie historią trwa na poważnie od około dwóch lat, od klasy III gimnazjum, kiedy uczyłem się jej do egzaminu gimnazjalnego. Okazało się, że ten przedmiot mnie zaciekawia. Zacząłem go lepiej rozumieć i coraz bardziej się w niego zagłębiać. Chciałem odpowiedzieć sobie na szereg pytań. Jak to się stało, że jako ludzkość doszliśmy do obecnego momentu w dziejach? Jakie były kroki i etapy tej wędrówki? I jaki wkład miały poszczególne ludy i narody? Myślę, że wpływ na moje zainteresowanie tą nauką miały też zainteresowania mojej mamy. Mam kolegów i koleżanki, którzy jak ja pasjonują się historią, ale takich osób nie jest wiele.

*** Uczysz się w klasie o profilu biologiczno-medycznym, a wziąłeś udział w olimpiadzie historycznej. Dlaczego?**

- Chciałem spróbować swoich sił w tej dziedzinie i dostać szóstkę z historii i społeczeństwa, czyli hisu, przedmiotu, którego uczy mnie p. Robert Widacki. Wcześniej jako uczeń II klasy gimnazjum wziąłem udział w konkursie kuratoryjnym. Niestety, nie zostałem o jego terminie poinformowany odpowiednio wcześniej, czego żałowałem. Mimo nieprzygotowania dobrze mi poszło, niewiele brakowało, żebym przeszedł do kolejnego etapu. To był pierwszy sygnał, że ten przedmiot nie jest dla mnie odległy. Drugim sygnałem był ww. egzamin. Natomiast do olimpiady z biologii lub chemii przystąpię być może w klasie III.

*** Jak przygotowywałeś się do olimpiady? Co cię szczególnie zaciekawiło?**

- Do I i II etapu przygotowywałem się z całego materiału, sam, zaś do III – z jednej epoki, z pomocą. Wybrałem nowożytność, czas od końca XV do końca XVIII wieku, bo jest to czas, kiedy wszystko się zmieniło i nastąpiły narodziny nowoczesności. Ciekawią mnie szczególnie: reformacja i kontrreformacja, procesy, które położyły fundament pod to, co dziś nazywamy nowoczesnością, wojny w XVII w., głównie trzydziestoletnia, oraz rewolucja francuska. Z postaci historycznych najbardziej zainteresowali mnie: Marcin Luter, Zygmunt III Waza i Stanisław August Poniatowski, po którym mam imię, a właściwie imiona. Ich życie było kontrowersyjne, ale ciekawe. Czytałem podręczniki, wymagane lektury i artykuły, oglądałem filmy. Korzystałem m.in. z książki „Historia. Repetytorium dla licealistów i studentów”, bo moja wiedza musiała wykraczać poza zakres liceum, oraz z książki „Wiek XVI-XVIII w źródłach”. Pani Anna Kamińska, nauczycielka historii, pomogła mi usystematyzować wiedzę i analizować materiały źródłowe, dzięki czemu poradziłem sobie na III etapie. Od października ubiegłego roku obcowałem z historią na co dzień.

*** Czy zyskała ona wówczas dla ciebie szczególne znaczenie?**

- Tak, stała się odskocznią od biologii i chemii, czyli przedmiotów kierunkowych i odskocznią od życia w czterech ścianach w czasie epidemii. Przenosiłem się myślami do dawnych lat, dzięki czemu funkcjonowałem w miarę normalnie i nie przejmowałem się za mocno sytuacją.

*** Czy rodzice wspierali cię w przygotowaniach?**

- Oczywiście. Moja mama zna dobrze historię kobiet i mówiła mi ciekawostki związane z rolą kobiet w danym czasie i ogólnie o kobietach i kobiecości na przestrzeni wieków. Pomagała mi też wybierać najważniejsze fragmenty z lektur, które nie były napisane porywającym stylem, za to były długie. Natomiast tata pomógł mi organizacyjnie i logistycznie oraz podnosił mnie na duchu, szczególnie przed III etapem.

*** Jak wyglądała olimpiada?**

- Każdy jej etap polegał na napisaniu pracy na dany temat i odpowiedzi ustnej na trzy pytania. III etap różnił się od poprzednich, bo doszła druga praca pisemna w oparciu o źródła. Natomiast różnica między I etapem a pozostałymi była taka, że pracę pisało się w domu i oddawało w wyznaczonym terminie. Na II i III etapie uczestnik zapoznawał się z tematem i miał 2-3 godziny na napisanie pracy i oddanie jej bezpośrednio na wskazanej platformie. Szczególnie stresowałem się na II etapie.

*** Czy spodziewałeś się, że znajdziesz się w gronie laureatów i to z wysoką, szóstą lokatą?**

- Na początku nie spodziewałem się żadnego tytułu. Potem uznałem, że szczytem moich możliwości jest zdobycie tytułu finalisty, na czym mi bardzo zależało. Tym bardziej się cieszę, że udało mi się tak wysoko zajść.

*** Co daje tytuł laureata?**

- Daje 100 procent z historii rozszerzonej na maturze i pierwszeństwo w rekrutacji na kierunki humanistyczne na studiach. Mnie osobiście daje dużą satysfakcję i potwierdzenie, że mój wysiłek nie poszedł na marne. Osiągnąłem tytuł, który legitymizuje moje wypowiedzi na tematy historyczne.

*** Czy nie myślałeś, żeby zmienić profil klasy?**

- Przez chwilę o tym myślałem. Myślałem też o tym, czy nie iść po maturze na prawo. Jednak moim marzeniem jest medycyna, prawo traktuję natomiast jako plan B.

*** Co byś powiedział zapytany przez rówieśników, czy warto brać udział w olimpiadach?**

- Warto, pod warunkiem, że uczeń interesuje się danym przedmiotem lub pokrewnymi. Jeśli się nie interesuje, może się zawieść, bo trzeba włożyć dużo pracy w przygotowania, ciągle o danym przedmiocie myśleć, trzeba z nim być. Olimpiada historyczna to trudny konkurs, co widzę z perspektywy czasu, trudniejszy niż myślałem.

*** Jakie są twoje zainteresowania poza historią? Jak spędzasz czas wolny?**

- Moje zainteresowania wynikają z ciekawości świata. W III klasie gimnazjum byłem laureatem konkursu kuratoryjnego z fizyki, dzięki której zapoznałem się z prawami przyrody. To pokierowało mnie na tory zainteresowania funkcjonowaniem w niej człowieka – dawniej i współcześnie. Czas wolny spędzam z kolegami, biegam, chodzę na spacery, czasami jeżdżę na rowerze. Lubię czytać książki, słuchać muzyki i grać na instrumentach – ukończyłem Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia w Ciechanowie klasę akordeonu, gram też na fortepianie i uczę się gry na gitarze. Lubię także oglądać filmy i seriale.

Rozmawiała IZABELA KOBA

eprasa.pl 9d6548321c

Sonda „Tygodnika”

Jestem już zaszczepiony

Według informacji rządu do tej pory w Polsce zostało wykonanych ponad 8,5 mln. szczepień przeciwko Covid-19. W tym ok. 2,5 mln. obywateli jest w pełni zaczepionych dwiema dawkami. Według ekspertów, aby uzyskać odporność populacyjną i wygasić epidemię, powinno się zaszczepić od 40 do 70 proc. Polaków.

Codziennie Ministerstwo Zdrowia i pełnomocnik rządu ds. szczepień Michał Dworczyk informują, że jest z tym coraz lepiej. Do kraju przybywają miliony szczepionek, otwiera się coraz więcej nowych punktów szczepień. Jednak szczepionek w dalszym ciągu brakuje. I to wszystkich producentów. Do mediów dochodzi wiele informacji, że zapowiadane dostawy są odwoływane, a zapisani na konkretne terminy pacjenci przenoszeni na dalsze terminy.

W poniedziałek odwołano dostawy do ciechanowskiej Arniki. Już w sobotę punkt szczepień obdzwaniał zapisanych na początek tygodnia pacjentów i zmieniał im terminy. Najwcześniej na koniec tygodnia. Jednocześnie w poniedziałek w Przasnyszu wojewoda szumnie otworzył pilotażowy punkt szczepień powszechnych. Zaproszono dziennikarzy, był briefing prasowy. Czymś trzeba było szczepić. Zabrali szczepionki Arnice i wysłali do Przasnysza? Jak więc jest z tymi szczepieniami? Mamy miliony szczepionek czy nie?

Nasi dziennikarze dotarli do już zaszczepionych czytelników i rozmawiali o ich wrażeniach.

Mirosław Kowalski, pulmonolog z Ciechanowa:

- Na przełomie października i listopada ubiegłego roku chorowałem na covid-19. Miałem duszności, gorączkę. Dostawałem m.in. leki dożylne, kroplówki i tlen. Leżałem na oddziale zakaźnym ciechanowskiego szpitala. Udało mi się wyjść z tej paskudnej choroby. W szpitalu leżałem 2 tygodnie, ale chorowałem w sumie przez 2 miesiące. Dopiero potem powróciłem do pracy, a po kilku tygodniach się zaszczepiłem, co odbyło się po konsultacji lekarskiej. Zrobiłem to 30 grudnia. Dostałem szczepionkę pfeizerowską. Drugą dawkę przypominającą otrzymałem po trzech tygodniach. Po szczepionce miałem objawy uboczne, ale były one niewielkie. Jako lekarz i jednocześnie pacjent polecam ludziom, żeby się szczepili. Obecnie uważa się, że ci którzy chorowali na koronawirusa, powinni odczekać trzy miesiące ze szczepieniem. Teraz nasza wiedza na temat szczepionek jest znacznie większa kilka miesięcy temu. Z czystym sumieniem mogę zarekomendować szczepionki, niezależnie od tego, jakie one są. Lepiej się zaszczepić i przebyć na ogół niegroźne objawy niż zachorować i narażać swoje zdrowie i życie na szwank. Ja akurat szczepiłem się Poliklinice, gdzie aktualnie pracuję. W tym samym czasie zaszczepiła się także żona, która z zawodu jest stomatologiem. Obydwoje byliśmy zaliczeni do tzw. grupy „0”, która uczestniczyła w tym programie w pierwszej kolejności z racji wykonywanego zawodu. Na początku nawet część lekarzy do szczepień podchodziła ostrożnie. Obawy dotyczyły tego, że szczepionki zostały wykonane szybko, ale jak się okazało, że jednak są one bezpieczne. Obecnie nie znam medyków, którzy by negowali potrzebę szczepień.

RN

Tomasz Łysiak, komendant Komendy Powiatowej Policji w Przasnyszu

- Jestem już zaszczepiony pierwszą dawką szczepionki. Jako służby mundurowe byliśmy w 1. grupie szczepień, w związku z tym szczepiliśmy się zgodnie z harmonogramem. Ja od samego początku, kiedy tylko szczepionki były dostępne, byłem „za” i też zachęcałem innych funkcjonariuszy do szczepienia. Uważam, że jest to jedyna droga do tego, byśmy mogli wrócić do normalności. Czy miałem obawy przed szczepieniem? Pewnie jak przed każdym innym, choć tutaj oczywiście docierało do mnie dużo różnych informacji z mediów. Miałem więc świadomość, że po szczepionce mogą pojawić się różne objawy i byłem na to przygotowany, choć jak się okazało, jakiś szczególnych odczynów niepożądanych nie miałem.

rj

Bożena Kubiak, pułtuszczanka, nauczycielka:

- Pierwszą dawkę szczepionki przyjęłam w połowie lutego w Szpitalu Powiatowym Gajda-Med w Pułtusku. Jako nauczyciele otrzymaliśmy szczepionkę Astra Zenecę. Poczułam się osłabiona, miałam stan podgorączkowy 37 stopni i bóle mięśni, bolała mnie też ręka w miejscu szczepienia. Taki stan utrzymał się przez 24 godziny, potem wszystko minęło i wróciłam do formy. Koleżanki czuły się tak samo i ich reakcja na tę szczepionkę była podobna jak u mnie. Wiek tu nie miał znaczenia. Przede mną druga dawka, również w pułtuskim szpitalu. Została przełożona z 12 na 26 kwietnia, bo uznano, że im dłuższa przerwa między jedną a drugą dawką, tym szczepienie jest skuteczniejsze i daje większą odporność. Zanim się zaszczepiłam, zasięgnęłam opinii znajomego lekarza, który powiedział, że warto to zrobić, nie ma niebezpieczeństwa, skład szczepionki jest nowoczesny, a nawet jeśli po zaszczepieniu się zachoruje na Covid-19, to nie ma później powikłań. Dlatego chętnie i szybko chciałam się zaszczepić. W mojej szkole chorowali i uczniowie, i nauczyciele. Ponieważ pracuję z uczniami klas I-III, to kiedy starsi uczniowie mieli zdalne nauczanie, my mieliśmy zajęcia stacjonarne. Oprócz mnie zaszczepili się też inni nauczyciele z naszej szkoły, którzy mogli przyjąć szczepionkę.

IK

Adam Ciskowski, mieszkaniec powiatu pułtuskiego, członek OSP Grabówiec:

- Ja już się zaszczepiłem. Szczepienie dla służb mundurowych koordynowała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku. Również w Pułtusku w Szpitalu Powiatowym Gajda-Med odbywały się szczepienia. Zostałem zaszczepiony Astra Zenecą. Moja decyzja i ocena sytuacji opierała się na sile dowodów naukowych dotyczących bezpieczeństwa, jakości i skuteczności szczepionki. Dowody w przekonujący sposób pokazują, że korzyści są większe niż ryzyko. Objawów poszczepiennych tak naprawdę nie miałem żadnych, tylko dwie godziny w nocy delikatną gorączkę i dreszcze, które załagodził paracetamol. Już parę dni później miałem kilka telefonów od strażaków, którzy nie odważyli się wcześniej, a po rozmowie ze mną zastanawiali się nad zmianą decyzji. Miejsca na szczepienie były, tylko odwagi brak.

Adam Ciskowski podczas szczepienia

IK

Bogdan Rutkowski, emeryt z Ciechanowa:

- Ze względu na wiek, powyżej 70 lat, zapisywaliśmy się z żoną już w połowie stycznia. Zrobiliśmy to przez numer telefonu 989. Nie było wtedy wolnych terminów w Ciechanowie, a nawet na całym północnym Mazowszu. Pani zapisała nas na 25 lutego, z adresem w Działdowie. Po sprawdzeniu okazało się, że w Działdowie nie ma takiego adresu. Dzwonimy i mówimy o pomyłce. Pani stwierdza, że koleżanka popełniła błąd, bo to jakaś podobnie brzmiąca miejscowość, ale w pobliżu Elbląga. Anuluje wpis i zapisuje nas powtórnie, lecz już na 18 marca. Do tego jedyne wolne miejsce dostępne jest w Siedlcach. Zgodziłem się, bo w naszej okolicy ponownie nie było wolnych terminów. Gdy otrzymałem informację ze szpitala wojewódzkiego w Siedlcach, że wizyta jest przełożona na 2 kwietnia, ponownie zadzwoniłem pod 989. Powiedziałem, że to jednak duża odległość, ponad 150 km. Okazało się wtedy, że jest już możliwość zaszczepienia się w Ciechanowie - 28 kwietnia w Arnice. Zaklepaliśmy termin, ale znów się niepokoję, bo nie otrzymałem na razie żadnego potwierdzenia terminu szczepienia. Moi znajomi, nawet dużo młodsi, już się zaszczepili. Niektórzy nawet już drugą dawką. Mam nadzieję, że my z żoną też się doczekamy. Razem chorowaliśmy w listopadzie. Nie miałem wtedy utraty smaku i węchu, dlatego nie otrzymałem od lekarze (teleporada) skierowania na test wykrywający obecność koronawirusa. Dostaliśmy antybiotyk i nam przeszło. Wyszliśmy z tej choroby, choć ja mocno schudłem. Gdy wykonałem później test antygenowy, okazało się, że mieliśmy jednak kontakt z koronawirusem.

RN

Andrzej Bystrek, 64 lata, prowadzi jeden z ciechanowskich kiosków:

- Zaszczepiłem się 14 kwietnia w ciechanowskiej przychodni na ul. Strażackiej, to była pierwsza dawka szczepionki firmy Pfizer. Wszystko przebiegło bardzo dobrze, profesjonalnie. Czuje się świetnie, nie mam i nie miałem żadnych dolegliwości. Samo szczepienie odbyło się błyskawicznie i bezboleśnie. Szczepiliśmy się razem z żoną, a zarejestrowaliśmy się przez internet. Pierwszy termin był zaplanowany na 29 kwietnia, ale okazało się, że miejsce się zwolniło i nasza kolej przypadła wcześniej.

Cały czas planujemy gdzieś wyjechać, ale nie chcemy nikogo ani siebie narażać, a szczepienie zdecydowanie ułatwi nam nasze plany. Pewnie będzie to jakiś krótki wyjazd, najpewniej weekendowy – ze względu na ograniczenia jakie obowiązują, ale też ze względu na pracę.

Po szczepieniu nie mieliśmy żadnych przykrych powikłań. Nie należy się niczego obawiać, a my od początku chcieliśmy się zaszczepić. Zależało nam na szczepieniu. Już niedługo pogoda ma dopisać i będzie to dobry moment na wyjazdy. Po drugim szczepieniu trzeba będzie zacząć planować i „ruszyć się”, skorzystać z okazji i wyrwać się chociaż na kilka dni, odpocząć od pracy.

natson

Tomasz Smętkowski, mieszkaniec powiatu pułtuskiego, członek OSP Grabówiec i OSP Ursus:

- Zaszczepiłem się w sobotę, 10 kwietnia jako służby mundurowe, członek OSP Warszawa-Ursus na Stadionie Narodowym w Warszawie. Byliśmy wszyscy szczepieni Astrą Zenecą. Czułem się dobrze, choć lekarz ostrzegał, że może boleć głowa. Nie bolała, za to bolało mnie ramię, przez jedną dobę, jakbym dostał w nie młotkiem. Czułem się tak jakbym miał siniak na ręku, ale z każdą godziną ręka bolała mniej. Potem dzwoniło do mnie kilka osób, szczególnie te, które czekają na szczepionkę, pytało, jak to przeszedłem. Rozmawiałem z kolegą, który był szczepiony w tym samym czasie. On to przeżył trochę gorzej niż ja, bolała go głowa, miał temperaturę i nie spał w nocy. Ze wszystkich znajomych osób, które były ze mną szczepione, to on przeszedł najgorzej. Drugą dawkę szczepionki będę miał 26 czerwca. Zaszczepiłem się, bo uważam, że tak trzeba ze względów bezpieczeństwa, żeby wirus zniknął z naszego kraju i innych państw. Myślę, że to obowiązek każdego Polaka i każdego obywatela na świecie. Ale nikogo nie zmuszam do szczepienia, znam osoby, które bardziej boją się szczepionki i jej skutków niż wirusa. A przecież w czasach młodości byliśmy szczepieni na różne choroby, więc nie bałem się szczepienia i mam nadzieję, że przeżyjemy tę epidemię.

IK

eprasa.pl 9d6548321c

Stawka do końca kadencji

Odpady droższe o 9 zł

Ta podwyżka była kwestią czasu, a nawet, zdaniem niektórych, powinna nastąpić wcześniej. Nie jak obecnie |20 zł, tylko 29 zł wyniesie od 1 lipca miesięczna stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w gminie Pułtusk. Taką stawkę zaproponował na marcowej sesji burmistrz Wojciech Gregorczyk po analizie dochodów i kosztów związanych z odbiorem i unieszkodliwianiem odpadów. Zaaprobowała ją większość radnych – siedemnastu, przeciw było dwóch radnych, wstrzymał się jeden radny.

- Komisje Rady Miejskiej zaakceptowały zmianę uchwały, ale nie wypowiedziały się w kwestii wysokości stawki opłaty – poinformował Ireneusz Purgacz, przewodniczący Rady Miejskiej.

Brakuje prawie 5 mln zł

- Opłaty od mieszkańców nie wystarczają na pokrycie kosztów odbioru i unieszkodliwiania odpadów – stwierdził burmistrz Wojciech Gregorczyk. A przecież zgodnie z ustawą z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, system gospodarowania odpadami musi się samofinansować i bilansować.

W ubiegłym roku, z miasta i gminy Pułtusk wywieziono 9.456 ton odpadów. Wpływy od mieszkańców to 4 mln 722 tys. zł, a poniesione przez samorząd koszty – 9 mln 345 tys. zł. Ponad 4,6 mln zł trzeba było dołożyć do gospodarki odpadami z budżetu gminy. Obecnie obowiązującą stawką miesięczną jest 20 zł od osoby, jeśli odpady są segregowane, zaś gdy właściciel nieruchomości nie wypełnia tego obowiązku, podwyższona stawka, czyli dwukrotność podstawowej, wynosi 40 zł. Przy stawce 20 zł i zadeklarowanych 21.254 osobach dochody z tego tytułu (szacunkowe) za rok 2021 wyniosą ponad 5 mln 176 tys. zł. Natomiast dochody z szacunkowych kar dla osób, które nie segregują odpadów, wyniosą ok. 259 tys. zł, co daje łącznie ok. 5 mln 435 tys. zł. Tymczasem sam koszt odbioru i unieszkodliwiania odpadów komunalnych, na mocy umowy z Pułtuskim Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych, zawartej 5 października 2020 r., wyniesie ok. 8 mln 608 tys. zł. Miesięcznie PPUK odbiera 700 ton. Dochodzą do tego inne wydatki za: odbiór i unieszkodliwianie odpadów z działek rekreacyjnych – 205 tys. zł, zbiór odpadów z miejsc do tego nieprzeznaczonych – 100 tys. zł, a także związane z obsługą punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK), funkcjonującego na składowisku w Płocochowie – 1 mln zł i pozostałe koszty (wynagrodzenia pracowników, zakup koszy, materiałów itp.) – 354 tys. zł. Szacunkowe roczne koszty wyniosą ok. 10 mln 267 tys. zł., co oznacza niedobór w budżecie gminy w wysokości ok. 4 mln 832 tys. zł. Żeby go przynajmniej w części pokryć, potrzebna jest wyższa opłata.

Ponad 29 kg śmieci za 20 zł

„W 2019 r. wyprodukowano 225 mln ton odpadów w całej UE, a to oznacza ok. 502 kg odpadów na osobę. W Pułtusku jest to już niemal 350 kg odpadów rocznie na osobę! „Mieszkaniec Pułtuska wytwarza przeciętnie 1 kg odpadów dziennie", to fragment informacji, jaka pojawiła się na stronie Urzędu Miejskiego przed sesją. Dalej pojawiło się nieco liczb dotyczących gospodarką odpadami w gminie. „Stawka 20 zł za osobę, a w przypadku posiadania przydomowych kompostowników stawka 17 zł za osobę jest jedną z najniższych w powiecie i w regionie", przypomnieli urzędnicy wspólnie z PPUK. Dla porównania podali pobliskie miasta: Wyszków, Maków Mazowiecki, Nasielsk, Serock i nieco dalsze: Płońsk, Legionowo, Nowy Dwór Mazowiecki, w których obowiązują następujące stawki opłat na osobę: (odpowiednio) 25,90 zł, 28 zł, 31 zł, 27 zł oraz 27 zł, 28 zł, 30 zł. Podali też gminy: Gzy, Świercze i Nieporęt, których mieszkańcy płacą

FOT. IZABELA KOBA

Łukasz Skarżyński i Adam Knochowski (po prawej) zagłosowali przeciw uchwale z podwyżką

(odpowiednio): 26 zł, 36 zł i 29 zł. Po tym nastąpił apel o ograniczenie ilości odpadów m.in. poprzez wybór produktów z mniejszą ilością opakowań i prawidłową segregację.

Propozycja burmistrza

Biorąc pod uwagę analizę finansową gospodarki odpadami oraz wymagania, m.in. ustawowe, jakim musi sprostać gmina, burmistrz Wojciech Gregorczyk zaproponował od lipca br. wzrost stawki opłaty do 29 zł od osoby miesięcznie. Zastrzegł jednak, że stawka ta będzie obowiązywała do końca kadencji, czyli niemal do końca 2023 r. Opłata za niewłaściwą segregację odpadów wyniesie 58 zł od osoby, czyli podwojoną stawkę, choć ustawa dopuszcza czterokrotność stawki wyjściowej. Burmistrz zaproponował również udzielenie bonifikaty 25 proc. posiadaczom kompostowników, nie oddającym odpadów biodegradowalnych; stawka dla nich wynosiłaby ok. 22 zł od osoby. Segregowanie odpadów bio w przeznaczonych do tego pojemnikach, sukcesywnie dostarczanych do mieszkańców, to jedna ze zmian wprowadzonych przez gminę i Pułtuskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych.

Burmistrz przypomniał, że na terenie gminy są zameldowane prawie 24 tys. osób, co oznacza, że prawie 3 tys. osób albo nie mieszka na terenie gminy, albo nie złożyło odpowiednich deklaracji. Problem ten zainteresował radnego Michała Góreckiego, który zapytał, co gmina robi, aby odnaleźć te osoby. Padła odpowiedź, że gmina koryguje liczbę osób w rodzinie, gdy urodzi się dziecko, a jego dane ma USC. W innych przypadkach jest trudniej, bo właściciel lokalu mówi, że ktoś zameldowany w nim, np. wyjechał na studia albo do pracy za granicą, i dlatego nie złożył deklaracji. Czasem w danym lokalu mieszka więcej osób, dorywczo zatrudnionych, ale nikt za nich za odbiór odpadów nie płaci, a ciężko udowodnić ich pobyt. Straż Miejska od początku roku kontroluje podmioty, które prowadzą działalność gospodarczą i sprawdza umowy dotyczące odbioru odpadów.

Radny Łukasz Skarżyński zapytał o kondycję finansową PPUK. Damian Szewczyk, członek zarządu spółki, poinformował, że trwa przygotowanie pełnego sprawozdania finansowego, ale już wiadomo, że w 2020 r. spółka odnotowała minimalny zysk, co ma związek m.in. z porządkowaniem umów PPUK z Urzędem Miejskim. Spółka miała problemy z płynnością finansową, poza tym część odpadów z końca minionego roku nie została

Wiceprzewodniczący Henryk Łaszczych (od lewej) wstrzymał się od głosu; przewodniczący Ireneusz Purgacz i wiceprzewodniczący Mariusz Osica byli za

wywieziona, co było spowodowane m.in. tym, że wysypisko w Ciechanowie nie było w stanie ich odebrać. Wydatki związane z wywozem tych odpadów trzeba będzie ponieść w tym roku.

Niskie stawki, czyli nieco historii

Podwyżka o 9 zł od osoby jest znacząca. Jednak trzeba wziąć pod uwagę, ile wcześniej płacili pułtuszczanie. Jeszcze jesienią 2018 r. stawka bazowa opłaty za śmieci wynosiła 5,20 zł od osoby i była dużo niższa niż w wielu gminach w regionie. Od 1 stycznia 2019 r. jeśli odpady były zbierane i odbierane w sposób selektywny, gospodarstwa domowe płaciły: jednoosobowe – 12 zł, dwuosobowe – 24 zł (itd., zależnie od liczby osób), natomiast jeśli odpady były niesegregowane, gospodarstwa płaciły: jednoosobowe – 24 zł, dwuosobowe – 48 zł itp. Jak widać, wówczas pułtuszczanie płacili ponad 100 procent więcej niż wcześniej, ale była to pierwsza podwyżka od 2013 r.

Rok później, od 1 stycznia 2020 r. obowiązywała inna metoda ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Miesięczne stawki opłat w Pułtusku wynosiły odpowiednio do liczby osób w gospodarstwie: w jedno- i dwuosobowym po 17 zł za osobę (w drugim przypadku pułtuszczanie płacili 34 zł), w trzyosobowym – 15,33 zł za osobę (łącznie 46 zł), czteroosobowym – 14,50 zł za osobę (łącznie 58 zł), pięcioosobowym – 13,60 zł za osobę (łącznie 68 zł); im więcej domowników, tym stawka od osoby była niższa. Stawki te obowiązywały, jeśli odpady zbierano w sposób selektywny. Jeśli nie, obowiązywały wyższe kwoty: jedna osoba płaciła 34 zł na miesiąc, gospodarstwo dwuosobowe – 68 zł, trzyosobowe – 92 zł, czteroosobowe – 116 zł itp.

Większość radnych za podwyżką, dwóch przeciw

Po dyskusji nastąpiło głosowanie nad projektem uchwały w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki takiej opłaty. Za opowiedziało się siedemnastu radnych, przeciw byli Łukasz Skarżyński i Adam Knochowski, od głosu wstrzymał się wiceprzewodniczący RM Henryk Łaszczych (w sesji nie uczestniczył Adam Nalewajk).

Dwaj głosujący przeciw radni to członkowie Pułtuskiego Forum Samorządowego, które jeszcze na początku 2020 r. (od jesieni 2018 r.) tworzyło w samorządzie miasta koalicję z Polskim Stronnictwem Ludowym. Przedstawicielem PFS jest również Tomasz Sobiecki, ówczesny zastępca burmistrza, który na sesję, zaplanowaną na 30 marca 2020 r., przygotował projekt uchwały zawierającej wyższe stawki opłaty. Sesja w związku ze stanem epidemii została odwołana, a podczas sesji online temat opłat za odpady nie został poruszony. Po rozpadzie koalicji PSL – PFS powstał nowy projekt uchwały. Miesięcznie osoba mieszkająca sama i segregująca odpady miałaby zapłacić: 29 zł według pierwszego projektu lub 27 zł według drugiego. Natomiast za odpady niesegregowane stawka miałaby wynosić 58 zł lub 108 zł od osoby. Tam, gdzie mieszka więcej osób, opłata miała stanowić iloczyn liczby osób i stawki takiej opłaty. Ani jeden, ani drugi projekt nie weszły w życie w minionym roku, a od stycznia 2021 r. pułtuszczanie płacili 20 zł od osoby, a nie 29 czy 27 zł.

Podwyżka, konieczna ze względu na pokrycie kosztów odbioru i unieszkodliwiania odpadów, została przesunięta w czasie. Pułtuszczanie 29 zł od osoby zapłacą od 1 lipca br.

IK

Gest radnych

Żuromin zwalnia z podatku

Rada Miejska w Żurominie podjęła decyzję, kolejną po zwolnieniu z opłaty za sprzedaż alkoholu, o zwolnieniu z podatku od nieruchomości grup przedsiębiorców, którzy ponoszą straty w wyniku obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa.

Zgodnie z uchwałą, przedsiębiorcy, których dochody spadły o minimum 50% w okresie dwóch wybranych miesięcy, począwszy od marca 2020 roku do 30 czerwca 2021 roku w porównaniu do analogicznego okresu w roku 2019, mogą ubiegać się o zwolnienie z podatku od nieruchomości za kwiecień, maj i czerwiec 2021 roku. Chodzi o przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą we własnej nieruchomości. Grunty i budynki wynajmowane lub dzierżawione nie są objęte zwolnieniem z podatku.

Uchwała wejdzie w życie 14 dni po ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego. Przedsiębiorcy zainteresowani zwolnieniem z podatku mogą składać w Urzędzie Gminy i Miasta w Żurominie stosowne oświadczenie, którego wzór dołączony jest do uchwały (na stronie BIP).

kuj

Płońsk

Samoobsługowy alkomat w komendzie

Komenda Powiatowa Policji w Płońsku zyskała samoobsługowy alkomat. Każdy, kto nie jest pewny czy może już wsiąść za kierownicę, może przyjść i sprawdzić zawartość alkoholu w swoim organizmie.

Sprzęt został zakupiony i przekazany przez Komendę Wojewódzką w Radomiu.

Płońska komenda zyskała samoobsługowy alkomat. Urządzenie zamontowane jest w ogólnodostępnej części budynku – poczekalni, tuż przy pomieszczeniu dyżurnego. Jego obsługa jest bardzo prosta. Tuż nad nim umieszczona jest instrukcja obsługi, ale też samo urządzenie, krok po kroku, instruuje osobę z niego korzystającą, jak przeprowadzić badanie.

Przy badaniu należy korzystać z jednorazowych słomek, które znajdują się przy alkomacie. Na wyświetlaczu pojawia się wynik – wskazanie poziomu alkoholu w wydychanym powietrzu określone w promilach.

- Samoobsługowy alkomat ma zachęcić do badań kierowców, którzy nie są pewni tego, czy mogą już wsiąść za kierownicę swojego pojazdu. Sprzęt udostępniony jest mieszkańcom całodobowo, a badanie jest bezpłatne i nie wymaga udziału w nim policjanta – informuje rzeczniczka płońskiej komendy.

rom

eprasa.pl 9d6548321c

Zimą 1857 roku Paryż obiegła wieść o niezwykłych wyczynach szkockiego medium Daniela Dunglasa Home'a (1833-1886), który w Pałacu Tuileries urządzał seanse spirytystyczne dla cesarza Napoleona III i cesarzowej Eugenii. Dzięki „sile" mediumicznej Home'a ciężkie, biedermeierowskie stoły przewracały się, a w ścianach rozlegały się pukania. Opowiadano, że medium potrafi lewitować i materializować widziadła zmarłych. Nawet samemu monarsze „duchy" wyrywały z rąk chustkę do nosa, dotykając go po twarzy i rękach.

Seanse spirytystyczne

Duchy hrabiego Krasińskiego

Tymczasem w stolicy Francji przebywał również II ordynat na Opinogórze, hrabia Zygmunt Krasiński (1812-1859). Ostatnie lata życia poety naznaczone były postępującą chorobą – gruźlicą. Miał świadomość zbliżającego się końca, stopniowo wycofywał się z życia towarzyskiego i często wyjeżdżał na kuracje, ale zachował zarazem niezachwianą wiarę w Boga. Autor Irydiona, podobnie jak inni wielcy twórcy epoki romantyzmu, interesował się wszystkim, co tajemnicze i niezbadane. Skupienie na metafizycznych aspektach rzeczywistości nie pozwalało mu też przejść obojętnie obok barwnej postaci D.D. Home'a.

Bezprzejrzyste dłonie na fortepianach grają

Nie minęło wiele czasu, a Krasiński poznał Home'a osobiście. Było to o tyle łatwe, że patronat nad medium objął hrabia Aleksander Branicki, brat żony poety. Home wyglądał niepozornie i na pierwszy rzut oka nie było w tym człowieku niczego mistycznego: niski, niebieskooki blondyn z wąsami, poza seansami sprawiał wrażenie lękliwego i nieśmiałego. Bywał w domu Branickiego, ale gościł i u Krasińskiego w jego mieszkaniu przy rue Dauphot 8, które zaraz stało się miejscem seansów urządzanych w gronie najbliższych przyjaciół.

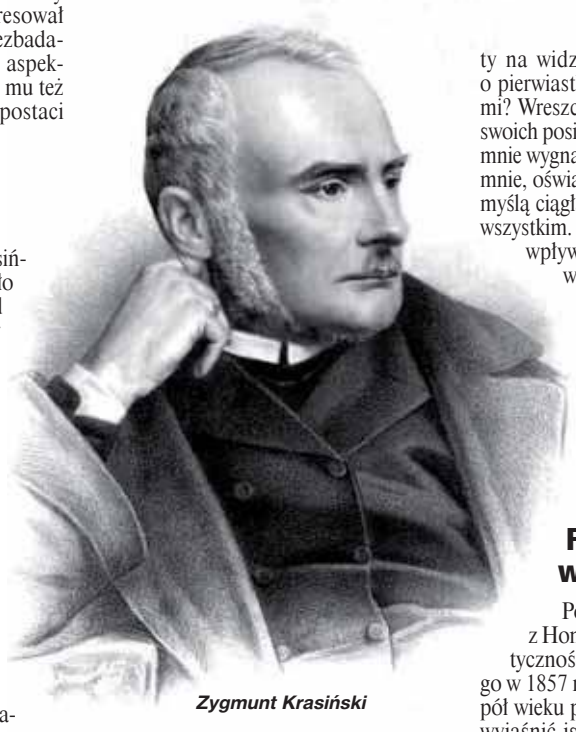

Zygmunt Krasiński

O niezwykłych fenomenach Krasiński opowiadał potem wielokrotnie w listach, m.in. do Adama Sołtana, księdza Kajsiewicza czy filozofa Bronisława Trentowskiego. I tak w liście do Kajsiewicza z 11 marca 1857 r. pisał: „Cesarz i Cesarzowa oglądali na oczy podnoszące się i wiszące w powietrzu stoły i ręce dotkliwe, widzialne, to świecące, to bezprzejrzyste (…) ściskają dłonie przytomnych, czasem na fortepianach grają i gdy wyniesiesz świece z pokoju, oglądasz jak najwyraźniej ramię i rękę ze światła bladego po klawiszach się przemykającą". Relacjonował również osobiste doświadczenia: „Jam dotąd tylko stoły zrywające się z ziemi, ale wnet też i opadające, i krzesła same kilka kroków po pokoju ubiegające widział". W epistole do Sołtana Krasiński dodawał, że także Delfina Potocka na seansie „taką rękę [ducha] czuła we własnej i ledwo nie zemdlała". Tymczasem ktoś poinformował prasę o seansach odbywających się w mieszkaniu literata. Gazety francuskie donosiły, że „le comte K. a fait de son salon l'auberge de Satan" („Hrabia K. zrobił ze swego salonu oberżę dla Szatana").

„Pod wpływ jego się nie oddałem"

Krasiński był zafascynowany przybyszem, ale niemal od razu zaczęła go dręczyć myśl, skąd właściwie człowiek ten czerpie swe moce i z jakimi duchami się porozumiewa. Wprawdzie w korespondencji z Kajsiewiczem poeta domniemywał, że czasem medium wspomaga się ręką lub nogą, gdy jego „siła" mediumiczna słabnie, ale był jednocześnie, jak zauważył St. Wasylewski, „przekonany najmocniej, że to ani kuglarstwo, ani szarlataneria. Toż samo stwierdzili reprezentanci cechu kuglarzy […] zaproszeni do ekspertyzy przez ks. Ludwika Napoleona". Odbywszy parę seansów Krasiński doszedł do wniosku, że Home jest nie tylko prawdziwym medium, ale wręcz narzędziem zła, kimś w rodzaju przedstawiciela Antychrysta. W końcu począł namawiać Home'a, aby ten nawrócił się i wyrzekł kontaktów z Szatanem. Tymczasem mediumista bronił się, twierdząc, że porozumiewa się tylko z dobrymi duchami, a złe „tylko kilka oglądał w życiu". Nawet więcej – uważał, że sam Bóg pozwolił ujawniać się bezcielesnym bytom na seansach, aby „ród człowieczy zwątpiały, nazad do wiary w nieśmiertelność duszy przywieść".

Rezultat ciągłych podejrzeń gospodarza i jego nawoływań do nawrócenia musiał być tylko jeden – zerwanie kontaktów z medium. W liście do Koźmiana z 26 kwietnia Krasiński wyznawał nie bez satysfakcji: „Przekonałem się, że kształt zjawisk, czyli objawów tych, które istotnie z zaświata pochodzą, lichy; charakter samego pośrednika lichy; wpływ wywarty na widzów lichy. Jaki stąd wniosek o pierwiastku, rządzącym tymi zjawiskami? Wreszcie medium wykluczył mnie ze swoich posiedzeń, z grona wiernych swych mnie wygnał, unikał mnie, wystrzegał [się] mnie, oświadczając, że mu przeszkadzam myślą ciągłą, iż złe duchy ukryte pod tym wszystkim. Widzisz więc, że nie tylko pod wpływ jego się nie oddałem, alem wystąpił przeciwko niemu do walki". W istocie, człowiek, który – jak wierzyli jego zwolennicy – przywoływał zjawy nieboszczyków, sam przestraszył się jednego z uczestników seansów. Ponoć samo spojrzenie Krasińskiego… przyprawiało go o drgawki kataleptyczne!

Fluidy tłumaczą wszystko

Pokłosiem krótkiej znajomości z Home'em była rozprawka Magnetyczność, napisana przez Krasińskiego w 1857 r., a ogłoszona drukiem ponad pół wieku później. W pracy tej próbował wyjaśnić istotę zjawisk mediumicznych tzw. magnetyzmem (mesmeryzmem). Ale czym właściwie był ów magnetyzm? Aby odpowiedzieć na to pytanie, cofnijmy się nieco w przeszłość. Magnetyzm był doktryną stworzoną przez niemieckiego lekarza Franza Antona Mesmera (1734-1815) w drugiej połowie XVIII stulecia. Zakładała ona, że we wszechświecie istnieje uniwersalny fluid („płyn") wypełniający całą przestrzeń, a człowiek cieszy się zdrowiem, jeśli jego przepływ w organizmie jest prawidłowy. Mesmer sądził, że można znormalizować przepływ fluidu u chorego poprzez przykładanie magnesu albo stosowanie techniki pociągnięć dłońmi wzdłuż ciała. Wierzył, że niektórzy ludzie, tzw. magnetyzerzy (dziś powiedzielibyśmy – hipnotyzerzy) mogą skupiać fluid we własnym ciele i przekazywać go innym.

Poglądy Mesmera spotkały się ze sceptycyzmem większości naukowców XIX wieku, choć i w tym środowisku miały swych zwolenników. Uczeni zwykle odrzucali metafizyczną warstwę mesmeryzmu, twierdząc, że efekty terapeutyczne magnetyzerów są rezultatem sugestii. Jednocześnie mesmeryści byli pionierami w badaniach dziedziny, którą obecnie nazywamy hipnotyzmem, a pogranicze jawy i snu, tak charakterystyczne dla sesji „magnetyzowania", od początku było przedmiotem fascynacji romantyków. Mesmeryzm umożliwiał dostęp do utajonych treści psychiki, co stanowiło wstęp do eksploracji ludzkiej podświadomości, badanej sto lat później przez Freuda. „Doświadczenia mesmerystów – pisał metapsycholog Ludwik Szczepański – zjawiska somnambulizmu, sugestii, telepatii i jasnowidzenia, widziadeł halucynacyjnych […] godziły się wybornie z wiarą w duchy i w możność komunikowania się z zaświatem za pośrednictwem duszy, opuszczającej chwilowo ciało". Niewątpliwie Zygmunt Krasiński fascynował się magnetyzmem najbardziej wśród przedstawicieli polskiego romantyzmu, choć o zjawisku tym pisali również Mickiewicz i Słowacki. Warto dodać, że Andrzej Towiański potępiał mesmeryzm, a praktykowali go Antoni Malczewski i Tomasz Zan.

Daniel Dunglas Home w stroju szkockim

Jak wynika z treści rozprawki Magnetyczność, Krasiński podzielał wiarę w istnienie fluidu uniwersalnego, nazywanego przezeń „płynem", „magnetycznością" lub „siłą x". Porównywał ów fluid do światła i elektryczności: „W naturze planetarnej widzę już podobne płyny czy siły, jeszcze cielesne, a już prawie nieświatło, cieplik, elektryczność etc.". Poeta wierzył, że człowiek składa się z ciała i duszy, a płyn magnetyczny jest pośrednikiem między nimi, jak gdyby „klamrą duszy spiętą do ciała, czymś mającym pewne przymioty ciała i zarazem pewne idealności". Działanie fluidu miało ujawniać się m.in. w twórczości artystycznej, aktywności ludzi charyzmatycznych i w miłości romantycznej. Według Krasińskiego „płyn" magnetyczny u świętych podlega odcieleśnieniu, idealizacji, „może duszy uświęconej służyć niejako za zwierciadło pośredniczące, w którym odbija się chwała i działanie duchów niebieskich". Z drugiej strony u osobników chorych, rozstrojonych i epileptyków „na zewnątrz chorobliwymi upławami upływając, promieniuje na przytomnych i wtedy albo ich omamia (…) albo też istotnie w zapalczywości a bezrządności anarchii swej dokazuje zjawisk niewytłumaczalnych i bezlogicznych". Niegodne zaś, zdaniem poety, jest wykorzystywanie siły magnetycznej z pychy, ciekawości, obłudy, dla osiągnięcia korzyści, albowiem wtedy dochodzić ma do kontaktu ze złymi duchami.

Krasiński uważał, że działanie „płynu" magnetycznego ujawnia się na posiedzeniach mediumicznych i tutaj też stanowi on substancję pośredniczącą między uczestnikami seansu, a światem duchów. To z płynu magnetycznego mają tworzyć się zmaterializowane postaci duchów: „To, co w nas służy duszy za spójnię z ciałem, mogłoby, z nas upływając, posłużyć na chwilę duchom za odzienie znikome, za organa chwilowe, za przyswojeniem których one by mogły wejść w zetknięcie z nami". Według poety do medium nie przychodzą jednak duchy dobre, ale byty złe i cierpiące, a same seanse mogą stanowić zapowiedź dziejowych katastrof: „A jeśli to same złe duchy tak mnogo i publicznie, tak demokratycznie, że tak powiem, wszędzie, za lada stolika dotknięciem przybiegające i obcujące z rodem ludzkim, z którym dawniej tylko wyjątkowo i za pośrednictwem piekielnych obrzędów obcowały, cóż to za straszny znak? Czyż nie dowód, iż zepsucie rozpowszechniło się nad miarę wszelką i że wkrótce w dziejach ukażą się klęski równie, jak ono, szerokie i powszechne?".

Epilog

Intelektualiści połowy XIX wieku podzielili się na trzy grupy, różnie interpretujące zjawiska mediumizmu. Jedni uważali, że to oszustwo albo efekt halucynacji zbiorowej. Druga grupa była przeświadczona, że spirytyzm przynosi empiryczne dowody na istnienie życia pośmiertnego i stanowi środek do kontaktu ze zmarłymi bliskimi. Pozostali przyznawali wprawdzie, że zjawiska mediumiczne są prawdziwe, ale jednocześnie sądzili, że w ten sposób objawiają się głównie moce piekielne. Do tej ostatniej grupy należał Zygmunt Krasiński, a także przedstawiciele poszczególnych wyznań chrześcijańskich.

Zygmunt Krasiński zmarł w lutym 1859 roku, do końca przeświadczony, że przez medium objawiały się złe duchy. Daniel Dunglas Home żył jeszcze wiele lat i urządzał seanse w całej Europie. Z czasem jednak jego „moce" zaczęły słabnąć, aż całkowicie zanikły. Jak sam przyznawał, odtąd czuł się jak „śpiewak, który traci głos". Jednak zanim to się stało, uczeni zainteresowani mediumizmem organizowali specjalne komisje badawcze, które miały potwierdzić lub podważyć jego zdolności. Wśród znanych naukowców, którzy uwierzyli w mediumizm Home'a byli m.in. Alfred Russel Wallace (1823-1913) brytyjski przyrodnik i współtwórca teorii doboru naturalnego, oraz William Crookes (1832-1919) – chemik i fizyk, odkrywca pierwiastka tal i konstruktor spektralnego mikroskopu. Pozostali wciąż byli podzieleni. A jak było naprawdę? Nie wiadomo. Home umarł w 1886 roku, zabierając tajemnicę swoich seansów do grobu.

MARCIN STACHELSKI

Literatura:
R.S. Broughton, Parapsychologia – nauka kontrowersyjna, Białystok 1994; K. Czeczot, Magnetyzm, Warszawa 2016; B. Kuczkowski, Magnetyczność Zygmunta Krasińskiego, „Sztuka Edycji" 2014, z. 1-2, s. 77-88.; M. Stachelski, Duchy czy nieznana siła?, Warszawa 2017; Pisma Zygmunta Krasińskiego. Wydanie jubileuszowe, t. VII, (red.) J. Czubek, Kraków 1912; S. Wasylewski, Pod urokiem zaświatów, Lwów 1923; A. Ziołowicz, Na brzegu nieznanej otchłani. Z antropologii Zygmunta Krasińskiego, „Ruch Literacki" 2013, R. LIV, z. 6 (321), s. 625-636.

eprasa.pl 9d6548321c

Prawie 13 mln zł na pogotowie i transport

Samorząd Mazowsza zdecydował o przyznaniu prawie 13 mln zł dodatkowych środków z Unii Europejskiej na wsparcie stacji pogotowia ratunkowego i transportu sanitarnego w związku epidemią COVID-19. Fundusze przeznaczone zostaną na zakup sprzętu potrzebnego do ratowania zdrowia i życia mieszkańców, a także sfinansowanie wynagrodzeń dla personelu.

Trudna sytuacja epidemiczna sprawia, że cały czas konieczne jest zwiększanie możliwości służb ratujących zdrowie i życie mieszkańców. Dlatego samorząd Mazowsza zdecydował o skierowaniu kolejnych środków europejskich na wsparcie pięciu stacji pogotowia ratunkowego w Warszawie, Ostrołęce, Siedlcach, Płocku i w Radomiu.

– Jak widzimy na przestrzeni kilku ostatnich dni sytuacja zmienia się bardzo dynamicznie. Mimo mniejszej liczby zakażonych w szpitalach zajętych jest praktycznie 100 proc. łóżek covidowych. Szczególnie obciążone są zespoły ratownictwa medycznego, które tak naprawdę jako pierwsze mają kontakt z pacjentem, często wymagającym podjęcia pilnych działań ratujących zdrowie i życie. Stąd nasza decyzja, aby przeznaczyć dodatkowe wsparcie z UE m.in. na doposażenie stacji ratownictwa medycznego i dodatkowe wynagrodzenia. Tu chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo mieszkańców Mazowsza – twierdzi marszałek Adam Struzik.

Dzięki wsparciu z UE możliwy będzie zakup 47 sztuk potrzebnego sprzętu medycznego, w tym 15 respiratorów, 9 defibrylatorów, 3 urządzenia do masażu serca, czy 6 videolaryngoskopów. Stacje pogotowia doposażone zostaną również w koncentratory tlenu, tak ważne w przypadku pacjentów z trudnościami oddechowymi. Dofinansowanie pozwoli także na zakup zamgławiaczy potrzebnych do prowadzenia dezynfekcji. W warszawskiej placówce konieczna jest modernizacja trzech kanałów samochodowych, w czym również pomogą fundusze europejskie.

Ponad rok trwania epidemii oraz jej skala jest ogromnym obciążeniem dla zespołów ratownictwa medycznego, dlatego dodatkowe środki przeznaczone zostaną na wynagrodzenia za pracę w szczególnych warunkach i godzinach nadliczbowych, a także sfinansowanie personelu pozwalającego na zapewnienie bieżącej pracy stacji. W ramach projektu możliwe jest także przeszkolenie 1013 pracowników w zakresie korzystania ze środków ochrony i ich utylizacji, zakup posiłków regeneracyjnych koniecznych z uwagi na wydłużony czas pracy, jak również zapewnienie tymczasowych miejsc pobytu dla ratowników.

Zespoły ratownictwa medycznego na co dzień czuwają nad zdrowiem i życiem mieszkańców, a w czasach epidemii ich praca odbywa się w szczególnie trudnych warunkach. Dlatego fundusze europejskie kierowane są na wynagrodzenia, jak również zapewnienie potrzebnych środków ochrony. Dynamicznie zmieniająca się sytuacja sprawia, że konieczne jest również doposażenie stacji ratunkowych w sprzęt medyczny, co również jest możliwe z pomocą Unii Europejskiej – uważa Elżbieta Szymanik, zastępca dyrektora ds. Europejskiego Funduszu Społecznego w Mazowieckiej Jednostce Wdrażania Programów Unijnych.

Tym samym całkowita wartość projektu wyniesie aż 46,2 mln zł, z czego blisko 37 mln zł pochodzić będzie z funduszy europejskich w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020.

RN

FOT. UMIG W GLINOJECKU

Trwają prace na ul. Bema w Glinojecku, ruch czasowo został ograniczony

Oczekiwana inwestycja

Trwa przebudowa ul. Bema w Glinojecku

Z uwagi na roboty budowlane na ul. Generała Józefa Bema zmieniono organizację ruchu. Magistrat zamknął ruch na odcinku od ulicy Targowej do ulicy Polnej.

Pozostała część drogi jest przejezdna. Jak poinformowała na swoim portalu gmina Glinojeck, w ramach inwestycji wykonana zostanie nawierzchnia jezdni, zmieniając jej szerokość na 4,5 m dla wprowadzenia ruchu jednokierunkowego od strony DK nr 60. Na ulicy powstaną nowe miejsca postojowe i chodniki o szerokości 2,2 metra. Zakres prac obejmuje także budowę kanalizacji deszczowej, przebudowę sieci wodociągowej oraz wykonanie zjazdów.

Kuj

Inicjatywa Parku Nauki Torus

Ekologiczne miasto przyszłości

Park Nauki Torus w Ciechanowie zachęca dzieci i młodzież do rozwoju zainteresowań i pogłębiania wiedzy z zakresu ekologii, nowoczesnych technologii, urbanistyki i architektury. W ramach projektu „SPINaj naukę" rozstrzygnięto konkurs „Ekologiczne miasta przyszłości", w którym głównymi nagrodami są m.in. klocki LEGO.

Konkurs polegał na zbudowaniu modelu miasta, które jest wolne od wszelkich zanieczyszczeń lub stworzenia modelu robota, który rozwiązuje jeden z problemów ekologicznych takich jak: sprzątanie odpadów na lądzie lub w wodzie, smog i zanieczyszczenie powietrza, zbyt mały udział recyklingu w produkcji, za duże zużycie wody i źródła energii, emitujące dużą ilość gazów cieplarnianych. W konkursie udział mogły wziąć dzieci w wieku od 7 do 16 lat.

Prace można było wykonać z klocków, które każdy ma w domu lub z materiałów pochodzących z recyklingu. Do pracy należało dołączyć planszę z opisem funkcjonowania ekologicznego miasta lub działań, jakie mogą wykonywać skonstruowane roboty.

Jak informuje urząd miasta, na konkurs wpłynęły 24 prace. Jury oceniało je w dwóch kategoriach tj. makiety miast przyszłości oraz roboty rozwiązujące problemy ekologiczne. Miasta przyszłości przedstawione przez uczestników konkursu to bez wątpienia miejsca, w których chciałby żyć każdy z nas. W większości prac pojawiały się panele fotowoltaiczne, lampy solarne, miejsca do segregacji odpadów, zielone dachy, zbiorniki retencyjne, filtry powietrza oraz pojazdy elektryczne. Prezentowano także nowatorskie rozwiązania, które w przyszłości mogłyby być wdrażane. Ciekawym rozwiązaniem były przydomowe „przepompownie śmieci", czyli instalacje w których śmieci byłyby przesyłane wprost z domów mieszkańców do zakładów recyklingowych. Pojawiały się również pomysły na ekologiczne paliwo pochodzące z przetworzonych ścieków.

Dla wielu uczestników konkursu ważnym problemem ekologicznym, który wymaga rozwiązania było zbieranie i segregacja odpadów. Większość zaprojektowanych robotów rozwiązywało właśnie ten problem. Roboty przyszłości były wyjątkowo futurystyczne zarówno w wyglądzie, jak i zastosowanych technologiach. Pojawiały się projekty robotów przetwarzające smog na energię elektryczną, robot przetwarzający śmieci w kwiaty, a nawet robo-dzik, który segreguje śmieci, filtuje powietrze i wyrzuca bomby kwiatowe.

- Wybór najlepszych prac nie był łatwy. Nagradzając uczestników, jury z jednej strony doceniło prace atrakcyjne pod względem wizualnym, które wymagały od uczestników ogromnego zaangażowania oraz poświęcenia wielu godzin pracy. Jednocześnie równie ważnym elementem były kwestie związane z ekologią i nowatorskim podejściem do tematu – mówi Marzena Lentowszczyk, kierownik Parku Nauki Torus w Ciechanowie.

Zwycięzcy otrzymają cenne nagrody, m.in. LEGO. Z uwagi na duże zainteresowanie miasto zwiększyło łączną pulę nagród z 1800 zł do blisko 3000 zł. Główne nagrody w kategorii makiet miasta przyszłości otrzymali: Julia Gajewska (14 lat), Klaudia i Kamil Wróblewscy (12lat/8lat), Albert Łepkowski (10 lat). Główne nagrody w kategorii robotów otrzymali: Marcelina Przęzak (7 lat), Antonina Puczyńska (11 lat), Michał Wdowiński (14 lat). Autorzy pozostałych prac w obu kategoriach również zostaną nagrodzeni.

FOT. URZĄD MIASTA

Projekt „SPINaj naukę" jest efektem współpracy Parku Nauki Torus ze Stowarzyszeniem Społeczeństwo i Nauka SPiN oraz 11 instytucjami działającymi w kraju, w tym m.in. Centrum Nauki Kopernik, Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy, Fundacją Uniwersytet Dzieci i Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie. Na realizację projektu miasto pozyskało ponad 62 tys. zł.

rom

Kryminalny „wyczyn" uzależnionego płońszczanina:

12 kradzieży w dziewięć miesięcy

Płońscy policjanci w pościgu zatrzymali 34-latka, który kradł w sklepie odzieżowym. W trakcie dochodzenia funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna odpowiada za szereg kradzieży sklepowych na terenie miasta oraz kradzieży z włamaniem.

Mężczyzna przyznał się do popełnienia wszystkich czynów. Może ich mieć na koncie aż dwanaście! 12 kwietnia po południu płońscy policjanci otrzymali zgłoszenie o kradzieży w jednym ze sklepów odzieżowych, mieszczącego się przy jednej z głównych ulic miasta. Sprawca uciekał z łupem, a pracownice sklepu próbowały go gonić, jednak w pewnym momencie straciły go z oczu. Odzyskały jedynie skradzione przez niego rzeczy, które wyrzucił, gdy zorientował się, że ktoś go goni.

Funkcjonariuszom prewencji, którzy byli na miejscu już w kilka minut od zgłoszenia, kobiety wskazały kierunek ucieczki złodzieja i jego opis. Mężczyzna został zauważony przez mundurowych na jednej z sąsiednich ulic. Na widok radiowozu rzucił się od razu do ucieczki, lecz szybko został zatrzymany przez policjantów. Sprawcą kradzieży okazał się być 34-letni płońszczanin.

W czasie dalszych czynności kryminalni udowodnili mężczyźnie dokonanie w ciągu ostatnich 9 miesięcy, 12 kradzieży w sklepach spożywczych, odzieżowych i drogeriach na terenie Płońska, dwa usiłowania kradzieży, a także kradzież z włamaniem. Jego łupem padał głównie alkohol, kosmetyki i markowe ubrania. 34-latek został przesłuchany i usłyszał zarzuty. Przyznał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu przestępstw. Jak wyjaśniał, na co dzień ma problem z alkoholem, a sprzedaż części „łupów" była dla niego źródłem pieniędzy, które przeznaczał na jego zakup. Grozi mu do 10 lat więzienia.

rom

Podał fałszywe dane

Policjanci z pułtuskiej drogówki zatrzymali 10 kwietnia do kontroli w Głodowie (gm. Pułtusk) jadącego zbyt szybko mężczyznę. 42-latek chcąc uniknąć konsekwencji, podał fałszywe dane. Nadmierna prędkość to nie było jego jedyne przewinienie.

Mężczyzna, jadąc po południu 10 kwietnia mercedesem przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o 52 km/h. Został zatrzymany do kontroli drogowej. Nie chcąc ponieść konsekwencji za swój czyn, wprowadził policjantów w błąd co do swojej tożsamości. Kiedy udało się ją ustalić, okazało się, że 42-letni mieszkaniec powiatu ostrołęckiego nie powinien poruszać się samochodem, gdyż ma orzeczony zakaz sądowy kierowania pojazdami.

- Kontrola drogowa zakończyła się dla 42-latka wysoką grzywną i odholowanym pojazdem na policyjny parking. Ponadto za złamanie zakazu odpowie teraz przed sądem – skomentowała mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy KPP w Pułtusku.

IK

eprasa.pl 9d6548321c

XIX Ogólnopolski Konkurs Wokalny im. Zdzisława Skwary w Mławie

Młodzież nie zawiodła

Sylwia Ziółkowska z Katowic i Jan Baranowski z Gliwic zdobyli główne nagrody w Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym im. Zdzisława Skwary w Mławie. Udział w nim to nie tylko szansa dla młodych śpiewaków, ale i okazja do uczczenia pamięci jego patrona.

Ten ceniony w kraju konkurs od dziewięciu lat organizuje miejscowa Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Andrzeja Krzanowskiego we współpracy z Filharmonią Warmińsko-Mazurską im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie. W bieżącym roku, ze względu na zagrożenie epidemicznie, odbył się przy pomocy środków audiowizualnych. Nie doszło więc do przesłuchań na żywo zarówno w Mławie, jak i (w drugim etapie) w Olsztynie. Młodzi artyści przesłali płyty, na których zarejestrowane były wykonane przez nich utwory. Zgłosiła się rekordowa liczba osób: 31 studentów i absolwentów dziewięciu polskich wyższych szkół muzycznych, a także student z uniwersytetu w czeskiej Ostrawie, oraz 21 uczniów średnich szkół muzycznych.

Wykonywane przez nich utwory (m.in. arie operowe i operetkowe) oceniała zdalnie komisja, której przewodniczył prof. Tadeusz Pszonka z Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu. W skład tego gremium wchodzili także: mgr Michał Gogolewski, nauczyciel w mławskiej PSM (wiceprzewodniczący), prof. Barbara Mądra-Bednarek z Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu, prof. Piotr Sułkowski, dyrektor naczelny i artystyczny Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej i mgr Wilhelm Taraszkiewicz, dyrektor PSM w Mławie (sekretarz).

W grupie studentów i absolwentów pierwszą nagrodę otrzymała Sylwia Ziółkowska (Katowice), drugą - Katarzyna Wardak (Bydgoszcz), trzecią - Szymon Raczkowski (Łódź), a wyróżnienia – Maksymilian Skiba (Poznań), Michał Stypułkowski (Wrocław) i Justyna Gęsicka (Bydgoszcz).

W gronie uczniów szkół muzycznych II st. pierwsze trzy miejsca zajęli: Jan Baranowski (Gliwice), Magdalena Węgielnik (Przemyśl) i Mateusz Kulczyński (Lublin); wyróżniona została Zofia Bandyk (Tarnów).

Frontowa strona okładki książki patrona mławskiego konkursu

Jury przyznało też nagrody specjalne: Paulinie Gocałek i Weronice Kober za wykonanie arii pierwszej z opery Giuseppe Verdiego „Falstaff", drugiej – z opery Giana Carla Menottiego „Medium".

Zdzisław Skwara ze śpiewaczką i pedagog Anną Fabrello, absolwentką mławskiej PSM. Zdjęcie pochodzi z książki „Z piosenką i pistoletem przez wojnę", Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2004

Dyrektor Wilhelm Taraszkiewicz powiedział nam, że jest wielce zadowolony z przebiegu i poziomu konkursu. Zaznaczył, że z powodu pandemii wręczenie nagród i wyróżnień odbędzie się w najbliższym możliwym terminie, zapewne podczas koncertu laureatów.

Patron tego konkursu - Zdzisław Skwara (1920 – 2009) – urodził się w Warszawie i z nią związał swoje losy. Należał do pokolenia Kolumbów. Karierę artystyczną rozpoczął już w latach 20., śpiewając w chórze chłopięcym Teatru Wielkiego. W 1939 r. z fabryką, w której był zatrudniony, został ewakuowany do Równego. Tam dopadło go NKWD, znalazł się w obozie pracy. Niebawem, w ramach wymiany jeńców między Związkiem Sowieckim i Niemcami, został przewieziony do stalagu w Bawarii. Ponieważ był cywilem, został zwolniony, w lutym 1940 r. powrócił do Warszawy. Tu wstąpił do Związku Walki Zbrojnej, następnie Armii Krajowej, przyjął pseudonim „Zych". W okupowanej stolicy koncertował w domach prywatnych i kawiarniach. W składzie Zgrupowania „Gozdawy" AK walczył w Powstaniu Warszawskim. Po kapitulacji znowu trafił do niemieckiego stalagu. Uwolniony stamtąd, współzakładał Polski Teatr Objazdowy w Hanowerze. Wkrótce potem jednak wrócił do rodzinnego miasta.

Ukończył Państwową Szkołę Muzyczną II st. im. Józefa Elsnera w Warszawie, w której następnie uczył śpiewu. W 1970 r. założył zespół muzyki dawnej Canor Anticus. W latach 1993 – 2007 pracował w PSM w Mławie, dojeżdżając pociągiem na zajęcia. Uczył m.in. Iwonę Sobotkę, dziś uznaną śpiewaczkę operową. Dobrze się czuł w środowisku, w którym nie brakuje uzdolnionej młodzieży i które pielęgnuje tradycje oręża polskiego.

Swoje długie, bogate, pełne przygód życie opisał w książce „Z piosenką i pistoletem przez wojnę" oraz na łamach rocznika „Ziemia Zawkrzeńska". Spoczywa na Cmentarzu Komunalnym Północnym (Wólka Węglowa).

(kj)

Czy odbędą się majowe komunie?

- Mając na uwadze trwający w Polsce stan epidemii, przypominamy, że uroczystości Pierwszej Komunii Świętej oraz odnowienia przyrzeczeń Chrztu Świętego, mogą być przeprowadzone z zachowaniem obowiązujących zasad sanitarnych – poinformowała 14 kwietnia Diecezja Płocka.

fot. Roman Nadaj

- Kierując się dobrem i bezpieczeństwem dzieci oraz ich najbliższych, a także godnym przeżyciem tych ważnych uroczystości, proboszcz parafii w porozumieniu z rodzicami dzieci, decyduje o najlepszej formie i terminie: możliwe jest organizowanie tych wydarzeń w mniejszych grupach lub indywidualnie, na dodatkowych Mszach Świętych niedzielnych lub w innych dniach tygodnia. Niezależnie od wybranej formuły uwzględniającej specyfikę danej parafii, należy zachować daleko posuniętą ostrożność – apeluje Kuria Diecezjalna w Płocku.

Przypomina także, że zgodnie z instrukcją o Pierwszej Spowiedzi oraz Komunii Świętej dzieci XLIII Synodu Diecezji Płockiej: „odpowiedzialnymi za przygotowanie dzieci do Pierwszej Komunii Świętej są rodzice".

- W związku z utrudnieniami w procesie przygotowania w ramach parafialnych spotkań formacyjnych oraz ograniczonego kontaktu z katechetami, słowa te są szczególnie aktualne. W związku z tym proszę rodziców, aby troszczyli się o katechizację dzieci w domu przez wspólną modlitwę i wyjaśnianie prawd wiary - informuje ks. Piotr Grzywaczewski, wikariusz biskupi d.s. Sakramentów Diecezji Płockiej.

Rok temu większość parafii przeniosło uroczystości komunijne na wrzesień. Jak będzie tym razem?

To zależy od parafii. Tam, gdzie dzieci przystępujących do komunii jest mało, komunie odbędą się w terminie majowym - z zachowaniem reżimu sanitarnego, przy ograniczonej liczbie wiernych. Gdy w grę wchodzi większa liczba dzieci, nieoficjalnie zaleca się, żeby odbyły się np. dwie msze komunijne, tak żeby zachować dystans i dopuszczalną liczbę osób w kościele.

Szczegóły parafie mają ustalać w tych dniach, a stosowne decyzje ogłoszą na swoich stronach internetowych.

Rodzice coraz częściej organizują po uroczystości kościelnej, która jest dla rodzin ważnym wydarzeniem, przyjęcia dla gości w lokalach, ale do 3 maja – co już ogłosił rząd - nie będą one możliwe. Do tego czasu restauracje mają być zamknięte. Nie wiadomo, czy termin ten nie zostanie przedłużony. Wiele będzie zależeć od ilości zakażeń.

rom

Samorząd wojewódzki sfinansuje:

Ruszają szkolenia dla lekarzy

Okręgowa Izba Lekarska w Warszawie wspólnie z Samorządem Województwa Mazowieckiego organizuje dla lekarzy kompleksowy kurs online dotyczący postępowania z pacjentem chorym na covid-19 – od objawów po rehabilitację. W sumie przeszkolonych zostanie 3 tys. lekarzy. Szkolenia sfinansuje Samorząd Województwa Mazowieckiego

W programie znajdą się m.in. tematy: podstawowa opieka zdrowotna: od objawów do rozpoznania, kwalifikacja do szpitala, tlenoterapia bierna i podstawy wentylacji mechanicznej, farmakoterapia – możliwości i ograniczenia w oddziale intensywnej terapii covidowej, priorytety kwalifikacji do takiego oddziału, USG płuc w covid, rehabilitacja po covid.

– Trzecia fala pandemii, chyba najlepiej pokazała w jak trudnej sytuacji znajduje się obecnie ochrona zdrowia. Nie chodzi tu już teraz o sprzęt czy wolne łóżka w szpitalach. Głównym problemem staje się brak wystarczającej liczby wykwalifikowanych lekarzy. Stąd nasza propozycja zorganizowania szkoleń. Chcemy przeszkolić aż 3 tysiące lekarzy z Mazowsza. Tematyka to covid od A do Z, co oznacza, że poruszane będą zarówno tak podstawowe zagadnienia jak objawy, jakie leczenie wdrożyć, ale również i te dotyczące kwalifikacji pacjenta do oddziału intensywnej terapii czy rehabilitacji pocovidowej. Zachęcam wszystkich lekarzy do aktywnego zgłaszania się. Chodzi o bezpieczeństwo nas wszystkich – podkreśla członek zarządu województwa mazowieckiego Elżbieta Lanc.

Interaktywne szkolenie online będzie prowadzone przez lekarzy z dziedziny anestezjologii, lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej oraz lekarzy zajmujących się rehabilitacją pacjentów będących po przejściu covid-19.

– Każdy z nas lekarzy walczy z koronawirusem lub z jego skutkami. Objawy i przebieg choroby covid-19 bywają bardzo różne. Choroba nierzadko skutkuje uszkodzeniami organów i ma długofalowe skutki. W zawodzie lekarza ogromną rolę odgrywa aktualizacja wiedzy medycznej, dlatego nasza izba kładzie nacisk na organizowanie praktycznych szkoleń, odpowiadających obecnym potrzebom lekarzy i pacjentów. W dobie epidemii i w kontekście skuteczności walki z dość nową chorobą jest to szczególnie istotne. Cieszę się, że Samorząd Województwa Mazowieckiego rozumie to i możemy w tym zakresie współpracować – przekonuje prezes Okręgowej Rady Lekarskiej Łukasz Jankowski.

W jednym szkoleniu online może wziąć udział 450 lekarzy. Ruszyły już zapisy na kurs w terminach 19 i 28 kwietnia. Informacje o kolejnych wyznaczonych datach (wraz z formularzem zapisów) będę dostępne na stronie internetowej OIL w Warszawie w zakładce szkolenia: https://izba-lekarska.pl/lista-szkolen/

rom

eprasa.pl 9d6548321c

Metamorfoza po przerwie

Po pierwszej połowie rywalizacji z Troszynem wydawało się, że gracze z Makowa nadal nie doszli do siebie po ostatniej klęsce w Mławie. Gospodarze przegrywali różnicą dwóch goli, na dodatek po dwóch żółtych kartkach stracili jednego z obrońców.

FOT. RM

Michał Złotkowski (na pierwszym planie) zdobył wyrównującą bramkę z rzutu karnego

Po wysokiej przegranej z Mławianką trener Michał Złotkowski pozmieniał nieznacznie pierwszą jedenastkę. Trochę z konieczności (Michał Poniatowski pauzował za kartki), a trochę żeby wstrząsnąć ekipą. Skorzystali na tym Sebastian Zakrzewski, Tomasz Pragacz oraz Patryk Sawicki, którzy od pierwszych minut pojawili się w składzie Makowianki.

Za to w składzie troszynian zabrakło wychowanka klubu z Makowa Kamila Majkowskiego. Jesienią napastnik doznał groźnej kontuzji kolana i wciąż szuka optymalnej formy.

Wydawało się, że słabsza forma czołowego napastnika nie będzie miała żadnego znaczenia dla rywalizacji. Troszynianie dominowali w premierowej partii. Najpierw Piotr Ostrowski skapitulował za sprawą Dominika Dzwonkowskiego, a w końcówce Marcin Świderski przymierzył precyzyjnie z rzutu wolnego. Na dodatek chwilę wcześniej Sebastian Zakrzewski obejrzał czerwoną kartkę.

Jednak gospodarze nie zamierzali odpuścić. Skuteczny pościg stał się możliwy także za sprawą nieodpowiedzialnego zachowania Macieja Malinowskiego. Defensor Troszyna wyleciał z boiska, a siły wyrównały się. Gospodarze złapali kontakt za sprawą Kacpra Matusiaka, który wykorzystał podanie Tomasza Pragacza. Natomiast w 80. minucie Złotkowski nie miał problemu z wykorzystaniem rzutu karnego (sam wywalczył stały fragment gry).

Makowianka Maków Mazowiecki – KS CK Troszyn 2:2 (0:2)
Bramki: Matusiak 60, Złotkowski 80 (k) - Dzwonkowski 23, Świderski 45

Makowianka: Ostrowski – Zakrzewski, Pragacz, Kamil Pustoła, Złotkowski, Duszak, Sawicki, Matusiak, Wieczorek (46. Pawlak), Koczara, J. Tyska

GP

Nastrzelali ile tylko mogli

Zgodnie z przewidywaniami, czwarty w tabeli MKS Przasnysz rozjechał się po outsiderze rozgrywek IV ligi Kasztelanie Sierpc. Gospodarze wbili rywalom aż 11 bramek, nie dając sobie strzelić ani jednej.

FOT. RM

Tomasz Kamiński zdobył jedną z 11 bramek dla swojego zespołu

Trudno coś twórczego napisać o meczu, w którym bramki zdobywano średnio szybciej niż co 10 minut. Kasztelan to zespół, który absolutnie pogodzony jest ze spadkiem, w tej rundzie będzie jedynie dostarczycielem punktów swoim przeciwnikom. W zespole występują praktycznie sami młodzieżowcy i juniorzy. Przed tygodniem sierpczanie stracili 11 bramek w konfrontacji z rezerwami płockiej Wisły.

Gospodarze zaatakowali szybko i precyzyjnie. Już w trzeciej minucie prowadzenie dla MKS zapewnił Krzysztof Kopciński. Do przerwy przasnyszanie prowadzili 5:0. Trener Mazurkiewicz mógł swobodnie przeprowadzić dowolną ilość zmian, nie mając obaw, że zmiennicy nie podołają wyzwaniu.

Po zmianie stron miejscowi dołożyli jeszcze 6 bramek.

MKS Przasnysz - Kasztelan Sierpc 11:0 (5:0)
Bramki: Sawczenko 3, Kopciński 2, Smoliński 2, T. Kamiński, Witkowski, Olszewski, Bartosiewicz

MKS: Szymański - Grędziński, Pragacz (60 Witkowski), Pepłowski (46 Borowiec), S. Kamiński (70 Prusik) - Olszewski (45 Bartosiewicz), Sitek, Słowik, Smoliński, T. Kamiński (80 Kask) - Kopciński (46 Sawczenko)

erm

Gałązka zakwita na wiosnę

Piłkarze Nadnarwianki nie rezygnują z walki o utrzymanie się w IV lidze. Po remisie na wymagającym terenie w Troszynie, w sobotnie popołudnie konto pułtuszczan wzbogaciło się o dodatkowe trzy punkty. Bohaterem domowej rywalizacji z Bzurą Chodaków okazał się Damian Gałązka.

W poprzedniej rundzie trener Tomasz Karpiński wystawiał ofensywnie nastawionego gracza nawet na boku defensywy, łatając nim wszelkie możliwe dziury w zespole. Jednak Gałązka najlepiej czuje się w ataku, co udowodnił w dwumeczu z Bzurą. Jesienią trafił do siatki raz, natomiast w sobotnim rewanżu ustrzelił dublet.

Wynik otworzył już w 11. minucie. Nigeryjczyk Christian Nnamani wypatrzył wybiegającego na pozycję kolegę, a ten nie zmarnował wybornej okazji sam na sam z bramkarzem gości.

Kwadrans później piłkarze z Pułtuska zaatakowali prawą stroną. Kamil Jagielski dośrodkowaniem odnalazł partnera z zespołu, a ten szybko złożył się do uderzenia. Piłka wylądowała idealnie w okienku.

Wynik rozstrzygnięty został w 62. minucie. Fatalny błąd defensywy rywali chciał wykorzystać Gałązka, przejął piłkę, z którą chciał wbiec w pole karne, ale tuż przed nim został powalony na ziemię. Skończyło się to podwójną karą dla chodakowian. Hubert Krasoń obejrzał czerwoną kartkę, a Maciej Ostrowski przymierzył precyzyjnie z rzutu wolnego.

GP

Nadnarwianka Pułtusk – Bzura Chodaków 3:1

Bramki: Gałązka 11. i 26., Ostrowski 62 - Wierzbicki 81.
Czerwona kartka: Hubert Krasoń (Bzura – 62. minuta)
Nadnarwianka: Tkaczyk – Pietroń (78. Bobowski), Salwin, Ostrowski, Jagielski II, Więckowski (78. Osiewicz), Baranowski, Cynt (72. Cywiński), Gałązka (90. Mądrala), Otulak (54. Załoga), Nnamani (64. Tarnowski)

Piłka nożna. Czwarta liga

18. kolejka (17-18 kwietnia): Łomianki – Wkra 0:1, Żyrardowianka – Hutnik 2:7, Huragan – Mławianka 0:0, Makowianka – Troszyn 2:2, Nadnarwianka – Bzura 3:1, Przasnysz – Kasztelan 11:0, Świt – Wisła II 0:2

Zaległe spotkania (14 kwietnia): Świt – Mławianka 1:0, Wisła II – Kasztelan 11:0

Zaległe wyniki XV kolejki (21 kwietnia): Łomianki – Kasztelan, Wisła II – Żyrardowianka, Troszyn - Świt

19. kolejka (24-25 kwietnia): Wkra – Żyrardowianka, Łomianki – Świt, Wisła II – Przasnysz, Kasztelan – Nadnarwianka, Bzura – Makowianka, Troszyn – Huragan, Mławianka - Hutnik

Najlepsi strzelcy: 13 - Paweł Giel (Hutnik), Mateusz Stryjewski (Mławianka), 11 - Szymon Masiak (Mławianka), Maciej Smoliński (Przasnysz), 10 - Kamil Majkowski (Troszyn)

TABELA

1. Huragan Wołomin	17	37	32:17
2. Wisła II Płock	16	35	46:20
3. MKS Mławianka Mława	17	34	45:23
4. MKS Przasnysz	17	33	45:15
5. Świt Staroźreby	16	31	34:17
6. Hutnik Warszawa	17	29	38:22
7. Wkra Żuromin	17	24	21:27
8. KS CK Troszyn	16	22	31:24
9. Żyrardowianka Żyrardów	16	18	26:36
10. KS Łomianki	16	18	24:40
11. Makowianka Maków	17	15	22:40
12. Nadnarwianka Pułtusk	17	14	22:34
13. Bzura Chodaków	17	14	23:36
14. Kasztelan Sierpc	16	2	10:64

Okręgówka na boisku

Już jutro (21 kwietnia) rozgrywki piłkarskie wznowią przedstawiciele ligi okręgowej i A klasy.

Dotychczas na Północnym Mazowszu udało im się rozegrać tylko pierwszą kolejkę rundy wiosennej. W połowie marca ze względu na wprowadzenia dodatkowych obostrzeń, zawieszono uprawianie sportu amatorskiego. Zamknięto obiekty sportowe. Również te na świeżym powietrzu. Piłkarze nie mieli gdzie trenować. Część zespołów ćwiczyła w lesie lub na łąkach. W niektórych klubach tworzono fikcyjne stypendia, aby można korzystać z boisk.

Ze względu na przedłużający się lockdown, piłkarze obu lig stracili pięć kolejek. Teraz będą musieli nadrabiać zaległości grając systemem środa-sobota. Póki co wszystkie mecze odbywać się mają bez udziału publiczności.

Liga okręgowa; 17 kolejka (21 kwietnia): Pokrzywnica - Sona Nowe Miasto, Narew Ostrołęka - Strzegowo, MKS Ciechanów - PAF Płońsk, Konopianka Konopki - Kryształ Glinojeck, Błękitni Raciąż - Tęcza Ojrzeń, Zbik Nasielsk - Iskra Krasne, Wąsewo - Ostrovia Ostrów Maz., Wkra Bieżuń - Korona Szydłowo

A-klasa, 17. kolejka: Rzekunianka Rzekuń - Krasnosielc, Kurpik Kadzidło - Korona Karolinowo, Orzeł Sypniewo - Mazowsze Jednorożec, Orzyc Chorzele - Pełta Karniewo, Opia Opinogóra - Bartnik Myszyniec, Orlęta Baboszewo - Wkra Sochocin, Boruta Kuczbork - Wkra Radzanów, Andrzejewo - Wymakracz Długosiodło **erm**

Obroniony karny i powtórka

Cenne wyjazdowe zwycięstwo zanotowali reprezentanci żuromińskiej Wkry. Rewelacyjnie w bramce gości prezentował się Mateusz Ambrochowicz, doprowadzając momentami zawodników gospodarzy do frustracji.

FOT. GRZEGORZ PRZYBYŁOWSKI

Bramkarz Wkry Mateusz Ambrochowicz

Na początku drugiej odsłony gospodarze przeprowadzili trochę przypadkowy atak. Piłka zatańczyła parokrotnie przed polem karnym Wkry, by ostatecznie trafić pod nogi Patryka Kędziora. Ten wpadł odważnie między obrońców. Próba interwencji w wykonaniu Jakuba Karolewskiego zakończyła się faulem.

Sędzia podyktował rzut karny, a do jedenastki podszedł Patryk Szeliga. Strzelił w lewy róg, ale w to samo miejsce rzucił się Ambrochowicz. Piłka wpadła do siatki, ale nieoczekiwanie sędzia zarządził powtórkę (rzekomo Adrian Bieńkowski wbiegł za wcześnie w pole karne).

Tym razem Szeliga wybrał prawy róg. Golkiper Żuromina wyczuł ponownie intencję strzelca. Odbił piłkę, co jak się okazało, było decydującym momentem rywalizacji.

Podopieczni Tomasza Paczkowskiego uwierzyli, że mając między słupkami pewniaka, w sobotnie popołudnie nie stracą gola. Zaczęli dużo odważniej poczynać sobie w ofensywnie. Uderzenie Dawida Klepczyńskiego poszybowało jeszcze nad poprzeczką. Za to kolejne próby zaczęły już lądować u celu. Miejscowy golkiper wybronił jeszcze dwa uderzenia Tomasza Kamińskiego. Jednak w 87. minucie nie miał już żadnych szans. Bartosz Nowacki popisał się precyzyjnym uderzeniem, a nadbiegający Kamiński popisał się główką na wagę kompletu punktów.

GP

KS Łomianki - Wkra Żuromin 0:1 (0:0)

Bramka: Kamiński 87.
Wkra: Ambrochowicz – Bieńkowski, B. Żelazny, G. Barski (55. W. Kowalczyk), J. Kułaga, J. Karolewski (50. M. Karolewski), Rzepkowski (75. B. Nowacki), Klepczyński, Śmigrodzki, T Kamiński (90. Gajewski), B. Narewski (90. Laskowski)

eprasa.pl 9d6548321c

Siłowe boje Kacpra

Chociaż nie skończył jeszcze 20 lat, to już może pochwalić się tytułem mistrza świata nastolatków (18-19 lat) w trójboju siłowym. Kacper Konwerski z Władysławowa z wynikiem 565 kg wygrał w Pabianicach zawody federacji WPA.

Impreza odbywająca się w Pabianicach zgromadziła siłaczy w różnych kategoriach wiekowych oraz wagowych. Do centralnej Polski zjechali zawodnicy z 15 krajów – od nastolatków po mastersów i weteranów. Niestety ze względu na obostrzenia nie mogli jej na żywo zobaczyć kibice. Pozostała transmisja online. Zawodnicy przed wejściem na halę testowani byli na obecność koronawirusa.

Trzy boje, dziewięć prób

Na trójbój siłowy składają się trzy konkurencje: martwy ciąg, przysiad ze sztangą oraz wyciskania na ławeczce leżąc. Kacper „załapał" się jeszcze do kategorii Teen 18-19 lat, z limitem wagowym do 100 kg. - Jadąc na zawody nie nastawiałem się na jakiś konkretny wynik. Wsiadłem w samochód z moim kolegą Olkiem i ruszyliśmy. Na miejscu nie było jeszcze nikogo z Ciechanowa oprócz nas, bo starsi koledzy, z którymi trenuję, startowali dopiero w następnych dniach – relacjonuje Kacper.

Zawodnicy rozpoczynają trójbój od przysiadu ze sztangą. W każdej z konkurencji zawodnik ma trzy próby. Wcześniej sygnalizuje sędziom, jaki ciężar ma być założony na sztandze. - W przysiadzie zaliczyłem 215 kg, kolejne próby spaliłem, ale dało mi to pewną przewagę na konkurentami. W wyciskaniu na ławeczce sędziowie uznali moje podejście do 120 kg, wypchnąłem też pięć kilo więcej, ale tym razem arbitrzy uznali, że nie było to do końca techniczne podejście, z czym do końca się nie zgadzam – dodaje zwycięzca. Zawody pod rangą WPA są jedynymi, na których zawodnicy nie mogą „dociskać", czyli podczas wypchnięcia sztangi z ciężarem należy jednocześnie wyprostować w łokciach obie ręce. W martwym ciągu Kacper zaliczył próbę na 230 kg i z wynikiem łącznym 565 kg pewnie wygrał swoją kategorię. Drugi zawodnik zatrzymał się na ciężarze 527,5 kg. Przewaga władysławowianina była zatem ogromna, ale należy podkreślić, że już jesienią Kacper zmieni kategorię wiekową. Jako 20-latek wejdzie w wiek juniora,

Kacper Konwerski na podium w Pabianicach

a tam konkurencja i ciężary wzrastają w szybkim tempie. Nasz mistrz jest jednak spokojny. - Juniorem jest się przez trzy lata. Mam zatem trochę czasu na odpowiednie treningi i poprawienie techniki. Trenuję teraz na siłowni, gdzie ćwiczą również chłopaki z klubu Heros, zawsze można o coś podpytać i poradzić się starszych, bardziej doświadczonych zawodników – mówi Kacper.

Od pompek po duże ciężary

Smykałkę do sportów siłowych zaczął od prostych ćwiczeń w domu: pompki, podciągania, ćwiczenia ze sztangielkami. Później ćwiczył z kolegami z Władysławowa na siłowni w pomieszczeniach gospodarczych. W końcu zapisał się w Ciechanowie na siłownię z prawdziwego zdarzenia, gdzie nie brakowało specjalistycznych maszyn i ogromnych ciężarów. Starsi koledzy zauważyli w nim potencjał do uprawiania trójboju, chociaż jest wysoki i ma długie ręce, a to przy trójboju i sportach siłowych może być dodatkowym utrudnieniem. Sam Kacper ćwiczył też bez żadnego konkretnego celu. - Moje treningi wciąż nie są do końca ukierunkowane pod trójbój. Idę na siłownię, zwyczajnie ćwiczę wszystkie partie po kolei. Dokładam ciężary, na razie przynosi to rezultaty – tłumaczy.

Jako dziecko trenował piłkę nożną. Stał na bramce. - Dzisiaj dzięki posturze wciąż mogę być bramkarzem, ale już bardziej w klubie nocnym – śmieje się nasz bohater. Kacpra zawsze ciągnęło w stronę sportów indywidualnych. Lada chwila będzie zdawać maturę. Ominęła go studniówka i ostatni rok chodzenia do szkoły, obcowania z rówieśnikami. Kończy technikum budowlane, chciałby studiować i dalej spełniać się jako zawodnik w trójboju siłowym. Bo trójka to szczęśliwa cyfra.

RM

Szczyt niezdobyty

Miniony tydzień przyniósł piłkarzom Mławianki aż dwie szanse na przebicie się na czoło ligowej stawki. Zespół Macieja Śliwowskiego z żadnej z nich nie skorzystał. Wyprawa do Staroźreb zakończyła się porażką, natomiast konfrontacja z liderem z Wołomina nie przyniosła bramek.

W Staroźrebach piłkarze z Mławy zawiedli przede wszystkim w ofensywie. Liczba okazji bramkowych stworzonych przez gości przekroczyła normę. Mławianie obijali słupki, poprzeczki, nogi i ręce bramkarza.

FOT. RM

Michał Stryjewski nie zdobył bramki w żadnym z obu spotkań na szczycie

Wystraszeni gospodarze przebudzili się dopiero w końcówce. Zaatakowali trzykrotnie, z czego aż dwa razy kończyło się podyktowaniem rzutów karnych. Zresztą obu dość kontrowersyjnych, gdy arbiter dopatrzył się przewinień Gabriela Inserte i Szymona Maszota. Skuteczność z jedenastek w zespole Świtu okazała się połowiczna. Za pierwszym razem Rafał Trakul przymierzył w spojenie słupka z poprzeczką. Nie pomylił się za to w 88. minucie Michał Sadowski.

Na dodatek zespół z Mławy stracił swojego najlepszego młodzieżowca. Jakub Nowiński obejrzał w doliczonym czasie czerwoną kartkę. Dlatego w przeddzień rywalizacji z Huraganem Śliwowski skupiał się na znalezieniu jego następcy w wyjściowej jedenastce.

Kłopoty z młodzieżą nie miały żadnego znaczenia dla przebiegu rywalizacji. Mecz na szczycie ligi rozczarował swoim poziomem. Ekipy stworzyły sobie w zasadzie po dwie groźne okazje. Piotr Petasz z Wołomina główkował z paru metrów w słupek, natomiast w obozie Mławianki nie popisał się Michał Stryjewski. Najpierw przymierzył zbyt lekko, żeby zaskoczyć dobrze ustawionego Łukasza Derejkę. Natomiast w 62. minucie przejął źle zagraną piłkę przez obrońcę Huraganu, wydawało się, że gol dla gości jest kwestią kilku sekund, ale jego strzał poszybował wysoko nad bramką.

Po raz kolejny Mławianka kończy ligową rywalizację w osłabieniu. Tym razem z boiska wyrzucony został Krzysztof Dąbkowski.

Huragan Wołomin – Mławianka Mława 0:0

Mławianka: Piotrowski – Gąsiorowski, Maszota, M. Rogalski, Javier Redondo (46. Dąbkowski), Tworek (50. F. Rogalski), Tomczak, Lemanek (59. Javier Gonzalez Argal), Michał Stryjewski (75. Sergio Carbajal), Mateusz Stryjewski, Masiak

Świt Staroźreby - Mławianka Mława 1:0 (0:0)

Bramka: Michał Sadowski (88. - z rzutu karnego)

Mławianka: Piotrowski – Gąsiorowski, Maszota, M. Rogalski, Dąbkowski, Tomczak (67. Gabriel Inserte), Nowiński, Michał Stryjewski, Mateusz Stryjewski, Sergio Carbajal, Masiak (62. Javier Gonzalez Argal)

GP

Jurand idzie za ciosem

SCKS Jurand Ciechanów – KS Uniwersytet Radom 30:22 (16:12)

Jurand: Adam Mirzejewski, Damian Skowroński – Andrzej Kosik, Mariusz Olszewski 1, Paweł Kurowski 1, Jakub Tokarski, Mikołaj Tartas 4, Aleksander Kondracki 5, Piotr Wiszowaty, Bartosz Smoliński 5, Jakub Olszewski 2, Marcin Smolarek 4, Mariusz Smolarek 2, Sebastian Dobrzyniecki 1, Patryk Dębiec 3, Damian Tobolski 2

Ciechanowianie bez większych przeszkód odnieśli piąte zwycięstwo z rzędu. W sobotę pokonali na swoim parkiecie Uniwersytet Radom 30:22. Tak udanej passy zespół Dariusza Molskiego jak dotąd nie miał.

Wynik meczu po klasycznej kontrze otworzył Bartosz Smoliński. Chwilę później podobnie akcję zakończył Aleksander Kondracki. W tym czasie goście szybko odpowiadali skutecznymi akcjami w ofensywie. Po 6. minutach przyjezdni wyszli nawet na prowadzenie. Dopiero mniej więcej od 12. minuty przewaga gospodarzy zaczęła być coraz bardziej widoczna. Potwierdziły to bramki zdobyte przez Marcina Smolarka, Olka Kondrackiego oraz Mikołaja Tartasa. Dla tego ostatniego była to pierwsza bramka zdobyta w barwach Juranda. Skrzydłowy miejscowej drużyny później dorzucił jeszcze trzy trafienia.

W 24. minucie gospodarze osiągnęli przewagę 16:9. Goście jeszcze raz zerwali się do odrabiania strat. Zdobyli trzy bramki pod rząd, ale gwizdek kończący pierwszą połowę przyniósł czterobramkowe prowadzenie drużyny trenera Molskiego.

Po przerwie zawodnicy Juranda już nie pozostawili gościom z Radomia żadnych wątpliwości, kto zejdzie z parkietu jako pokonany. W 42. minucie przewaga urosła do stanu 22:15, a kilka minut przed końcem – 30:20.

Dzięki wygranej Jurand Ciechanów awansował na 5. miejsce. Do trzeciego w tabeli KS AZS Biała Podlaska traci już tylko trzy punkty. W 19. kolejce ciechanowianie zmierzą się na wyjeździe z rezerwami Wisły Płock.

FOT. Z. LEWANDOWSKI

Piłkarze ręczni Juranda wygrali piąte spotkanie z rzędu

Wyniki 18. kolejki: KS Azoty II Puławy – pauzowały, SCKS Jurand Ciechanów – KS Uniwersytet Radom 30:22 (16:12), AZS UW Warszawa – Orlen Wisła II Płock 26:25 (15:11), SMS ZPRP Płock – KS AZS AWF Biała Podlaska przełożony z urzędu, KPR Legionowo – MKS Mazur Sierpc 39:18 (19:7), MKS Wieluń – Anilana Łódź 22:21 (11:10)

19. kolejka 24-25 kwietnia: MKS Wieluń – pauzuje, Anilana Łódź – KPR Legionowo, MKS Mazur Sierpc – SMS ZPRP Płock, KS AZS AWF Biała Podlaska – AZS UW Warszawa, Orlen Wisła II Płock – SCKS Jurand Ciechanów, KS Uniwersytet Radom, Orlen Wisła II Płock – KS Azoty II Puławy

lew

TABELA

1. KPR Legionowo	16	39:9	498-392
2. MKS Wieluń	17	39:12	516-419
3. KS AZS-AWF Biała Podl.	15	33:12	487-401
4. AZS UW Warszawa	16	32:16	480-432
5. SCKS Jurand Ciechanów	16	30:18	488-476
6. Anilana Łódź	15	28:17	454-415
7. MKS Mazur Sierpc	15	17:28	396-448
8. KS Uniwersytet Radom	16	17:31	399-463
9. KS Azoty-Puławy II	16	10:38	400-526
10. Orlen Wisła II Płock	15	8:37	394-454
11. SMS ZPRP Płock	13	2:37	351-437

eprasa.pl 9d6548321c

Pornografia - ciemna strona literatury i kultury?

Erotyki, harlekiny, magazyny dla dorosłych i twórczość pornograficzna to jej materiał badawczy. W lutym ukazała się książka „Miła robótka. Polskie świerszczyki, harlekiny i porno z satelity", gdzie przygląda się polskiej kulturze porno z lat 90. Ewa Stusińska - z pochodzenia przasnyszanka, a zawodowo – literaturoznawczyni. Literatury, która na co dzień nie pojawia się na tzw. salonach. Ostatnio jednak coraz częściej…

*** Czy ucząc się jeszcze w szkole średniej, a potem na studiach przypuszczałaś, że z szeroko pojętym tematem pornografii związesz swoje życie zawodowe?**

– W życiu! (śmiech) Aczkolwiek pamiętam, jak w przasnyskim LO im. KEN na lekcjach polskiego o Norwidzie pod ławką pożyczałyśmy sobie z koleżankami „Żony z Hollywood" Jackie Collins, bardzo frywolny erotyk. Ale to chyba naturalne, że poza oficjalnym kanonem lektur, młodzież szuka książek czy filmów „zbójeckich". Nasi koledzy w tym czasie pewnie przeglądali pierwsze świerszczyki, znalezione u ojców albo zakupione przez najdoroślej wyglądającego kolegę.

*** Twój doktorat „Dzieje grzechu. Dyskurs pornograficzny w polskiej prozie XX wieku" doczekał się w 2018 r. publikacji i wielu pozytywnych recenzji. Czy ta książka i jej przygotowania stanowiły pewien początek twojej kariery i rozwoju w tej dziedzinie?**

– Tak, na studiach zainteresowałam się literaturą, która początkowo była określana jako pornograficzna, a później doczekała się miejsca w kanonie. „Kochanek Lady Chatterley", „Pani Bovary", nawet „Dzieje grzechu" Żeromskiego! Zastanawiałam się, czy tekst może być zarazem pornograficzny i wartościowy literacko. Bo z pornografią kojarzymy raczej teksty grafomańskie, a nie prawdziwą sztukę. I tak wyszedł z tego doktorat o pornografii, pierwszy tego typu obroniony na moim wydziale na Uniwersytecie Warszawskim. Rada Wydziału, którą zwyczajem uczelni po obronie zaprosiłam na kieliszek szampana, była nieco zmieszana, gdy wzniosłam toast za pornografię. Ale w końcu przecież przyznali mi ten doktorat, więc zgodnie wypili (śmiech).

*** Publikujesz teksty na portalu Nowa Orgia Myśli, którego jesteś współzałożycielką, a także na blogu porno-grafia.pl, to twoja codzienność?**

– Niestety nie, to tylko hobby. Na co dzień pracuję w Muzeum Miasta Gdyni, gdzie zajmuję się promocją. Ale w wolnych chwilach lubię sprawdzić, jakie kontrowersyjne książki wydaje się teraz w Polsce. Dlatego prowadzę stronę o pornografii literackiej, gdzie recenzuję teksty klasyczne jak i nowe rzeczy na rynku, próbując odsiewać rzeczy wartościowe od masy chałtury.

*** O czym jest książka „Miła robótka. Polskie świerszczyki, harlekiny i porno z satelity"?**

– O pewnym fenomenie, jakim w latach 90. była w Polsce pornografia. Zniknęła cenzura, do naszego kraju zacierały docierać najróżniejsze towary z Zachodu, a wraz z nimi magazyny, filmy wideo czy gadżety erotyczne. Ponieważ PRL był dość pruderyjny w tych sprawach, społeczeństwo było wygłodniałe. Nową demokratyczną Polskę zalała początkowo fala pornografii, którą konsumowano masowo, jawnie i z pewną – powiedziałabym – estymą, bo pochodziła przecież „z Zachodu". Napisałam więc reportaż o tych kilku latach, gdy tak bardzo nie wstydziliśmy się naszej seksualności.

*** Jak wyglądały prace nad nią?**

– Zabawnie. Wyobraź sobie, że aby dotrzeć do niektórych materiałów pornograficznych, musiałam spędzać długie godziny w Bibliotece Narodowej, siedząc obok uczących się do sesji studentów i przeglądać świerszczyki (śmiech). Trudno było dotrzeć do świadectw w sumie z nie tak odległej przeszłości. Nikt specjalnie ich nie zbiera, niewiele osób przyznaje się do zajmowania tym tematem w latach 90. Na szczęście dotarłam do ciekawych rozmówców, m.in. dystrybutora kaset wideo z naszą rodaczką Teresą Orlowski, którą zrobiła w latach 80. szaloną karierę w RFN. Była jedną z największych gwiazd porno w Europie, a pochodziła z Dębicy. Kasety z nią schodziły podobno jak ciepłe bułeczki.

*** W jednym z wywiadów mówiłaś, że dopiero niedawno dowiedziałaś się, że w przasnyskiej wypożyczalni wideo prowadzonej przez Twojego tatę były dostępne również filmy pornograficzne. Wiesz czy takie filmy cieszyły się wtedy (lata 90) w rodzinnym mieście popularnością?**

– O tym opowiedziała mi moja mama. Podobno „erotyki" – bo nikt wtedy nie mówił „pornosy" z obawy przed karami – były jednym z głównych źródeł utrzymania w wypożyczalni taty. Prowadził ją krótko na ulicy Różanej. Ja oczywiście tego nie pamiętam, miałam zaledwie kilka lat, ale odtworzyłam wideotekę przeciętnej wypożyczalni wideo w tamtych czasach na przykładzie dwóch innych miejsc i wiem, że filmy z wymownymi tytułami jak „Sperminator" czy „Super Hornio Brothers" były szalenie popularne w latach 90-tych.

*** Czy da się rozdzielić pornografię od erotyki? Gdzie jest granica?**

– Coraz częściej mam wrażenie, że ona nie istnieje. W latach 90-tych, gdy pornografia wciąż mocą kodeksu karnego z 1969 roku była zakazana, na wszystkie treści „dla dorosłych" mówiono po prostu „erotyka". Uznano, że zwyczajna rozrywka dla dorosłych Polaków i Polek nie ma w sobie nic złego. A pornografia to rzeczy takie jak seks z nieletnimi czy zwierzętami. Dziś tę granicę definiuje się mniej postępowo, bo władza jest szalenie konserwatywna, ale za chwilę przyjdzie kolejna i inaczej określi granicę.

*** Czy taka granica może być „w jednym miejscu" dla wszystkich, czy jest to kwestia bardziej płynna i osobista dla każdego z nas?**

– To dobre pytanie. Co dla jednego jest erotyką, dla drugiego jest pornografią. Każdy z nas tę granicę stawia inaczej. Stateczny pan, który od szkoły średniej jest z jedną partnerką i stroni od niemoralnych pokus, może się zgorszyć „50 twarzami Greya" czy „365 dni" - książkami, które w Polsce czyta się masowo. A powiedzmy wyzwolona właścicielka firmy produkującej skórzaną bieliznę erotyczną, nie wzruszy nawet ramionami, jak będzie miała do czynienia z bardzo hard-corowymi rzeczami. Założę się, że nawet w małym Przasnyszu znajdą się przedstawiciele i przedstawicielki obu tych podejść.

*** Wspomniałaś o „50 twarzach Greya". Co możesz powiedzieć o tego typu książkach jak np. popularna trylogia Blanki Lipińskiej czy seria „Na szczycie" autorstwa ciechanowianki Katarzyny Nowakowskiej ukrywającej się pod pseudonimem K. N. Hanner? To takie harlekiny naszych czasów?**

– Nie znam książek Katarzyny Nowakowskiej, ale chętnie do nich zajrzę, dziękuję za trop! A co do pozostałych wymienionych - szczerze mówiąc - nie przepadam za nimi. Nie dlatego, że są kontrowersyjne – przeciwnie, są w gruncie rzeczy konwencjonalne, takich tekstów produkuje się na pęczki, a w tym przypadku zadziałał po prostu dobry marketing. Ale to nie byłoby tak złe, gdyby nie inna rzecz – choć te książki pisane są przez kobiety dla kobiet, to główne bohaterki są tam strasznie głupie. W „Grey'u" Anastazja nie umie obsługiwać laptopa, choć jest studentką. Z kolei u Blanki Lipińskiej Laura wprawdzie mdleje, gdy widzi, jak Massimo morduje człowieka, ale już na drugi dzień daje się przekupić zakupami. Jakikolwiek realizm sytuacyjny ustępuje pod naporem nachalnego product placement. A fabuła sklecona jest z instagramowych klisz: zakupy, zakupy, plaża, zakupy, zakupy, seks. Nie wiem, jak kobiety mogą identyfikować się z tak durnymi postaciami.

*** Pornografia i erotyka to temat kontrowersyjny. Czy Polacy umieją ją docenić, czy tylko potępiają? Jakie są tego przyczyny?**

– Dziś mam wrażenie, że jesteśmy strasznie pruderyjni. Z jednej strony serwisy pornograficzne w internecie są okupowane przez Polaków i Polki. Jesteśmy pod tym względem w światowej czołówce. Z drugiej strony nie wypada przyznać się otwarcie do jakiegokolwiek zainteresowania seksem, bo co powiedzą inni? Ale jakby się nad tym chwilę zastanowić, to tak naprawdę jakie znaczenie ma to, co robimy w naszych sypialniach, co oglądamy w internecie czy co nas podnieca? Gdybyśmy mieli w sobie mniej hipokryzji, moglibyśmy o tym otwarcie porozmawiać i spróbować zadbać o bezpieczeństwo treści, które i tak konsumujemy. Ale najpierw trzeba by było się przyznać nie tylko w konfesjonale.

Rozmawiała
NATALIA MIESZKOWSKA

Fot. Łukasz Knap

Książka dla Ciebie

Magdalena Czyrynda-Koleda, Ewa Sypnik-Pogorzelska, Magdalena Jarzynka-Jendrzejewska, Monika Stromkie-Złomaniec

Żywienie dziecka w pierwszym roku życia

Opieka nad noworodkiem wymaga od jego opiekunów wiele troski ale również wiedzy i sprawdzonych wskazówek od specjalistów w tej dziedzinie. Na pomoc niedoświadczonym rodzicom noworodków przychodzą cztery dietetyczki i poradnik „Żywienie dziecka w pierwszym roku życia".

Książka podzielona jest na dwie części: pierwsza jest wypełniona poradami i zagadnieniami, które mogą być problematyczne, szczególnie gdy noworodek jest pierwszym dzieckiem w rodzinie. Znajdziemy tu odpowiedzi m.in. na pytania o tym kiedy wprowadzić w dietę dziecka pokarmy stałe, kiedy podać pierwsze warzywa i owoce. Część pierwsza to 13 rozdziałów, które w prosty i zwięzły sposób poruszają zarówno te podstawowe jak i bardziej złożone zagadnienia (np. otyłość i wegetarianizm wśród dzieci).

Natomiast w drugiej części znajdziemy gotowe przepisy na bogate i wartościowe jedzenie, które możemy podać tak małemu i jednocześnie wymagającemu smakoszowi. W książce przepisy ułożone są w kolejności, która odpowiada kolejnym etapom rozwoju dziecka.

Na 200 stronach znajdziemy kompleksowe treści, które niewątpliwie wesprą niejednego rodzica. Warto sięgnąć po ten tytuł czy to jako uzupełnienie i poszerzenie swojej dotychczasowej wiedzy, czy na dobry początek przygody z rodzicielstwem.

Agata Lewandowska, Joanna Zając-Borowicka

Płaski brzuch. Dieta i ćwiczenia

Książka łączy w sobie dwa ważne aspekty jeśli chodzi o prawidłowe odchudzanie i dbanie o proporcjonalną sylwetkę. Agata Lewandowska to wykwalifikowany dietetyk, który przeprowadzi laików przez problemy dotyczące prawidłowego odżywiania i dopasowania diety do naszych potrzeb. Przy odchudzaniu warto pamiętać i zadbać o problemy zdrowotne i o tym również pisze pierwsza z autorek. Jednak dieta to nie wszystko. Niezbędne są też ćwiczenia, które uzupełnią dietę. W dwóch rozdziałach trenerka personalna Joanna Zając-Borowicka opisuje przygotowania do efektywnego treningu, a także sposobach na rozgrzewkę i regenerację po wykonanych ćwiczeniach. Na tych kilkudziesięciu stronach znajdziemy dokładne opisy i zdjęcia, które ułatwia i pokażą jak bezpiecznie i poprawnie wykonać dane układy. Opisane 10 ćwiczeń to zestaw, który przyniesie wyczekiwane efekty. W ostatniej części wademekum płaskiego brzucha znajdziemy bogate menu. W każdej kategorii np. śniadania, przekąski czy dana do pudełka, autorki przygotowały po 10 przepisów – mamy tu w sumie aż 50 przepisów, które są łatwe, zdrowe i pożywne. Książka ta to blisko 200 stron skoncentrowanej wiedzy, która pomoże rozpocząć walkę o płaski brzuch.

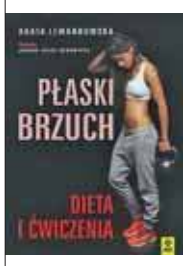

natson

eprasa.pl 9d6548321c

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Mówili o nim „Wodecki w sutannie”

Ksiądz Henryk Bysiak, o którym chcę dzisiaj pisać, był jednym z dziewiętnastu kapłanów diecezji płockiej, którzy zmarli w ubiegłym roku. Opatrzność chciała, że odszedł do Pana w Niedzielę Miłosierdzia Bożego (19 kwietnia 2020 r.) w Płocku. Z powodu pandemicznych obostrzeń w jego pogrzebie w Kielcach mogło uczestniczyć niewielu, ale dzięki transmitowanej w internecie mszy pogrzebowej, której przewodniczył biskup Mirosław Milewski, żegnali go koledzy, parafianie, wychowankowie, znajomi i przyjaciele. W ich pamięci pozostał człowiekiem wyjątkowym i prawdziwym kapłanem „z powołania”, o którym ciągle słychać w Mławie, Gostyninie, Ostrowitem czy Poniatowie, choć nie doczekał się żadnych godności kościelnych i państwowych orderów. Miał jednak w sobie tę wyjątkową cechę, która czyniła z niego postać, o jakiej trudno zapomnieć - był otwarty na innych. To było ważniejsze niż jego wrodzony talent artystyczny, życiowe pasje, umiejętność mówienia o sprawach wiary i religii w sposób docierający do każdego człowieka, czy też pracowitość jaką odznaczał się jako wikariusz i proboszcz. I choć mówiono o nim „Wodecki w sutannie”, „ksiądz bigbitowiec”, „młodzieżowiec”, to jednak tak naprawdę

Ksiądz Bysiak na zdjęciu komunijnym (Mława - 1981 r.)

ludzie widzieli w nim przede wszystkim księdza który miał dla nich czas, nie tylko na katechezie, podczas nabożeństw czy w „godzinach urzędowania” kancelarii parafialnej, ale zawsze, kiedy go potrzebowali. Potrafił wysłuchać, pocieszyć, poradzić w życiowych problemach, które znał jak mało kto, a często także wspomóc finansowo. Tak upłynęło jego 75 lat życia, z tego 51 lat w kapłaństwie, które warto choć krótko przypomnieć.

Ks. Józef Henryk Bysiak (używał na co dzień drugiego imienia) urodził się 19 lipca 1945 r. w Krajnie na Kielecczyźnie, w rodzinie Stanisława i Franciszki z Niburskich. Kiedy był uczniem szkoły podstawowej wraz z rodziną przeprowadził się w Rypińskie, a dokładnie do miejscowości Warpalice koło Strzyg. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Strzygach, jako chłopak mocno związany z Kościołem i myślący o kapłaństwie, a zarazem chroniony przez matkę przed postępującą w Polsce laicyzacją, dalszą naukę kontynuował w Niższym Seminarium Duchownym w Płocku (Liceum św. Stanisława Kostki). Egzamin maturalny zdał w 1963 r. i w tym samym roku rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku, które ukończył w czerwcu 1969 r. Już jako uczeń niższego seminarium ujawnił swoje talenty artystyczne, występując w różnych inscenizacjach. Również w Wyższym Seminarium Duchownym należał do Koła Dramatycznego alumnów, śpiewał w chórze, a także grał w kleryckim zespole beatowym, późniejszym zespole „Fratres”, kierowanym przez ks. profesora Andrzeja Rojewskiego, który występował także poza seminarium, w różnych parafiach diecezji płockiej. Jednak nie tylko muzyka była jego życiową pasją. Dużo czytał, żył - jak wielu jego kolegów - odnową soborową w Kościele, fascynował się liturgią, nie tracąc przy tym kontaktu z tym wszystkim, czym żyła polska młodzież epoki „późnego Gomułki”.

Jak w każdą niedzielę z gitarą w czasie mszy z udziałem dzieci (kościół Świętej Trójcy w Mławie)

Po święceniach kapłańskich, które otrzymał z rąk biskupa płockiego Bogdana Sikorskiego w farze rypińskiej 15 czerwca 1969 r., pracował przez rok jako wikariusz w Bielsku, a następnie w Ligowie. Od 1971 r. przez pięć lat był wikariuszem w katedrze płockiej, gdzie wspomagał w pracy duszpasterskiej ówczesnego proboszcza ks. Stanisława Kutniewskiego. Prowadził zespół młodzieżowy, scholę dziecięcą, nie rozstawał się z gitarą podczas katechez i różnych spotkań formacyjnych. Grał zresztą nie tylko na gitarze akustycznej i basowej, ale również na organach elektrycznych, akordeonie, harmonijce ustnej, instrumentach perkusyjnych. Poza muzyką kościelną znał wiele utworów bitowych, z których najbardziej chyba lubił słynną balladę folkową-bluesową „Dom wschodzącego słońca”. Sam też komponował oraz gromadził w swoim otoczeniu młodych instrumentalistów. Szybko wypracował własny styl duszpasterzowania, nie tracąc przy tym kontaktu z innymi księżmi i razem z nimi podejmował wiele inicjatyw w parafii katedralnej, a później także w Gostyninie i w Mławie. Jego mieszkanie było zawsze otwarte, zwłaszcza dla młodych ludzi, którzy chętnie go odwiedzali. Stąd rzadko przed północą chodził spać. Swój wolny czas wykorzystywał na spacery z młodzieżą, wycieczki rowerowe, wspólne seanse kinowe, wyjazdy biwakowe, ale również na pielgrzymki do różnych sanktuariów, głównie na Jasną Górę, którą autentycznie kochał.

W 1984 r. jako wikariusz w Mławie przeszedł na swoje pierwsze probostwo w Ostrowitem koło Rypina, gdzie od razu rzucił się w wir pracy. Założył zespół muzyczny, scholę, znacznie powiększył grupę ministrantów oraz lektorów. Dokończył budowę plebanii, założył cmentarz grzebalny, a w nowym kościele wybudował marmurowe prezbiterium wraz z ołtarzem i witrażową nastawą ołtarzową. Razem z parafianami przeżył boleśnie likwidację miejscowej cukrowni, która nie tylko że była dla wielu rodzin podstawowym źródłem utrzymania, ale jej dyrekcja i pracownicy wspomagali również miejscową parafię. Po ponad 10 latach pracy w Ostrowitem przeszedł na probostwo do Poniatowa, które objął uroczyście 14 sierpnia 1996 r. Również w tej parafii dokończył budowy i wyposażenia nowej plebanii, dokonał renowacji wybudowanego w 1805 r. kościoła parafialnego św. Wawrzyńca, a także pochodzącej z 1885 r. dzwonnicy. I tu, choć miał do pomocy wikariuszy, znalazł czas na pracę z młodzieżą, zakładając między innymi zespół muzyczny. Całe godziny spędzał w konfesjonale służąc chętnym kapłańską pomocą. Z czasem jednak coraz bardziej odczuwał różne problemy zdrowotne. W 2014 r. przeszedł na emeryturę i wyjechał do rodziny w Kielcach. Ostatnie dwa lata życia życia spędził w Domu Seniora „Leonianum” w Sikorzu koło Płocka. Tam odwiedziłem go po raz ostatni w 2019 r., razem z s. Aldoną Ludwiczak ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. Rodziny, jego wychowanką z okresu pracy w parafii mławskiej. Przywitał nas na wózku. Najpierw siedzieliśmy w pokoju gościnnym przy kawie, ale gdy na stole pojawiły się zdjęcia z dawnych lat oraz czekoladki od razu jakby nowy duch w niego wstąpił, i za chwilę byliśmy już w jego pokoju na pierwszym piętrze. Cieszył się i popłakiwał na zmianę. „Wiesz kto tu jest moim sąsiadem ?” - szepnął mi do ucha. „Rudziński” i od razu wracały wspomnienia z dawnych lat, kiedy ja tak naprawdę byłem jeszcze smarkaczem, ale jak raz znam ten okres dość dobrze z materiałów IPN, więc mogliśmy o wielu sprawach sobie poopowiadać i pośmiać się przy okazji. Razem z siostrą Aldoną planowaliśmy nawet wakacyjną wizytę księdza Bysiaka w Mławie, ale stan jego zdrowia na to już nie pozwolił. W czerwcu 2019 r. świętował w Płocku złoty jubileusz kapłaństwa, cały czas przykuty do wózka. Z dnia na dzień coraz bardziej tracił kontakt z rzeczywistością, aż postępująca choroba zakończyła wszystko. Ale - co by nie mówić - Zbigniewa Wodeckiego przeżył o trzy lata, choć był od niego o pięć lat starszy!

Jedno z ostatnich zdjęć ks. Bysiaka (na wózku) w czasie 50-lecia kapłaństwa (Płock 2020 r.)

HOROSKOP

BARAN

Ten tydzień upłynie ci na analizowaniu i ocenianiu samego siebie. Będziesz się starał podejmować decyzje, ale nie będziesz do końca przekonany czy dobrze robisz. Jeśli chcesz wprowadzić w swoje życie jakieś zmiany, to koniecznie porozmawiaj z partnerem o swoich przemyśleniach.

BYK

W tym tygodniu poczujesz zmęczenie. Będziesz mieć skłonności do złośliwych uwag i komentarzy, co może prowokować kłótnie z bliskimi osobami. Popracuj nad sobą, relaksuj się, idź na spacer, uwolnij umysł od napięć i złych emocji. W weekend wybierz się z najbliższymi do lasu lub na wycieczkę rowerową.

BLIŹNIĘTA

W najbliższych dniach cały zapał i energię wykorzystasz aby nadrobić różne zawodowe zaległości. Pomysły na jakie wpadniesz teraz, przyniosą ci korzyść i szacunek przełożonych. Warto się postarać… W weekend nie ufaj towarzyskiej plotce, bo ktoś może próbować wykorzystać twoje dobre serce.

RAK

W tym tygodniu usłyszysz sporo komplementów, uwierz w nie i śmiało realizuj swoje plany. W sprawach zawodowych unikniesz nieporozumień, ale postaraj się pomagać osobom, które z czymś sobie nie radzą. Weekend poświęć sobie, a nie zakupom lub porządkom, zadbaj o trochę komfortu.

LEW

Czeka cię sympatyczny tydzień. Będziesz optymistyczny i wesoły, a sił do uporania się z trudnymi sprawami ci nie zabraknie. Znajomi chętnie będą cię słuchać i pytać o radę. Warto podjąć się wyjaśnienia zaległych spraw i łagodzenia nieporozumień. Weekendowe spotkanie może zakończyć się dość obiecująco…

PANNA

Przed tobą udany tydzień. Będziesz zajęty i świetnie zorganizowany. W sprawach zawodowych wykorzystasz wszystkie możliwości, aby mieć i wiedzieć więcej od innych. Spotka cię uznanie i pochwały, ale będzie też ktoś, kto zazdrości ci twojej pozycji zawodowej i będzie chciał umniejszyć twoje zasługi.

WAGA

W najbliższych dniach poczujesz przypływ sił i optymizmu. Możesz liczyć na sympatię nawet tych ludzi, których dobrze nie znasz. To dobry tydzień, aby załatwić sprawy, których powodzenie zależy od opinii innych. W weekend przekonasz kogoś ważnego do pomysłu, jaki wszystkim wyjdzie na dobre.

SKORPION

W tym tygodniu poszukasz nowych zajęć i tematów do dyskusji. W pracy bez trudu wykorzystasz swoje zdolności i odniesiesz znaczący sukces. Unikaj tylko dyskusji na temat pieniędzy. W miłości czekają cię nowe pokusy. Weekend sprzyjać będzie flirtom, może skorzystasz z portalu randkowego?

STRZELEC

Postaraj się unikać ryzyka i nieprzyjaznych ci osób. Będziesz potrzebować teraz więcej odpoczynku, ciszy i spokoju, abyś mógł uporządkować wszystkie swoje sprawy. Szanuj swoje zdrowie i nie poświęcaj się dla nikogo. W weekend poczujesz przypływ energii i optymistycznie pomyślisz o przyszłości…

KOZIOROŻEC

Czeka cię interesujący tydzień. Twoje niekonwencjonalne pomysły będą się podobać przełożonym. Nadarzy się okazja do wyjaśnienia problemów lub przyczyn dziwnego zachowania jednego z kolegów. Jeśli odkryjesz sekret, to zatrzymaj go dla siebie. Weekend przyniesie ciekawe wiadomości od dalekich krewnych.

WODNIK

Czeka cię dobry tydzień. Nie odkładaj na później spotkania, które może ci pomóc w karierze. To dobry tydzień na wystąpienia publiczne, pokażesz się ludziom z jak najlepszej strony. Weekend sprzyjać będzie zawieraniu nowych znajomości i dobrej zabawie…

RYBY

Przed tobą spokojny tydzień, ale zamiast poddawać się lenistwu, zajmij się zawodowymi sprawami. W miłości pilnuj tego co twoje. Chociaż nie zbierają się nad tobą burze, to koniecznie musisz zadbać o bardziej romantyczną atmosferę. Zaskocz partnera niebanalną propozycją a weekend będzie gorący…

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@ciechpress.pl, ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@ciechpress.pl
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 9d6548321c

KON-tekst

Wyprzedzić leśników

Co roku w okolicach Międzynarodowego Dnia Lasu wybucha w kraju wielkie oburzenie w związku z wielkim wiosennym rżnięciem lasu. W rozmowach towarzyskich, wpisach na mediach społecznościowych (ilustrowanych zdjęciami zrębów i wielkich sagów drewna), w doniesieniach do redakcji, w skargach do urzędów mówi i pisze się o niespotykanej dotychczas skali wyrębu całych kompleksów leśnych: „Tną na potęgę, żadnych hamulców", „Tylko jak najwięcej pozyskać drewna, wywieźć i sprzedać", „Człowiek wraca do swojego lasu, a tam same pieńki". Są nawet takie: „Ludzie, spieszcie się kochać lasy, tak szybko odchodzą".

Takich wpisów (z całego kraju) można znaleźć na wielu portalach setki, jeśli nie tysiące, niektóre nie nadają się do cytowania. Piszą spacerowicze z różnych stron kraju, biegacze, którzy od lat przemierzali te same urocze dukty, rowerzyści, którzy już wiosną zdążyli odwiedzili swoje ulubione trasy, mieszkańcy „osiedli pod lasem". Wiele z nich stanęło zdumionych i przerażonych – co się stało z moim lasem!

Sam byłem w ubiegłym tygodniu świadkiem dewastacji ponad stuletniej dąbrowy w nadleśnictwie Jabłonna. Odstraszające tablice z przekreślonym człowiekiem zakazywały wstępu do lasu z powodu „wycinki i zrywki". A moi znajomi donieśli mi o wielkim rżnięciu Lasów Lekowskich pod Ciechanowem.

Oburzenie, złość, żal… Skierowane w stronę leśników, kierownictwa Lasów Państwowymi, do rządu. Oskarża się ich, że traktują nasze wspólne bogactwo, jak zwykły tartak, albo „plantację desek". Leśników podejrzewa się, że zależy im głównie na premiach za wykonanie planu wycinki, a nie dbanie o to, aby las przeżył nas. Rząd - że wyprzedaje na wielką skalę drewno z naszych lasów całej Europie, aby pokryć dziurę budżetową.

W pamięci społecznej żywe są obrazki sprzed kilku lat z Puszczy Białowieskiej, gdzie wybuchła wojna między leśnikami (popieranymi przez kontrowersyjnego ministra Jana Szyszkę), a ekologami i zwykłymi miłośnikami lasu. Gdy rozpoczęto tu wielką wycinkę lasów świerkowych zarażonych kornikiem drukarzem, spotkało się to z protestami ekologów, łącznie z blokowaniem zrębów. Doszło do użycia sił straży leśnej i policji. Miałem okazję być wtedy w puszczy świadkiem jednej z takich akcji. Było to przykre i upokarzające dla obydwu stron. Ale wydaje mi się, że większa wina leżała po stronie leśników. To oni powinni przygotować klimat społeczny, oni powinni uświadamiać i przekonywać, rozładować złe emocje. Umożliwić wszystkim chętnym (w stosownym czasie i zorganizowanej formie) odwiedzenie tych obszarów leśnych, które mają być wycinane i wysłuchanie rzeczowych wyjaśnień - dlaczego tak należy zrobić. Niestety zabrakło tego wówczas w nadleśnictwach puszczańskich, brakuje i teraz w innych regionach. Zamiast tego jest lekceważenie głosów obrońców lasów, poczucie wyższości (i mądrości) niektórych urzędników i leśników. Niektórzy funkcjonariusze leśni zachowują się tak, jakby byli właścicielami lasów i nie muszą się liczyć z opinią społeczną. Otóż muszą!

Ostatnio służby prasowe niektórych dyrekcji regionalnych lasów państwowych próbują jakoś tłumaczyć działalność swojego „przedsiębiorstwa". Np. rzeczniczka prasowa RDLP w Toruniu Honorata Galczewska twierdzi, że „pozyskanie surowca" odbywa się na „zasadach trwale zrównoważonej gospodarki leśnej".

– Wycinka to nie jest tylko zrąb – twierdzi rzeczniczka. Wycinka jest też formą pielęgnacji drzewostanu./…/ Drzewostan potrzebuje takich zabiegów pielęgnacyjnych. Usuwamy wtedy gorsze, połamane, chore. Przyroda zrobiłaby dokładnie to samo, leśnicy naśladują ją i nieco wyprzedzają w jej działaniach.

No, żeby tak było…

Tymczasem powstał społeczny ruch i specjalna strona *ratujmy stare lasy*. Chodzi o trwałe wyłączenie minimum 15 proc. polskich lasów z wycinek. „Stare lasy, to dom tysięcy gatunków grzybów, zwierząt i roślin i nasz największy naturalny sprzymierzeniec w walce z kryzysem klimatycznym. Lasy pomagają usuwać z atmosfery nadmiar dwutlenku węgla, a najlepiej robią to lasy, które już mamy, a nie leśne uprawy sadzone na zrębach. Stare lasy przechowują olbrzymie ilości węgla i chronią nas przed skutkami kryzysu klimatycznego, które odczuwamy już teraz. Dlatego musimy je chronić"-- czytamy w deklaracji ruchu.

Musimy. I jeszcze – wyprzedzić leśników.

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Łyżka miodu

Córeczka znajomych wróciła do przedszkola, a właściwie do zerówki. Cieszy ją ten powrót, spotkanie z ulubioną koleżanką, innymi dziećmi i paniami, ponieważ w domu zwyczajnie się nudziła. Starsze rodzeństwo ma lekcje i siedzi przy komputerach, a rodzice zajmują się młodszym, więc ona czuła się, choć nie umiała tego nazwać, osamotniona. Starszym nie mogła przeszkadzać, a zabawa z maluchami, które nie potrafią jeszcze mówić, nie dawała jej takiej frajdy co czas w przedszkolu. To jeden z problemów, z jakimi mierzą się rodziny. Ku zadowoleniu nie tylko mojej małej znajomej i jej rodziców, od 19 kwietnia przedszkola oraz żłobki i kluby malucha, po trzech tygodniach przerwy, działają stacjonarnie.

„Właśnie odebrałam pocztę", napisała kilka dni temu znajoma, a wpis zilustrowała zdjęciem certyfikatu specjalisty psychoterapii uzależnień. Kilka dni później wspomniała, że rozpoczęła proces certyfikacji na psychoterapeutę Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, o czym, jak podkreśliła, „jeszcze dwa miesiące temu nie byłaby w stanie nawet marzyć". A jednak zamarzyła i przystąpiła do realizacji tego marzenia, już kolejnego, mimo trudnych czasów czy wbrew nim. Podjęła też nową pracę, zgodną ze swoimi kwalifikacjami. Realizując plany i spełniając marzenia, Aneta inspiruje.

Małe marzenie spełniła jedna z moich ciechanowskich koleżanek Małgosia. Odwiedziła wraz z rodziną „Młyn Gąsiorowo", miejsce, które dawno chciała zobaczyć i którego kuchni chciała posmakować. „Młyn" to spełnione marzenie, „dziecko" zmarłej niedawno Adriany Machnacz i jej męża Jacka. Istnieje, czeka na odmrożenie, a cały czas oferuje catering i możliwość rodzinnego spędzenia czasu podczas spaceru po terenie, gdzie można zobaczyć m.in. stary młyn, od którego ośrodek wziął swoją nazwę. Dzieciom dodatkowo oferuje rozległy plac zabaw, z torami linowymi czy miejscem do wspinaczki, spełniający funkcje rehabilitacyjne. To dobre miejsce, jak dla ww. znajomej wielodzietnej rodziny, ale też dla osób bez dzieci.

Spacery, oderwanie siebie i bliskich od komputerów, smartfonów itp., ruch, sport – to wzmacnia odporność. A tej nam szczególnie potrzeba, bo od niej m.in. i trybu życia zależy to, czy zapadniemy na choroby zakaźne, a jeśli tak, w jaki sposób je przejdziemy. Każdy z nas zna przykłady osób, które nie chorowały na Covid-19 albo które przeszły tę chorobę dosyć łagodnie. Łagodny przebieg choroby może być też związany z tym, że dana osoba w przeszłości przechodziła zakażenia wywołane przez inne koronawirusy, wywołujące np. przeziębienia, i obecnie jej układ immunologiczny lepiej umie poradzić sobie z „intruzem". Dodajmy do tego uwarunkowania genetyczne. Jakiś procent z nas ma niewielką podatność na zakażenia koronawirusem. Być może do grona tych osób zalicza się jedna z moich pułtuskich koleżanek – w jej bliskim otoczeniu chorowało wiele osób, a ona – nie.

Wiem, że to nie jest przysłowiowa beczka miodu, która przydałaby się każdemu z nas. Obecnie raczej widzimy beczki dziegciu. Dziegciem nazywano gęstą, ciemnobrunatną ciecz o nieprzyjemnym zapachu, otrzymywaną podczas suchej destylacji kory i drewna brzozowego; używano jej m.in. jako środka na schorzenia skóry, gdyż działała antybakteryjnie. Niech te ww. wiadomości będą chociaż słoikiem miodu, a może przynajmniej jego łyżką. Nie zmieni ona smaku zawartości beczki dziegciu, ale podawana systematycznie (i dosłownie, i w przenośni) poprawi nasz nastrój.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 16

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ścieglennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 14: *Głęboka rzeka nie huczy.*

Nagrodę otrzymuje: Krzysztof Błaziński.

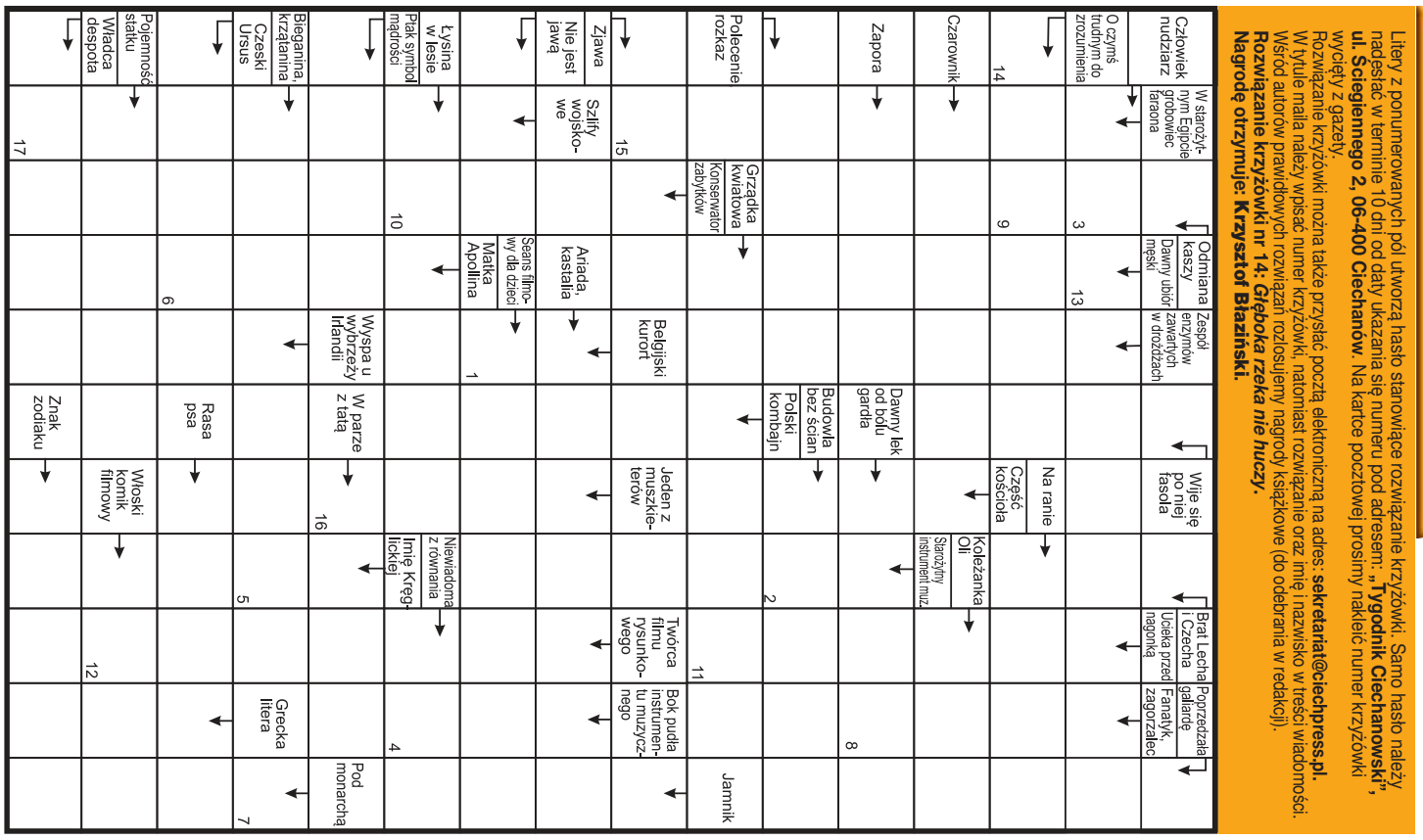

eprasa.pl 9d6548321c

Odnowiono 7 poniemieckich bloków

Władze Ciechanowa zakończyły kompleksowy remont 7 zabytkowych mieszkalnych budynków komunalnych na osiedlu Bloki. Odnowionych zostało pięć wielorodzinnych budynków przy ul. Sienkiewicza i dwa przy ul. 17 Stycznia. Trwa procedura opracowywania dokumentacji technicznej dla termomodernizacji kolejnych dwunastu.

Inwestycja na osiedlu Bloki dotyczyła budynków nr: 17/19, 35, 38/40, 53/55, 57/59 przy ul. Sienkiewicza oraz nr: 23 i 25 przy ul. 17 Stycznia. Wszystkie są objęte gminną ewidencją zabytków. Wykonany przez miasto remont budynków nie tylko widocznie poprawia estetykę tej części Ciechanowa, ale przede wszystkim przyczynia się do zmiany stanu technicznego bloków poprzez zwiększenie efektywności energetycznej budynków. Termomodernizacja została wykonana po przeprowadzeniu audytów energetycznych. Obiekty dostosowano do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Inwestycja objęła również części wspólne.

Ratusz pozyskał na ten cel 4,6 mln zł środków unijnych. Projekt został dofinansowany z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego. Do remontu wytypowane zostały budynki, których w 100% właścicielem jest miasto.

– Zrealizowaliśmy kolejną dużą inwestycję, która zmienia nie tylko oblicze Ciechanowa, ale przede wszystkim warunki życia wielu rodzin zamieszkujących te budynki komunalne. Inwestycja to element kompleksowych działań miasta na obszarze „Bloków", gdzie wyremontowaliśmy już Krzywą Halę, ulicę Sienkiewicza, odmieniliśmy pozytywnie okolice dworca kolejowego. Nie poprzestajemy jednak na tych 7 budynkach. Już opracowujemy dokumentację dla wykonania termomodernizacji kolejnych 12 bloków. Będziemy ubiegać się o fundusze unijne na ten cel – twierdzi prezydent Krzysztof Kosiński.

FOT. ROMAN NADAJ

Jeden z odnowionych, poniemieckich bloków, przy ul. 17 Stycznia

Uzyskanie dofinansowania unijnego przez ratusz oraz przeprowadzenie inwestycji jest możliwe dla budynków, których wyłącznym właścicielem jest miasto. Obecnie trwają prace nad opracowaniem dokumentacji technicznej termomodernizacji budynków położonych przy: ul. gen. Józefa Hallera nr 13/15 i 19, ul. Stanisława Moniuszki nr 5/7 i 9/11, ul. Wyzwolenia nr 7 i 13, ul. Stefana Okrzei nr 1, 5, 12, 13, 22 oraz ul. Gabriela Narutowicza 6/12.

Władze miasta przypominają, że na osiedlu Bloki w zasobach komunalnych oraz wspólnot mieszkaniowych znajduje się około 100 jednopiętrowych budynków, które są unikatowe w skali kraju i Europy Środkowej, objęte ochroną konserwatorską. Zostały wybudowane w latach 1940-1942 w czasie hitlerowskiej okupacji miasta i miały dostosować Ciechanów do pełnienia funkcji stolicy regencyjnej.

Wszystkie budynki ujęte w aktualnie zakończonej inwestycji były w bardzo kiepskim stanie technicznym. Łącznie znajduje się w nich 60 lokali zamieszkałych przez 150 osób.

rom

Płońsk

Powraca temat budowy tężni

Radna Marzanna Stasiak wystąpiła do burmistrza Pietrasika z wnioskiem w sprawie pozyskania funduszy na realizację prozdrowotnej inwestycji – tężni solankowej.

- W trosce o wspólne zdrowie, działania lecznicze i profilaktyczne mieszkańców Płońska i okolic, zwracam się z apelem do pana burmistrza o podjęcie starań pozyskania środków i zarezerwowania w budżecie pieniędzy na budowę tężni solankowej na terenie Rutek. Wskazane miejsce to propozycja . Mogą to być też miejsca spacerów wielu płońszczan w otoczeniu zieleni, gdzie również tężnie idealnie wpisałyby się w krajobraz miasta: Park Wolności czy Park 600-lecia – napisała radna Stasiak.

Jej zdaniem temat budowy tężni solankowej wśród mieszkańców cieszy się dużą popularnością. Indywidualne rozmowy z mieszkańcami, a także opinie na forach społecznościowych i w lokalnych mediach świadczą o tym, że temat wywołał zainteresowanie i aprobatę mieszkańców.

- Pomysł budowy tężni był zgłoszony już przez radnych w poprzedniej kadencji. Uznałam, że w czasie pandemii covid-19 warto propagować korzystną dla zdrowia inwestycję. Projekt takiej budowy odpowiadałby na problemy związane z zanieczyszczeniem powietrza, smogiem, a także na wskazania lecznicze i profilaktyczne w pulmonologii – chorób układu oddechowego, w alergii i innych wskazanych w dokumentach wydanych przez ministra zdrowia (rozporządzenie w sprawie priorytetów zdrowotnych). Grupowy charakter inhalacji sprzyjałby również integracji społeczności lokalnej – przekonuje radna.

Jej zdaniem, dostęp do tężni solankowej i wynikających z nich zalet mieliby wszyscy spacerowicze, zarówno dzieci, jak i dorośli, w tym seniorzy, którzy ze względu na stan zdrowia nie mogą wyjechać do sanatorium albo koszt wyjazdu jest dla nich zbyt duży. Mikroklimat wokół tężni jest potrzebny także osobom po przebytej chorobie covid-19, niepełnosprawnym i rodzinom z dziećmi.

rom

Ruszyła rozbudowa ronda

Trwają prace polegające na przygotowaniu terenu do rozbudowy ronda im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Pułtusku – skrzyżowania dróg: krajowej nr 61 i wojewódzką nr 618 wraz z rozbudową drogi nr 61.

Inwestycja przewidziana na ten rok przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad ma polegać na rozbudowie ronda i odcinka drogi krajowej nr 61 – ul. I. Daszyńskiego w Pułtusku od ww. ronda do skrzyżowania z drogą gminną, ul. Nowy Rynek.

Na razie trwa przygotowanie terenu do przeprowadzenia prac ziemnych, wycinka części drzew i karczowanie pni w obszarze rozbudowy drogi.

„Wycinka jest konieczna z uwagi na potrzebę wykonania dodatkowego skrętu w prawo, ułatwiającego włączenie się do ruchu pojazdom przemieszczającym się od strony Popław, w tym poszerzenia pasa jezdni poprawiającego płynność ruchu kołowego od ronda do ulicy Nowy Rynek", wyjaśnił Referat Inwestycji i Pozyskiwania Środków Pozabudżetowych Urzędu Miejskiego w Pułtusku.

Pułtuszczanie, szczególnie mieszkający w dzielnicy Popławy, wielokrotnie zgłaszali problem włączenia się do ruchu na rondzie oraz tworzących się m.in. w tym miejscu korków. Rozbudowa ronda ma pomóc w rozwiązaniu tego problemu.

IK

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Przyglądać się metkom

Od początku marca wprowadzono w Ciechanowie nowe zasady sprzedaży chleba. Chleb z bieżącej produkcji oznaczony cyfrą lub metką piekarni będzie oznaczony odpowiednią cyfrą określającą dzień produkcji. I tak np. 1 oznacza produkcję z poniedziałku, 2 z wtorku itp. Natomiast chleb wyprodukowany poprzedniego dnia i nie sprzedany w tym dniu będzie można kupić w cenie niższej minimum o 7 złotych i eksponowany będzie na oddzielnym regale. Mamy nadzieję, że te zasady uporządkują w końcu higieniczną sprzedaż chleba w sklepach.

nr 16, 17 kwietnia 1987 r.

Kosztowna runda

Jazda na tzw. „gapę" ma swoje uroki, ale nie zawsze. „Przygoda" jaka spotkała pewnego marcowego wieczoru dwie nastolatki w Ciechanowie do przyjemnych raczej nie należała. Do „zerówki" wsiadł nieumundurowany kontroler. Bliźniaczo ubrane pasażerki nie miały skasowanych biletów. (…) Kiedy „gapowiczki" odmówiły okazania dowodów tożsamości polecił kierowcy pojechać na pl. Kościuszki pod wiadomy adres. Lojalnie uprzedził, że runda honorowa jaką autobus wykona wokół placu, zajmowanie czasu funkcjonariuszom i innym urzędnikom z kolegium ds. wykroczeń, będzie kosztować dodatkowo po banknocie z wizerunkiem Szopena.

nr 17, 24 kwietnia 1987 r.

Ojczyźnie, wsi, sobie

W związku z trzydziestą rocznicą utworzenia ZMW w hali LKS Mazovii pod koniec kwietnia odbyło się spotkanie młodzieży wiejskiej. Przybyli też ci, którzy wywodzą się ze wsi, obecnie pracują na rzecz rolnictwa w zakładach gospodarki żywnościowej, odczuwają więź ze społecznością wiejską. Świadectwem uznania dla działaczy ZMW, którzy związali swoje życie z pracą na ziemi jest ich wybór na sołtysów, powierzanie funkcji samorządowych. (…) Liczna grupa działaczy ZMW uhonorowana została odznaczeniami i dyplomami. Odznakę „Za Zasługi dla ZMW" wręczono Januszowi Czaplickiemu i Marianowi Rydzewskiemu.

nr 18, 1 maja 1987 r.

Bandyci udawali pracowników gazowni

7 kwietnia w Ciechanowie przy ul. Powstańców Wielkopolskich dwóch mężczyzn, podających się za pracowników gazowni, napadło na 55-letnią kobietę. Bandyci związali poszkodowaną, grozili jej nożem żądając pieniędzy. Z mieszkania ciechanowianki ukradli biżuterią o wartości ok. 1,5 tys. zł oraz gotówkę – 700 zł. Tuż po napadzie bez przerwy wydzwaniali do gazowni zdenerwowani interesanci. Chcieli wiedzieć, jak wyglądają prawdziwi pracownicy tej firmy.

nr 16, 15 kwietnia 1997 r.

Wyświęcenie kościoła w Ciechanowie

Po 10 latach budowy konsekrowany został kościół Chrystusa Miłosiernego. Uroczystość, jakiej w Ciechanowie nie było od blisko 5 wieków, zgromadziła tysiące wiernych, licznie stawili się parafianie. Budowę rozpoczynał w 1986 r. drugi w kolejności proboszcz, ks. Jan Włoczewski, a z końcem 1988 r. parafię przejął i budowę kontynuował obecny proboszcz, ks. Eugeniusz Graczyk. (…) Głównym projektantem jest Zbigniew Pochwała z Olsztyna. W ołtarzu głównym umieszczona jest figura Chrystusa Miłosiernego, dzieło prof. Gustawa Zemły z warszawskiej ASP.

nr 17, 22 kwietnia 1997 r.

Sposób na „bombiarzy"

21 kwietnia dziewczęcy głos poinformował przez telefon sekretarkę Szkoły Podstawowej nr 3 w Działdowie, że w budynku dydaktycznym została podłożona bomba. Ekipa pirotechniczna, przybyła z Komendy Wojewódzkiej Policji w Ciechanowie, nie znalazła ładunku wybuchowego. Tymczasem miejscowa policja szybko ustaliła autorkę „dowcipu". Okazała się nią uczennica VIII klasy działdowskiej „trójki". Tę fałszywą wiadomość nadała z mieszkania swojej koleżanki. Obie dziewczyny przebywały w tym czasie na wagarach. W tym roku w Ciechanowskiem młodociani „bombiarze" już kilkanaście razy alarmowali swoje szkoły.

nr 18, 29 kwietnia 1997 r.

eprasa.pl 9d6548321c

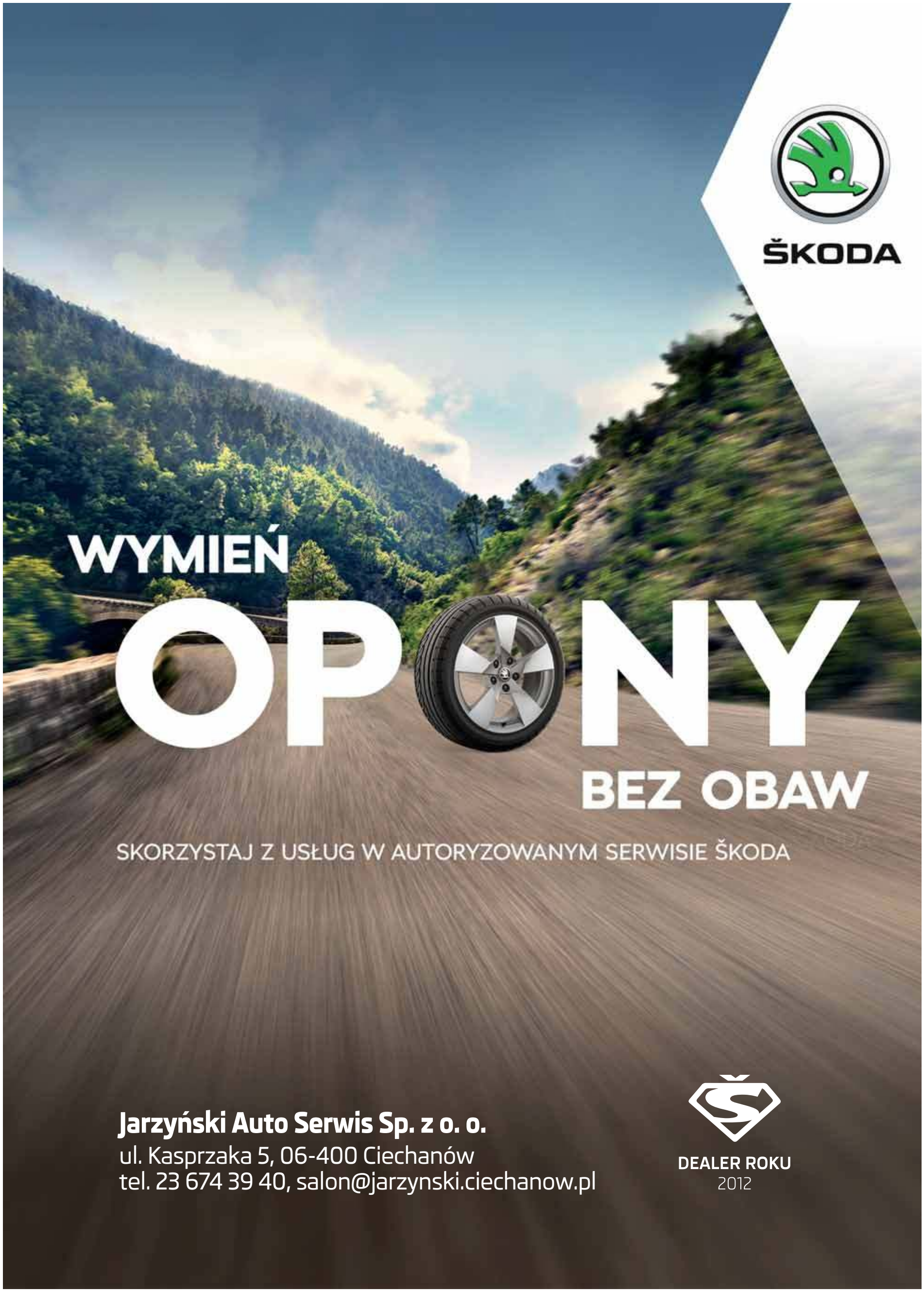

eprasa.pl 9d6548321c

WIOSENNA LOTERIA STIHL

KUP URZĄDZENIE I WYGRYWAJ!

Promocja obowiązuje w terminie od 27.03.2021 r. do 30.06.2021 r.
Regulamin loterii na **WWW.LOTERIA-STIHL.PL**

CAŁY ASORTYMENT NA RATY RRSO **0%**

RRSO to Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania. Oferta ważna od 27.03. do 30.06.2021 r.

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:

chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii

dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń

Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń:
USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP

www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedycznewCiechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

MAXVET PLUS

Autoryzowany dealer
SGARIBOLDI
DeLaval
512 689 095

- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0042/21

Sprzedam stemple budowlane. 510 084 255
PC-00513/21

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0025/21

Stemple. 506 557 577
PC-00510/21

Budowa domów, inne obiekty, ogrodzenia murowane i wylewane. 692 718 009
PC-00592/21

Usługi ogólnobudowlane. Budowa domów. Tel. 500 820 188
59248-GP426

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0416/21

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0416/21

Sprzedam bloczki ogrodzeniowe + daszki szarografitowe. Tel. 510 147 860
FN-75

LEKARSKIE

Sprzedam viagrę. 693 206 208
PC-00523/21

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

MOTORYZACYJNE

Ford Mondeo MK 4 Titanum 2,0 diesel, 2007 rok, hatchback, 140 KM, OC i AC do września. 502 424 742
fcp-ad

FEDMED PSYCHIATRIA
lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Sprzedam Forda Focusa 1,8 TDCI, 2004. 698 117 428
PC-00561/21

Autokasacja.
604 534 590
FC-0020/21

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

Sporządzę białe karty do rejestracji na żółte tablice. Tel. 509 267 655
59248-I353

Kupię Poloneza, 126p. Tel. 509 267 655
59248-I354

Skup samochodów złomowych. 697 677 033
FN-63

Toyota Avensis 3 kombi 2,0 diesel D-4D, 2010 rok. 570 869 373
fcp-ad

Kupię auto 125, 126, Polonez, inne oraz części. 797 126 742
PC-00590/21

KOTŁY C.O. Arcisz
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Sprzedam Citroena Berlingo, 2017 r. Tel. 662 241 612
FN-83

Sprzedam Poloneza Atu Plus, 2001 rok. 669 972 382
Sł-26

NIERUCHOMOŚCI

Pilnie sprzedam działkę. 666 052 261
Mak-47

Pilnie sprzedam działkę, 70 zł/m², Mława. 506 230 891
SM-82

Mieszkanie do wynajęcia w bloku, Nasielsk. Tel. 606 805 265
FN-79

Sprzedam działki budowlane w Strusinie - na granicy Sońska. Szczegóły na www.otodom.pl, telefon 882 842 080
59248-BLT696

Do wynajęcia dwupokojowe mieszkanie w Mławie. 506 695 348
SM-85

Sprzedam prawo użytkowania wieczystego nieruchomości (teren przemysłowy) położonej w Kołaczkowie, gmina Opinogóra, o łącznej powierzchni 2,6272 ha. Telefon kontaktowy: 603 081 413
59248-Z701

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Sprzedam M-4 + garaż na Kargoszynie. 511 976 511
PC-00593/21

Sprzedam ładnie położony dom w Płońsku w 80% wykończony. 504 036 801
PC-00598/21

Trzy piękne działki, ogrodzone, zezwolenie na budowę, media. 601 954 943
PC-00584/21

Wynajmę mieszkanie M-3, Ciechanów, Śródmieście. 509 487 280
PC-00588/21

Sprzedam działkę 3009 m² w Kuczborku. 509 966 642, 504 939 992
SM-71

Wynajmę kawalerkę. 508 915 129
59248-FR283

Sprzedam działkę rolną 4023 m² na osiedlu Świętych w Ciechanowie. Tel. 795 451 132
59248-IP1762

Kupię dom w Ciechanowie. Może być do małego remontu. Tel. 661 713 185
59248-BLT687

eprasa.pl 9d6548321c

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Rybno

stosownie do art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2020 poz. 1990 t.j.)

ogłasza I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

Lp.	Oznaczenie nieruchomości				Opis nieruchomości	Cena wywoławcza [zł]	Wadium	Przeznaczenie nieruchomości	Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość	Obciążenie nieruchomości	Data i godzina przetargu
	Nr działki	Pow. [ha]	Nr Kw	Położenie							
1.	589	0,0808	EL1D/00015303/4 EL1D/00015613/0 EL1D/00015614/7	Koszelewy, 13-206 Płośnica	Nieruchomość zlokalizowana jest w strefie zabudowy jednorodzinnej, posiada regularny kształt oraz płaską powierzchnię. Działka gruntu nie jest uzbrojona.	23.060,00 (netto)	2.400,00	Dla działki została wydana decyzja Nr 37/2020 o warunkach zabudowy z dnia 05.08.2020r. dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego.	Brak	Brak	24.05.2021 r. godz. 12:00
2.	101	0,0512		Wery, 13-220 Rybno	Nieruchomość zlokalizowana jest w strefie zabudowy letniskowej, posiada regularny kształt oraz płaską powierzchnię. Działka gruntu nie jest zabudowana i nie jest uzbrojona. Działka zadrzewiona.	16.655,00 (netto)	1.700,00	Dla działki została wydana decyzja Nr 84/2020 o warunkach zabudowy z dnia 02.02.2021 r. dla inwestycji polegającej na budowie budynku letniskowego.	Brak	Brak	24.05.2021 r. godz. 12:30
3.	102	0,0706		Wery, 13-220 Rybno	Nieruchomość zlokalizowana jest w strefie zabudowy letniskowej, posiada regularny kształt oraz płaską powierzchnię. Działka gruntu nie jest zabudowana i nie jest uzbrojona. Działka zadrzewiona.	22.966,00 (netto)	2.300,00	Dla działki została wydana decyzja Nr 83/2020 o warunkach zabudowy z dnia 02.02.2021 r. dla inwestycji polegającej na budowie budynku letniskowego.	Brak	Brak	24.05.2021 r. godz. 13:00

Przetargi odbędą się 24.05.2021 r. od godz. 12.00 (godziny poszczególnych przetargów podano w tabeli) w Urzędzie Gminy Rybno, ul. Lubawska 15 - sala OSP

Do ceny nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, w wysokości wynikającej z obowiązujących przepisów ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11.03.2004 r. (Dz. U. 2021 poz. 685 tj.).
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata na konto – BS Działdowo Oddział Rybno Nr 30 8215 1016 2003 0004 0415 0003 wadium w wysokości jak wyżej najpóźniej do **20.05.2021 r.**
Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Wadium wpłacone przez uczestników, którzy nie wygrali zastanie zwrócone. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Rybnie, w sołectwie Koszelewy oraz sołectwie Kopaniarze, a także opublikowane na stronie internetowej bip.gminarybno.pl oraz www.gminarybno.pl
Szczegółowych informacji o sprzedaży ww. nieruchomości udziela kierownik ds. Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej Urzędu Gminy Rybno, ul. Lubawska 15 13-220 Rybno w godz. od 8:00 do 16:00, tel. 23 696 60 55, wew. 10.

FCP-152

Wójt Gminy Rybno
/-/ Tomasz Węgrzynowski

WÓJT GMINY PŁOŚNICA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 roku, poz. 1990)
informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Płośnicy przy ulicy Dworcowej 52 i na stronie BIP Urzędu Gminy Płośnica, www.plosnica.pl, w dniu 14 kwietnia 2021 roku, zostały wywieszony na okres 21 dni, wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia oraz do wydzierżawienia na okres do 3 lat.
Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płośnicy, pokój nr 7, nr tel. 23 6981759.

FCP-146

Wójt
/-/ Krzysztof Groblewski

WÓJT GMINY PŁOŚNICA

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w obrębie geodezyjnym Skurpie, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 160/1 o powierzchni 0,3118 ha. Cena wywoławcza wynosi: 28.374,00 zł. Przetarg odbędzie się 20 maja 2021 roku o godz. 9.00 w sali konferencyjnej tut. urzędu.
Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płośnicy, pokój nr 7, nr tel. 23 6981759.

FCP-147

Wójt
/-/ Krzysztof Groblewski

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

NIERUCHOMOŚCI

Noclegi, pomieszczenia biurowe, Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0029/21

Sprzedam dom w szeregówce, Ciechanów, Zachód II.
504 619 187
PC-00459/21

Sprzedam dom 160 m²
w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-00461/21

Wynajmę lokal 54 m²,
4 pomieszczenia na spokojną działalność. 606 399 121
PC-00562/21

Wynajmę od 30 czerwca umeblowaną kawalerkę.
669 440 827
PC-00564/21

Wynajmę mieszkanie 44 m².
501 758 767
PC-00545/21

Sprzedam las. 606 318 396
PC-00569/21

Wynajmę umeblowaną kawalerkę, centrum Ciechanowa. 509 652 459
PC-00574/21

Sprzedam dom piętrowy, Gąsocin.
516 777 472
PC-00532/21

Sprzedam dom z działką w Żochach, gm. Ojrzeń.
691 602 403, 664 058 213
PC-00534/21

Sprzedam dom w Ciechanowie lub zamienię na mieszkanie na parterze, I piętrze lub z windą.
504 134 172
PC-00550/21

PRACA

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym, Skrobocin. 505 360 559
PC-00543/21

Zatrudnię brukarzy i pomocników.
514 874 333
PC-00565/21

Zatrudnię mężczyznę w gospodarstwie rolnym (krowy).
509 241 676
PC-00576/21

Poszukuję opiekunki do rocznego dziecka w Ciechanowie.
Telefon kontaktowy:
668 366 840
59248-PK1179

Piekarnia „Klementynka" zatrudni piekarzy, Krasne.
600 820 188
Mak-39

Zatrudnię mechanika/pomocnika, sam. ciężarowe, Glinojeck.
Tel. 601 203 407
59248-MCT493

Zatrudnię w gospodarstwie, praca przy krowach. 507 174 527
PC-00599/21

Zatrudnię w gospodarstwie.
600 221 430
PC-00600/21

Zatrudnię operatora ładowarki teleskopowej, traktorzysta, pracownik fizyczny. 609 521 837
FC-0451/21

Praca na wywrotkę zbożową, C+E, kraj. 505 892 044
SU-37

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie.
500 270 610
SP-18

Zatrudnię kierowcę C+E, przewóz zbóż. 669 453 003
FC-0449/21

Przyjmę do pracy przy dociepleniach.
510 165 709
Mak-46

REKLAMA W TYGODNIKU **20 kwietnia 2021 r.**

eprasa.pl 9d6548321c

Ubojnia „ZARĘBA"
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła
- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa **„ZAWKRZE"** w Mławie, ul. Sienkiewicza 13/14

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż mieszkania o pow. użytkowej 56,70 m², zlokalizowanego w Mławie, w budynku Sienkiewicza 1/13 m 7. Lokal składa się z czterech pokoi, kuchni, łazienki wraz z wc i przedpokoju, usytuowany jest na III piętrze.

Cena wywoławcza wynosi 159.500,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 5.05.2021r. o godz. 11.00, w siedzibie Spółdzielni (sala nr 7).
Wadium w kwocie 15.000,00 zł należy wpłacić na konto w PKO BP nr 08 1020 1592 0000 2502 0011 9578 lub w kasie Spółdzielni do dnia 5.05.2021r., do godz. 1000
Zainteresowanych prosimy o kontakt w siedzibie Spółdzielni, pok. 6 lub pod nr tel. (023) 654 – 30 – 27.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

FCP-150

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

AR-POL
Skup trzody i bydła
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła
tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Ubojnia zwierząt
Cezary Słonczewski
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315
lub 604 206 737
FN-20

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

Dotacje PROW 2014-2020
„Restrukturyzacja Małych Gospodarstw" - 60 tys. zł.
- również dla osób nie ubezpieczonych w KRUS.
Ponadto „Premia dla Młodych Rolników" – 150 tys. zł.
Nabory wniosków do 29 maja.
Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników.
Tel. 795-931-529
FCP-112

Metal tech '81 S. PIASECKI I SYNOWIE

METALTECH - Piasecki *Spółka Jawna, Oddział w Ciechanowie – wiodący producent wyrobów metalowych, poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku:*

KIEROWNIK BUDOWY

Wymagania na stanowisku:
- **wykształcenie techniczne kierunkowe budowlane,**
- **doświadczenie w kierowaniu robotami min. 3 lata (preferowane doświadczenie w budownictwie przemysłowym),**
- **uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń,**
- **umiejętność czytania dokumentacji technicznej,**
- **mile widziana znajomość programu AutoCad itp.,**
- **dyspozycyjność,**
- **umiejętność pracy w zespole.**

Wybranej osobie oferujemy stabilne warunki zatrudnienia oraz atrakcyjne wynagrodzenie.

CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres e-mail:
rekrutacja@metaltech.pl
lub pocztą:
METALTECH – PIASECKI Sp. Jawna
ul. Niechodzka 13, 06-400 Ciechanów

Prosimy o dopisanie jednej z następujących klauzul:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko".
lub
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko oraz na potrzeby przyszłych rekrutacji prowadzonych przez Grupę".

FCP-149

ROLNICZE

Skup bydła. Bochenek Stanisław, 660 472 397 Mak-44

Sprzedam jałówki hodowlane wysoko cielne. 661 953 117 Mak-43

Pilnie sprzedam żyto. 666 052 261 Mak-49

Pilnie sprzedam prasę belującą. Tel. 666 052 261 Mak-48

Sprzedam jałówki cielne mięsne. 735 663 046 SŁ-27

Sprzedam bele sianokiszonki z lucerny. 609 521 837 FC-0449a/21

Sprzedam przetrząsarkę 4-gwiazdową. 506 299 879 59248-PK1180

Sprzedam wagę do ważenia. Tel. 881 440 763 FN-80

Sprzedam siano, słomę w belach, łubin. 884 795 562 59248-BLT693

Sprzedam siano, słomę. 602 186 540 59248-BLT694

Sprzedam groch i łubin. Tel. 694 048 702 59248-BLT695

Sprzedam przewracarkę sześciogwiazdową Stoll. 510 831 472 59248-BST90

Kupię prasę rolującą Claas Rollant 44, 46, 62, 66, Arobale, Welger, John Deere, Vicon, Deuzh-Fahr, Greenland, Krone, Metal-Fach, Omas, Morra, Carraro,prasę kostkującą Sipma Z224/1, Claas, Welger, Famarol. 518 857 308 59248-FR285

Sprzedam rodziny pszczele na ramce wielkopolskiej. Tel. 607 784 929 FN-81

Sprzedam słomę pszenną ze stodoły w belach 130 cm. 500 523 104 FE-56

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Alternatory, rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)
Tel. 784 734 960
FCP-141

Sprzedam siano, kiszonkę i 5 ton mieszkanki zbożowej (bardzo dobra jakość), Świercze. Tel. 510 947 460 FN-82

Sprzedam siano-bele. 694 748 943 SM-83

Sprzedam żyto i pszenżyto. 509 389 719 SM-84

Sprzedam siano w belach. 515 139 257 SU-36

Sprzedam 10 ha ziemi, Cichowo. 510 138 518 SM-81

Sprzedam prasę kostkującą. 506 610 383 FE-52

Sprzedam prosięta. 572 566 827 FE-53

Sprzedam pług Fiskars, beczkowóz 4000 l, Tura MF-255, przyczepę wywrotkę, przetrząsaczozgrabiarkę, dojarkę rurową. 797 424 120 SU-38

Sprzedam prasę Sipma, rozrzutnik, siewnik, byczka. Zatrudnię w gospodarstwie. 693 777 904 SU-39

Sprzedam ule z pszczołami. 664 837 590 SM-87

Sprzedam ziemniaki sadzeniaki Lilly, Bryza. 503 347 914 SM-88

Sprzedam jęczmień czyszczony. 503 344 100 SP-17

Sprzedam bele sianokiszonki. 513 991 799 PC-00603/21

Sprzedam rozrzutnik obornika 6 t, śrutownik ssąco-tłoczący, podnośnik samochodowy. 698 500 792 PC-00591/21

Skup bydła pozaklasowego. Tel. 508 869 814 59248-A948

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703 59248-MCT479

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185 FE-27

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN, 518 868 373 59248-FR279

Dopłaty, wypełnianie e-wniosków, GPS, plany azotowe, dojazdy. 662 860 456 59248-A950

Wezmę ziemię w dzierżawę w promieniu 30 km od Rybna, uprawiam jak własną, dobre warunki. Tel. 794 422 702 59248-IP1750

Sprzedam łańcuch do wyciągu obornika i koła, wykonuję remonty. Tel. 603 133 367 59248-GP425

Sprzedam źrebówki roczne. 515 215 058 PC-00602/21

Sprzedam wagę żywcową. 514 083 060 PC-00594/21

Sprzedam Tura do MF-255, brony 4, rozsiewacz lejek, kosiarkę uszkodzoną. 607 856 953 PC-00595/21

Sprzedam sianokiszonkę. 507 222 684 PC-00596/21

Sianokiszonka, słoma. 507 723 154 FC-0450/21

Sprzedam sadzeniaki Irga. 511 935 487 PC-00589/21

Sprzedam nasiona koniczyny czerwonej. 508 271 438 PC-00587/21

Sprzedam siewkę do nawozów, pług Overum, pryzmę kukurydzy, zboże ozime i jare. 514 083 060 PC-00585/21

Kupię grunty orne, nieużytki w gm. Ojrzeń i Sochocin. Tel. 516 748 883 59248-MBT89

Skup ciągników rolniczych. 507 771 711 59248-IP1757

Kupię ciągniki, przyczepy i ładowarki. 507 771 711 59248-IP1758

Sprzedam kury, kaczki młode. 794 156 414 FE-47

Sprzedam ziemię orną 6 ha w Dzierzgowie oraz loszki prośne pierwiastki. 661 544 341 PC-00539/21

Sprzedam łubin, trawę, peluszkę, groch, koniczynę, słonecznik, grykę, kukurydzę i inne. 512 679 085 59248-FR282

Sprzedam siano. 511 116 467 FZ-2

Sprzedam gospodarstwo rolne w gm. Pułtusk. 513 639 403 SU-32

Sprzedam talerzówkę Kverneland ciągana. 509 928 204 FE-48

Sprzedam słomę spod wiaty. 509 928 204 FE-49

Wywóz gnojowicy beczką 20000 l. 509 928 204 FE-50

Kupię bydło pourazowe. Ubój w gospodarstwie. 606 374 505 SP-15

Sprzedam ziemniaki jadalne i sadzeniaki, nowe stanowiska dla bydła. 500 637 961 SM-73

Sprzedam owies, gm. Dzierzgowo. 508 456 175 SM-75

Sprzedam owies. 511 229 990 SM-76

Sprzedam słomę z dowozem. 600 356 533 59248-BLT689

Sprzedam lub zamienię Ursusa 902. 600 356 533 59248-BLT690

Sprzedam słomę owsianą. 506 299 058 59248-BLT691

Sprzedam łubin. 507 429 788 SM-78

Sprzedam zgrabiarkę do siana, szer. 4,20, siewkę do nawozów. Tel. 666 076 305 Mak-42

eprasa.pl 9d6548321c

ROLNICZE

Sprzedam 2 jałówki wysoko cielne, Wola Kolonia. 517 209 762
SM-80

Siew zbóż, kukurydzy, słonecznika, rozwożenie wapno-obornika, talerzowanie i głęboszowanie, podsiew traw. Tel. 507 113 478, 508 341 899
FN-76

Sprzedam ciągnik Renault Ares 720 RZ. Tel. 507 113 478
FN-77

Sprzedam siano w belach, źrebicę 2-letnią, wagę elektroniczną do 3 ton. Tel. 664 801 963
FN-78

Sprzedam jałówkę hodowlaną wysoko cielną. 798 819 003
PC-00566/21

Sprzedam pług 4-skibowy Unia. 609 661 562
PC-00567/21

Opryskiwacz 1000 l 18 m, grubera 2,5 m, 4 łapy jednocześnie głębosz. 889 455 757
PC-00570/21

Sprzedam ziemniaki siewniaki Wega, Sifra, Denar. 601 230 994
PC-00571/21

Sprzedam warchlaki. 505 310 716
PC-00572/21

Sprzedam przyczepę samozbierającą T-170, silnik elektryczny 11 kW. 660 483 523
PC-00573/21

Sprzedam owies 15 t. 504 742 451
PC-00546/21

Sprzedam zgrabiarkę karuzelową hydraulicznie składaną. 504 652 931
PC-00547/21

Sprzedam owies. 515 619 825
PC-00582/21

Oddam w dzierżawę łąkę 2 ha w Nowej Wsi, gm. Ojrzeń. 789 316 902
PC-00575/21

Sprzedam nową ramę bron ciężkich. 696 284 981
PC-00577/21

Sprzedam ciągnik Jumz, słomę w kostkach, drobny sprzęt rolniczy. 511 046 824
PC-00578/21

Sprzedam ciągnik Ursus C-360, przyczepę wywrotkę 4,5 t w dobrym stanie. 513 661 814
PC-00579/21

Sprzedam w całości lub na części kombajn Bizon. 696 200 475
PC-00529/21

Sprzedam rozsiewacz Boballe 1000 l, kosiarkę rotacyjną, przetrząsacz, opryskiwacz 400 l 12 m. 507 300 133
PC-00530/21

Sprzedam ciągnik Landini z przednim napędem na wąskich oponach, szybka skrzynia, ładowarkę teleskopową JCB 528-70. 535 816 080
PC-00553/21

Sprzedam kombajn zbożowy Claas, brony ciężkie 5. 515 283 099
PC-00554/21

Sprzedam dojarkę Alfa Laval z konwią. 572 673 224
PC-00556/21

Sprzedam prasę belującą. 515 314 990
PC-00557/21

Przyjmę w dzierżawę grunty rolne gm.: Ojrzeń, Sońsk, Nowe Miasto, Sochocin. 692 662 949
FC-0440/21

Sprzedam słomę w belach 120x120. 500 859 311
PC-00559/21

Sprzedam słomę, sadzarkę. 501 788 829
PC-00535/21

Kupię słomę, belę 150. 516 178 063
PC-00537/21

Sprzedam krowy (likwidacja stada). 500 692 400
FC-0420/21

Sprzedam sadzeniaki. 517 525 609, 510 515 308
PC-00525/21

Sprzedam deszczownię rurową. 500 812 412
PC-00497/21

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 515 988 593
PC-00503/21

Maszyny rolnicze z Zachodu. Świadczę usługi rolnicze - orka, talerzowanie, wywóz obornika i gnojowicy, siew kukurydzy itp. 501 385 555, www.agromachines.pl
FC-0347/21

Wapniak koszelowski. 500 621 624
PC-00481/21

Sprzedam słomę suchą w belach. 518 367 860
PC-00474/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0040/21

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-00133/21

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0189/21

Kupię maszyny rolnicze. 886 125 674
PC-00279/21

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, pług obrotowy, siewnik do kukurydzy. 692 350 269
FC-0319/21

RÓŻNE

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0028/21

Rozwód, sprawy o separację, o alimenty, władzę rodzicielską i kontakty z małoletnimi dziećmi, sprawy majątkowe. Tel. 602 385 465
FC-0248/21

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0041/21

Drewno opałowe - sosna. 506 557 577
PC-00511/21

Sprzedaż i transport: żużel, piasek, kruszywa itp. 505 871 111
PC-00544/21

Pożyczki najtaniej. Szybko i solidnie. Tel. 515 459 414
59248-C171

Kupię złoto, srebro, monety, wyroby, części biżuterii itp. Wysoka cena. Zadzwoń 665 517 918
59248-IP1754

Kupię olcha, topola, brzoza. 509 042 402
59248-BLT628

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0416/21

Sprzedam domek holenderski, mało używany, tanio. Tel. 531 606 703
FN-84

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00484/21

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0424/21

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
SM-77

Kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
SM-86

Poznam dziewczynę do 35 lat. 501 350 167
FE-51

Poznam pannę do 35 lat. Trwały związek. 501 775 757
FE-54

USŁUGI

Odnawianie wanien. 600 979 826
fcp-1

Prawnik. 607 656 598
FE-55

Pożyczki. 797 183 779
59248-BLT692

Mycie dachów, elewacji, kostki brukowej, malowanie dachów i elewacji. Tel. 507 567 910
FN-41

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-70

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0421/21

Glazura, malowanie, panele, tapety, wykończenia wnętrz. 728 898 341
FC-0422/21

Malowanie. 518 339 939
PC-00581/21

Naprawy samochodów: pokolizyjne, skorodowane, odnawianie lamp, lakierowanie, mechanika, blacharskie. 693 603 135
PC-00486/21

Hydraulik. 570 188 332
PC-00519/21

Kompleksowe remonty domków, mieszkań i biur. 514 103 658
PC-00409/21

Usługi ogólnobudowlane, hydraulika. 792 851 758
PC-00309/21

Zarząd Powiatu Ciechanowskiego i Starosta Ciechanowski

informują,

iż na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, zostały wywieszone wykazy nieruchomości Powiatu Ciechanowskiego (nr 27/2 w obrębie Śmiecin m. Ciechanów) i Skarbu Państwa (nr 27/5 w obrębie Śmiecin, m. Ciechanów) przeznaczonych do dzierżawy na okres 3 lat. Wykazy zostały wywieszone na okres 21 dni.
FCP-153

Krycie dachów papą termozgrzewalną, stawianie kominów itp., długie doświadczenie. 511 480 459
PC-00426/21

Tartak obwoźny. 602 894 793
PC-00108/21

Serwis komputerów, dojazd gratis. 602 336 396
PC-00269/21

eprasa.pl 9d6548321c